

Dla prawie „ŚWIĘTYCH”:)

**„PRZEWODNIK DUCHOWY” po adoracjach Pana Jezusa
Miłosiernego w czasie Mszy św. i podczas Nabożeństw przed
Najświętszym Sakramentem**



Od Autora:

W dniu Wigilii Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata tj. 21. 11. 2009 roku przyszło oświecenie, aby podzielić się z Wami drodzy Czytelnicy strony: www.grzechy.com możliwością kontemplacji Pana Jezusa obecnego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza!

Ta książeczka może być tylko dla niektórych bardzo użyteczna tzn. myślę, że dla bardziej rozwiniętych duchowo!

Dlatego też nazwałem ją w podtytule „Przewodnik”, bo skoro ja jako kleryk WSD Ducha Świętego w Bydgoszczy, a obecnie kapłan Archidiecezji Częstochowskiej przygotowujący się do „Misji Specjalnej” kiedyś i obecnie też spotykam się z Panem Jezusem podczas Adoracji na kontemplowaniu woli Pana, to dlaczego ktoś inny i to niekoniecznie kapłan - też może takie spotkanie realizować w swoim życiu! Myślę, że przyczyni się ta książeczka dla pożytku duchowego - wiecznego i doczesnego Czytelnika:)

„Iskrą od Pana Jezusa” do napisania tego przewodnika jest tym razem Małgosia, która jest w Grupie Odnowy w Duchu Świętym, w Częstochowie!

Ten „Duchowy Przewodnik” ukończyłem w dn. 14. 12. 2009 roku we Wspomnienie Wielkiego Hiszpańskiego Mistyka św. Jana od Krzyża na Chwałę i cześć dla naszego Pana Chrystusa Króla Wszechświata i Jego Matki Maryi Niepokalanej oraz na pamiątkę wyzwolenia Dusz z Czyśćca!

Netowy Pasterz Ks. Marek:)

SPIS TREŚCI

- I. EUCHARYSTIA tj. Prawdziwe Przenajświętsze Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa
 1. Nauka Soboru Watykańskiego II
 2. Nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego
 3. Pan Jezus w Najświętszej Eucharystii karmi nas Sobą i zbawia
 4. Cud Eucharystyczny w Lanciano
 5. „Eucharystia na nowo odkryta”- Świadczenie boliwijskiej stygmatyczki Cataliny Rivas – Świeckiej Misjonarki Eucharystycznego Serca Jezusa:
 - a) Początek Mszy św.
 - b) Akt pokuty
 - c) Ofiarowanie
 - d) Święty, Święty, Święty
 - e) Konsekracja
 - f) Ojcze nasz
 - g) Komunia św.
 - h) Dziękczynienie
 - i) Błogosławieństwo

II. Moje przeżywanie Najświętszej Eucharystii” – Świadectwo kleryka

1. „Upadnij na kolana” -Świadectwo Wandy Póltawskiej o szacunku do Najświętszej Eucharystii
2. „Adoracje Św. Siostry Faustyny Kowalskiej” – Świadectwo S. Faustyny wtedy jeszcze nie ogłoszonej Świętą
3. Św. Ojciec Pio i jego umiłowanie sakramentu pokuty i Najświętszej Eucharystii

III. Adoracje

1. Adoracja I – „Obym poznał siebie, obym poznał Ciebie”!
2. Adoracja II – „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana”!
3. Adoracja III – „Panie moje serce się nie pyszni”!
4. Adoracja IV – „Jeżeli się nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego”!
5. Adoracja V – „Przemienił się wobec nich...”!
6. Adoracja VI – „Trzeba się stać człowiekiem wolnym”!
7. Adoracja VII – „Spotykam Boga w mojej codzienności, podobnie jak Mojżesz”!
8. Adoracja VIII – „Pan Jezus kroczy po wodzie”!
9. Adoracja IX – „Pan Jezus spotyka Samarytanę”!
10. Adoracja X – „Pan Jezus uzdrawia chorego chłopca”!
11. Adoracja XI – „Króluj nam Jezu zawsze i wszędzie”!

12. Adoracja XII – „Maryjo - Królowo Pokoju módl się za nami
Twoimi Dziećmi”!
13. Adoracja XIII – tj. „Droga Krzyżowa, którą Pan Jezus podyktował
Siostrze Józefie Menedez w Wielki Piątek dn. 30. 03. 1923 r.”
14. Adoracja XIV – dla wzmocnienia swej duchowości
1. Koronka do Boga Ojca
 2. Szturmówka do Świętych Aniołów
 3. Akathistos do Ducha Świętego
 4. Akathistos do Najświętszej Maryi Panny

IV. RESUME I ZAKOŃCZENIE

I. EUCHARYSTIA tj. Prawdziwe Przenajświętsze Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa



Wstęp:

Mówiąc o Adoracji Najświętszego Pana Jezusa w Eucharystii muszę wspomnieć o moich adoracjach Pana Jezusa, które dokonywały się jakby opatrnościowo i etapami!

Przypominam sobie jak byłem uczniem Liceum Zawodowego przy ul. Garncarskiej w Częstochowie, że wstępowałem na prywatne adoracje Pana Jezusa! Było to przed i po szkole!

Później już jako Misjonarz Zgromadzenia Ducha Świętego pod szczególną opieką Maryi Panny – Niepokalanej uczestniczyłem w adoracjach Pana Jezusa! Było to zarówno w nowicjacie, w Chełmszczone, jak i w Bydgoszczy!

Po przejściu do Archidiecezji Częstochowskiej kontynuowałem te spotkania z Panem Eucharystycznym w czasie czwartkowych adoracji!

Również przechodząc i przeobrażając się z zakonnika na kleryka diecezjalnego prowadziłem podczas praktyki na Grabówce piątkowe adoracje dla Domowego Kościoła, co zaowocowało nowymi powołaniami!

Będąc w WSD w Częstochowie dalej adorowałem Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie! Do obecnego czasu w czwartki jest adoracja Pana Jezusa dla kapłanów i kleryków w WSD w Częstochowie!

Będąc na praktyce diakońskiej w Odnowie w Duchu Świętym w Częstochowie miałem możliwość adorować Pana Jezusa w kościele św. Zygmunta w Częstochowie!

Kiedy byłem wikariuszem w Radomsku, w parafii p/w św. Jana Chrzciciela to również w piątki była ta możliwość adoracji Chrystusa Króla!

Odпочyając po intensywnej pracy w Radomsku i pisząc książkę pt: „Przegląd techniczny duszy – grzechy współczesne” doświadczałem codziennie modlitwy adoracyjnej, za którą byłem jako ich kapelan odpowiedzialny!

W obecnej parafii w Częstochowie p/w św. Jacka też są adoracje o godz. 15 30! Szkoda, że przychodzi na te spotkania z Jezusem od 3 – 5 osób:(

Myślę, jako człowiek, chrześcijanin i kapłan, że „jesteśmy bardzo za murzynami”, jeśli chodzi o Prawdziwą obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie!

Mam jednak nadzieję, że wiele osób „kuknie” w tę książkę i przebudzi się z głębokiego snu i usłyszy Głos Pana!

On jest zawsze z nami, ale to my często i najczęściej nie jesteśmy z Nim – naszym Panem i Zbawicielem!!!

1. ABC chrześcijanina o Adoracjach Pana

Niektórzy z chrześcijan nie są świadomi, czym jest Adoracja Najświętszego Sakramentu i dlatego jeszcze przed nauką Soboru Watykańskiego II powołam się na wielki skrót czym jest w rzeczywistości Adoracja Pana? A zatem ABC Chrześcijanina podaje informację: „Adoracja (łac. Adoratio – oddawanie czci, uwielbienia),
1) W sensie ścisłym – cześć należna tylko Bogu (gr. latereia);

2) w sensie szerszym – formy czci, przyklęknięcia, pokłony, pocałunki, będące wyrazem uwielbienia Boga, np. Przyklękanie na jedno kolano przed tabernakulum, w którym jest obecny pod postacią chleba Pan Jezus, czy przyklęknięcie na Podniesienie!

Myślę że to jeszcze nie oddaje całej prawdy o należnej czci Najświętszego Sakramentu i obecnego w Nim Prawdziwego Jezusa – Boga – Człowieka i dlatego drążę temat głębiej! ABC Chrześcijanina podaje dalej czym jest Adoracja Najświętszego sakramentu?

„Adoracja Najświętszego Sakramentu. Cześć oddawana Panu Jezusowi obecnemu pod postacią Chleba Eucharystycznego. Zwykłą formą jest przyklękanie na jedno kolano przed tabernakulum, uklęknięcie na Podniesienie, czy podczas prywatnej modlitwy (adoracji). Uroczysta formą jest wystawienie Chleba Eucharystycznego w monstrancji i towarzyszące temu ceremonie.

Szczególnymi zaś formami adoracji Najświętszego Sakramentu jest Nabożeństwo Czterdziestogodzinne i Adoracja Wieczysta, czyli stałe wystawienie w niektórych kościołach i kaplicach Chleba Eucharystycznego i bezustanne adorowanie obecnego w nim Pana Jezusa. Adoracja wieczysta została wprowadzona w XVI w. we Włoszech.¹

2. Nauka Soboru Watykańskiego II

Sobór i Ojcowie wyraźnie podkreślali ważność Eucharystii – Najświętszego Sakramentu!

Kościół w „Dekrecie o posłudze i życiu Kapłanów poucza na temat Najświętszej Eucharystii:

„W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiające Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego Eucharystia przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji, tak że katechumenów wprowadza się stopniowo do uczestnictwa w Eucharystii, a wierni naznaczeni już znakiem chrztu świętego i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusowe przez przyjęcie Eucharystii!!!

Uczta eucharystyczna stanowi zatem ośrodek zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczy kapłan! Prezbiterzy zatem

¹ ABC Chrześcijanina, Wyd. Księży Werbistów, Warszawa 1996 r., s. 11

nauczają wiernych składać Bogu Ojcu w ofierze Mszy św. boską zertwę i z nią ofiarowywać swe życie”².

3. Nauczanie św. Jana Pawła II w KKK

1377 Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich części, a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa.

1378 Kult Eucharystii. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. ***„Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach”.***

1379 „Święty zapas” (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zaność chorym i nieobecny. Pogłębiając wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Kościół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w kościele, w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

² Sobór Watykański II, Wyd. Pallotinum, 1967 roku, s. 493

1380 Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiątkę Jego miłości, którą umiłował nas „*aż do końca*” (J 13, 1), aż po dar ze swego życia. Istotnie będąc obecny w Eucharystii, pozostaje On w tajemniczy sposób pośród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie. Pozostaje obecny pod znakami, które wyrażają i komunikują tę miłość:

„Kościół i świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego. Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata. Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja!”(Jan Paweł II, list Dominicae cenaе, 3.)

1381 „Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie – jak mówi św. Tomasz - <<***można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym***>>. Stąd odnośnie do słów św. Łukasza (22, 19): <<***To jest Ciało moje, które za was będzie wydane***>>, św. Cyryl mówi: <<***Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą, nie kłamie***>>:

„Zbliżam się w pokorze i niskości swej;

Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.

Tobie dziś w ofierze serce daję swe;

O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.

Mylą się o Boże, w Tobie wzrok i smak;

Kto się im poddaje, temu wiary brak;
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaiłeś się. (Jan Kochanowski)³

4. PAN JEZUS W NAJŚWIĘTSZEJ EUCHARYSTII KARMI NAS SOBĄ I ZBAWIA

Cud Eucharystyczny w Lanciano

W starożytnym mieście Anxanum, zwanym dziś Lanciano, wzniesionym przez italskie plemię Frentanów zdarzył się pierwszy i najważniejszy dla Kościoła katolickiego – Cud Eucharystyczny.

W VIII w n.e. w małym kościółku św. Longina Mszę św. odprawiał pewien mnich z zakonu bazylianów, który w głębi serca wątpił w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii.

I oto ledwie wypowiedział słowa konsekracji – Hostia przemieniła się w skrwawiony strzęp Ciała, a wino w kielichu zamieniło się w Krew!

Hostia, która stała się Ciałem została umieszczona w monstrancji i ma lekko brunatną barwę. Cudowna Krew w postaci grudek koagulatu przybrała kolor brunatno żółtawy. Od 1713 r. Ciało Pana Jezusa jest przechowywane w artystycznie wykonanej monstrancji z misternie cyzelowaną podstawą. Jest to dzieło neapolitańskich jubilerów.

Cudowna Krew znajduje się w kielichu z kryształu Gorskiego. Od 1252 r. – z woli biskupa Chieti, Landolfo Carsciolo, (co potwierdził papież Inocenty IV bullą z 20 czerwca 1252 r.), kustoszami Cudu Eucharystycznego w Lanciano są Ojcowie Franciszkanie. Zastąpili oni

³ KKK, Wyd. Pallotinum, 1994 r., s. 331 - 332

swych poprzedników bazylianów (do 1176 r.) i benedyktynów (do 1252 r.).

W 1258 r. franciszkanie wybudowali obecne sanktuarium, które przebudowano w XVII wieku. Styl romańsko – gotycki ustąpił miejsca barokowemu.

Święte Relikwie przechowywane są obecnie na marmurowym ołtarzu. Były one przedmiotem wnikliwych badań kościelnych ekspertów od 1574 roku. W latach 1970 – 1971 oraz 1981 próbki pobrane z Cudu Eucharystycznego poddano badaniom naukowym i analizom. Przeprowadził je prof. Dr Odoarto Linoli, ordynator Szpitala Riuniti w Arezzo, ekspert w dziedzinie anatomii, histopatologii, chemii i diagnostyki laboratoryjnej. Współpracował on ściśle z prof. Dr Ruggero Bertellim, z Instytutu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu w Sienie.

Wyniki analiz przeprowadzonych na próbkach Krwi i Ciała zostały podane do publicznej wiadomości 4 marca 1971 r. w kościele św. Franciszka w Lanciano. Badania dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że:

- a) Cudowne Ciało jest częścią ludzkiego ciała
- b) Cudowna Krew jest ludzką krwią
- c) Cudowne Ciało składa się z tkanki mięśnia sercowego (miocardium)
- d) Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi – AB
- e) W Cudownej Krwi zidentyfikowano białka takie same, jak w świeżej krwi ludzkiej. Odkryto też substancje mineralne tj. chlorki, magnez, fosfor, potas, sod i wapń

f) Cudowna Krew i Ciało przetrwały w bardzo dobrym stanie 12 wieków, mimo niesprzyjającego działania czynników atmosferycznych i biologicznych

g) Nie znaleziono śladów konserwacji, czy balsamowania

Myślę i mam nadzieję, że Pan Jezus Miłosierny „nie obrazi” się na mnie Jego nieużytecznego sługę, gdy się wypowiem, że to właśnie On daje nam wątpiącym Swoje Cudowne Znaki, abyśmy wierzyli w prawdziwą, rzeczywistą, substancjalną obecność Jego Bóstwa i Doskonałego Człowieczeństwa pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina!

Obecnie w Polsce miał miejsce podobny Cud Eucharystyczny! Na Podlasiu we wsi Sokółka, w parafii p/w św. Antoniego spadła podczas rozdzielania Komunii Świętej Hostia. Kapłan chciał ją zabezpieczyć przed profanacją i zanurzył ją w naczynku z wodą, aby się rozpuściła. Po kilku dniach okazało się, że Święta Hostia nie rozpuściła się a woda zabarwiła się na czerwono! Konsekrowana Hostia została poddana badaniom. Dwaj niezależni od siebie lekarze badający ten przypadek orzekli, że mają do czynienia z kawałkiem ludzkiego serca! Ten Cud Eucharystyczny ma na pewno utwierdzić w wierze niedowiarków, jak również uczyć nas szacunku do Pana Jezusa Eucharystycznego, tak często przez ludzi i niektórych kapłanów lekceważonego! To On pozostał tu na ziemi dla nas, uniżył się i stał się naszym „Więźniem Miłości”! Obudźmy się z letargu i szanujmy Pana Jezusa i oddawajmy mu należną cześć podczas Mszy św., jak i na nabożeństwach kiedy jest wystawiony przez naszych kapłanów do adorowania w Najświętszym Sakramencie!!!

5. **„Eucharystia na nowo odkryta” – Świadeństwo
boliwijskiej stygmatyczki Cataliny Rivas – Świeckiej
Misjonarki Eucharystycznego Serca Jezusa**

„Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i <<dokonuje się dzieło naszego Odkupienia>>. Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca, dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców”⁴.

Catalina Rivas, boliwijska stygmatyczka doznawała mistycznych przeżyć w czasie Mszy św. Oto fragmenty zapisków Cataliny:

a) Początek Mszy św.

*„W święto Zwiastowania, kiedy weszłam do kościoła na Mszę św., arcybiskup i księża wychodzili już z zakrystii. Matka Boża powiedziała do mnie swoim delikatnym, słodkim, kobiecym głosem: **Dzisiaj jest dzień nauki dla ciebie. Pragnę, abyś się mocno skupiła na tym, czego doświadczysz, ponieważ będziesz dzielić się tym z całą ludzkością.***

b) Akt pokuty

Pierwszą rzeczą, na którą zwróciłam uwagę był chór pięknych głosów, śpiewający z oddali. Chwilami muzyka zbliżała się, a potem oddalała, tak jak szmer wiatru. Arcybiskup rozpoczął Mszę św. i kiedy doszedł do pokuty, Maryja powiedziała: **„Z głębi serca prosź Pana, aby**

⁴ Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii, 11

przebaczył ci grzechy, którymi Go obraziłaś. W ten sposób będziesz mogła godnie uczestniczyć w tym przywileju, jakim jest Msza św. Pomyślałam: Jestem przecież w stanie łaski uświęcającej, nie dalej jak wczoraj wypowiadałam się. Matka Boża odpowiedziała: Myślisz, że od wczoraj nie obraziłaś Pana? Pozwól, że przypomnę ci parę wydarzeń. (...) A ty mówisz, że nie zraniłaś Boga? Przyszłaś na ostatnią chwilę, kiedy celebransi wychodzili w procesji odprawiać Mszę... i zamierzasz uczestniczyć w Niej bez wcześniejszego przygotowania... Dlaczego wy wszyscy przychodzicie na ostatnią chwilę? Powinniście przychodzić wcześniej, aby pomodlić się i poprosić Pana, aby zesłał Swojego Ducha Świętego, by Ten mógł obdarzyć was pokojem i oczyścić od ducha tego świata, od waszych niepokojów, problemów i rozproszenia. On czyni was zdolnymi przeżyć ten tak święty moment. Przecież to jest największy z cudów. Przyszliście przeżywać moment, kiedy Najwyższy Bóg daje swój największy dar, a nie umiecie tego docenić!

Ponieważ był to dzień świąteczny, w kościele rozbrzmiewała Chwała na wysokości Bogu. Matka Boża powiedziała: „**Uwielbiaj i błogostaw z całej swojej miłości Świętą Trójcę, uznając, że jesteś jedną z Jej stworzeń!**”!

Nastąpił następnie moment Liturgii Słowa i Maryja kazała mi powtórzyć: „**Panie dzisiaj chcę słuchać Twojego Słowa i przynieść obfity owoc. Proszę, aby Twój Duch Święty oczyścił wnętrze mojego serca, aby Twoje Słowo wzrastało i rozwijało się w nim**”. Potem Matka Najświętsza powiedziała: „**Chcę, abyś uważała na czytaniach i na całej homilii. Pamiętaj o tym, co mówi Biblia, że Słowo Boże nie wraca dopóki nie wyda plonu. Jeśli będziesz pilnie słuchać, część z tego, co usłyszysz pozostanie w tobie! Powinnaś spróbować przywoływać przez cały dzień te słowa, które zrobiły na tobie wrażenie. Czasem, to mogą być dwa wersy, innym razem lektura**

całej Ewangelii, a czasem tylko jedno słowo! Smakuj je przez resztę dnia, stanie się ono częścią ciebie. Życie zmienia się, jeśli pozwoli się, aby Słowo Boże przemieniało osobę”.

Chwilę później, nastąpiło ofiarowanie i Matka Boża powiedziała: ***„Panie, ofiarowuję Ci się cała, taka, jaką jestem, wszystko, co mam i co mogę. Boże Wszechmogący, przez zasługi Twojego Syna, przemień mnie. Proszę Cię, za moją rodzinę, dobrodziejów, za wszystkich ludzi, którzy walczą przeciw nam, za tych, którzy się polecili naszym modlitwom”.***

c) Ofiarowanie

Nagle z ławek zaczęły się podnosić jakieś postacie, których wcześniej nie widziałam. Wyglądało to tak, jakby ze strony każdej osoby obecnej w katedrze, wstała inna osoba. Wkrótce nawa główna wypełniła się młodymi, pięknymi ludźmi. Byli ubrani w lśniące białe szaty. Matka Boża powiedziała: ***„Patrz! To są Aniołowie Stróże każdej z osób, która znajduje się w kościele. To właśnie w tym momencie twój Anioł Stróż zanosí twoje dary i prośby przed ołtarz Pana”.*** Ich rysy twarzy były bardzo piękne, niemal kobiece, zaś wzrost, budowa ciała oraz ręce – męskie. Nagie stopy nie dotykały ziemi. Część z nich niosła jakby złotą misę z czymś, co promieniowało czystym, złotym światłem. Najświętsza Panna powiedziała: ***„To są Aniołowie Stróże tych ludzi, którzy ofiarują Mszę św. w wielu intencjach, i którzy są świadomi tego, co znaczy ta celebracja! Oni mają coś do ofiarowania Panu! Ofiaruj siebie w tym momencie... podaruj swoje żale, bóle nadzieje, smutki, radości, prośby! Pamiętaj, że Msza św. ma nieskończoną wartość. Z tego względu, bądź hojna w ofiarowywaniu i w prośbach”!***

Za pierwszymi Aniołami, postępowali następni, którzy mieli puste ręce. Matka Boża powiedziała: ***„To są Aniołowie Stróże ludzi, którzy***

są tutaj, ale nigdy nic nie ofiarują! Nie są zainteresowani przeżywaniem każdego momentu Mszy św. i nie mają daru do zaniesienia przed ołtarz Pana”!

Na końcu procesji szli Aniołowie, którzy byli dość smutni, z rękami splecionymi do modlitwy, ale ze spuszczonego wzrokiem: „***To są Aniołowie Stróże ludzi, którzy są tutaj, ale którzy przyszli z obowiązku, bez pragnienia uczestnictwa we Mszy św. Aniołowie idą dalej smutni, ponieważ nie mają nic do złożenia na ołtarzu, poza własnymi modlitwami. (...) Nie zasmucaj swojego Anioła Stróża. Proś o wiele, nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich! Pamiętaj, że ofiara, która najbardziej podoba się Panu, to ta, gdy samą siebie ofiarujesz jako ofiarę całopalną, tak, aby Jezus mógł przemienić ciebie przez Swoje zasługi. Co możesz ofiarować Ojcu sama z siebie? Nicość i grzech! Ojcu podobają się ofiary połączone z zasługami Jezusa”!***

d) Święty! Święty! Święty

Nastąpił końcowy moment prefacji i kiedy wierni odmawiali: „Święty, Święty, Święty”, nagle wszystko, co znajdowało się z tyłu celebransów, zniknęło. Po lewej stronie, za arcybiskupem pojawiły się tysiące Aniołów. Ubrani byli w tuniki podobne do białych szat kapłanów, czy ministrantów. Wszyscy oni uklękli z rękoma złożonymi do modlitwy i skłaniali głowy, oddając Bogu cześć. Słysząc było piękną muzykę, tak jakby liczne chóry różnymi głosami śpiewały unisono razem z ludźmi: Święty, Święty, Święty”.

Nastąpił moment Konsekracji, cudu nad cudami! Za arcybiskupem pojawił się tłum ludzi. Wszyscy mieli na sobie tuniki w kolorach pastelowych. Ich twarze były promienne, pełne radości. Mogłoby się komuś wydawać (nie umiem powiedzieć dlaczego), że byli ludźmi w różnym wieku, ale ich twarze miały szczęśliwy wyraz i były bez

zmarszczek. Klękneli, podobnie jak przy śpiewie „Święty, Święty, Święty”. Matka Boża powiedziała: **„To są wszyscy Święci i Błogosławieni. Pomiędzy nimi dusze twoich krewnych, którzy już cieszą się oglądaniem Boga”.**

Potem zobaczyłam Matkę Bożą, dokładnie po prawej stronie arcybiskupa, krok za celebransem. Była zawieszona lekko nad podłogą, klęczała ubrana w jasną, przezroczystą, ale jednocześnie świetlaną niczym woda krystaliczną tkaninę. Najświętsza Panna, ze złożonymi rękoma, spoglądała uważnie i z szacunkiem na celebransa. Mówiła do mnie stamtąd, ale cicho, prosto do serca, nie patrząc na moją twarz: **„Dziwi cię, że widzisz mnie stojącą za arcybiskupem, nieprawdaż? Tak właśnie powinno być... Z całą miłością, jaką mój Syn mi daje, nigdy nie dal mi godności, jaką obdarzył kapłanów – daru kapłaństwa do uobecniania codziennego Cudu Eucharystii. Z tego powodu, czuję głęboki szacunek dla księży i dla cudu, jaki Bóg czyni przez ich posługę. To właśnie zmusza mnie do klęknienia tutaj za nimi”!**

Przed ołtarzem pojawiły się cienie ludzi w szarych kolorach ze wzniesionymi rękoma. Maryja powiedziała: **„To są błogosławione dusze czyścicowe, które czekają na wasze modlitwy, aby dokonało się ich oczyszczenie. Nie przestawajcie wstawiać się za nimi. Oni modlą się za was, ale nie mogą modlić się za siebie! To wy macie za nich się modlić, aby pomoc im wydostać się z czyścica, aby mogli być z Bogiem i cieszyć się wiecznie Jego obecnością”.** Maryja dodała: **„Teraz widzisz, że jestem tutaj cały czas. Ludzie udają się na pielgrzymki, szukając miejsc, gdzie się objawiłam! To dobrze, ze względu na łaski, które tam otrzymują. Ale podczas żadnego z objawień, w żadnym innym miejscu, nie jestem bardziej obecna, niż w czasie Mszy św. Zawsze mnie znajdziesz u stóp ołtarza, gdzie**

odprawia się Eucharystię. U stóp tabernakulum trwam z Aniołami, ponieważ jestem zawsze z Jezusem!

Widząc to piękne oblicze Matki oraz wszystkich innych z promieniującymi twarzami, złączonymi rękoma, czekających na cud, który powtarza się nieustannie, czułam się jakbym była w niebie: „I pomyśl, że są ludzie, którzy są rozproszeni w tym momencie na rozmowie. Przykro mi to mówić, ale wiele osób stoi ze złożonymi rękoma, tak jakby składali hołd Panu, jak równy równemu sobie! Powiedz wszystkim ludziom, że człowiek nigdy nie jest bardziej człowiekiem, niż kiedy upada na kolana przed Bogiem”!

Celebrans wypowiedział słowa Konsekracji. Choć był człowiekiem normalnego wzrostu, nagle zaczął rosnąć i wypełniać się nadnaturalnym światłem, które otoczyło go i przybrało na sile wokół jego twarzy. Z tego powodu nie mogłem dostrzec jego rysów. Kiedy podniósł Hostię, zobaczyłem jego ręce. Na ich wierzchniej stronie miał jakieś znaki, które emanowały światłem! To był Jezus! W tym momencie Hostia zaczęła rosnąć i stała się wielka. Na Niej ukazała się cudowna twarz Jezusa spoglądającego na swój lud. Instynktownie chciałam skłonić głowę, ale Matka Boża powiedziała: ***„Nie patrz w dół. Podnieść swój wzrok i kontempluj Jezusa. Wpatruj się w Niego i powtarzaj modlitwę z Fatimy: <<Panie wierzę, adoruję, ufam i kocham Ciebie. Proszę o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą, nie adorują, nie ufają i nie kochają Ciebie>> (...) Teraz powiedz Mu, jak bardzo Go kochasz i składaj hołd Królowi królów”.***

Wydawało mi się, że byłam jedyną osobą, na którą patrzył z ogromnej Hostii, ale zrozumiałam, że On w ten sposób, tj. z bezgraniczną miłością, patrzy na każdą osobę. Celebrans położył na ołtarzu Hostię i natychmiast powróciła do normalnych rozmiarów.

e) Konsekracja

Kiedy wypowiedział słowa Konsekracji wina, pojawiła się światłość, ściany i sufit kościoła zniknęły. Wtedy zobaczyłam zawieszono w powietrzu Jezusa ukrzyżowanego. Byłam w stanie kontemplować Jego twarz, pobite ramiona i pokaleczone Ciało. Z prawej strony piersi miał ranę, z której wytryskiwała Krew w lewym kierunku, oraz coś, co przypominało wodę, ale było bardzo błyszczące, w prawym kierunku. Wyglądało to jak strumienie światła spływające na wiernych. W tym momencie Matka Boża powiedziała: **„To jest Cud nad Cudami. Pan nie jest skrępowany ani czasem, ani miejscem. W momencie Konsekracji całe zgromadzenie jest zabierane do stóp Kalwarii w chwili ukrzyżowania Jezusa”**.

f) Ojcze nasz

Kiedy mieliśmy odmawiać Ojcze nasz, Jezus po raz pierwszy podczas celebracji, odezwał się do mnie: **„Poczekaj, chcę, abyś modliła się z najgłębszego wnętrza, z jakiego tylko możesz wołać. Przypomnij sobie osobę, czy osoby, które najbardziej cię w życiu zraniły i wyrzuciły ci krzywdę, tak abyś mogła objąć je swoim sercem i powiedzieć im: <<W imię Jezusa Chrystusa przebaczam wam i życzę pokoju. W imię Jezusa proszę, abyście mi przebaczyli i życzyli pokoju>>. Jeśli osoba zasłużyła na ten pokój, otrzyma go i poczuje się lepiej. Jeśli nie jest w stanie otworzyć się na niego, to powróci on do twojego serca. Ale nie chcę, abyś otrzymywała, czy ofiarowała pokój, kiedy nie jesteś w stanie przebaczyć i doświadczyć go najpierw w swoim sercu. Uważaj co czynisz? Powtarzasz w Ojcze nasz: << odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom>>. Jeśli możesz przebaczyć, ale nie możesz zapomnieć, jak mówi wiele osób, stawiasz warunki Bożemu przebaczeniu!**

Mówisz wtedy: <<Przebacz mi tylko tak, jak ja jestem w stanie przebaczyć, ale nie więcej>>”

Arcybiskup powiedział: „***...obdarz nas pokojem i jednością***”, a potem „***pokój Pański niech zawsze będzie z wami***”. Nagle zobaczyłam, że pomiędzy niektórymi ludźmi, którzy przekazywali sobie znak pokoju, znajdowało się bardzo intensywne światło. Prawdziwie odczułam uścisk Jezusa w tym świetle! To On uścisnął mnie dając mi Swój Pokój, ponieważ w tym momencie byłam w stanie przebaczyć i wyrzucić z mojego serca wszystkie żale wobec innych ludzi. Jezus pragnie dzielić ten moment radości z nami, objąć nas i życzyć Swojego Pokoju!

g) Komunia Święta

Nastąpił moment Komunii św. celebransów. Kiedy arcybiskup przyjął Komunię św., Matka Boża powiedziała: „***Powtarzaj za mną: <<Panie błogostaw kapłanom, pomóż im, oczyść ich, kochaj ich, opiekuj się nimi i wspieraj ich Swoją Miłością>>***”.

Ludzie zaczęli opuszczać ławki, aby przystąpić do Komunii św. Nastąpił wielki moment spotkania. Pan Powiedział do mnie: „***Poczekaj chwilę, chcę abyś coś zobaczyła***”. Wewnętrzny impuls kazał mi skierować wzrok na pewną osobę, która wyśpowiadała się przed Mszą św. Kiedy ksiądz umieścił już Świętą Hostię na jej języku, blask światła, podobny do czystego złota przeszedł przez tę osobę, najpierw przez jej plecy, potem otoczył ją z tyłu, następnie dookoła jej ramion, a na końcu dookoła głowy. Pan powiedział mi: „***Oto jak raduję się obejmując duszę, która przychodzi z czystym sercem, aby Mnie przyjąć***”. Głos Jezusa był głosem szczęśliwej osoby. Kiedy poszłam przyjąć Komunię św., Jezus powiedział do mnie: „***Ostatnia Wieczerza była momentem największej bliskości ze Mną. W tej godzinie Miłości, ustanowiłem coś, co mogło być pojęte, jako***

<<największy akt obłędu w oczach człowieka>>. Uczyniłem Siebie Więźniem Miłości, ustanowiłem Eucharystię. Chciałem pozostać z wami do końca świata, ponieważ Moja Miłość nie mogła znieść, że zostalibyście sierotami, wy, których kocham bardziej niż własne życie”.

h) Dziękczynienie

Wróciłam na miejsce i uklękłam. Pan powiedział: „Słuchaj”! Chwilę później usłyszałam modlitwę siedzącej przede mną kobiety, która właśnie przyjęła Komunię św. Jezus powiedział smutnym głosem: **„ Słyszałaś jej modlitwę? Ani razu nie powiedziała, że Mnie kocha. Ani razu nie podziękowała Mi za dar, jaki jej dałem, zniżając swoją Boskość do jej biednego człowieczeństwa po to, by przyciągnąć ją do Siebie! Ani razu nie powiedziała : <<dziękuję Ci Panie>>. To była tylko jej litania próśb! I tak robią prawie wszyscy, którzy przychodzą Mnie przyjąć! Umarłem z Miłości i zmartwychwstałem. Z miłości czekam na każdego z was i z miłością zostaję z wami... Ale wy nie zdajecie sobie sprawy, że potrzebuję waszej miłości. Pamiętajcie, że jestem Żebrakiem Miłości w tej wzniosłej dla duszy godzinie”!**

i) Błogosławieństwo

Kiedy celebrans miał udzielać błogosławieństwa, Matka Boża powiedziała: **„Bądź uważna... Robisz jakiś stary znak zamiast Znak Krzyża. Pamiętaj, że to błogosławieństwo może być ostatnie, jakie otrzymujesz z rąk kapłana. Kiedy wychodzisz z kościoła, nie wiesz, czy umrzesz, czy nie! Nie wiesz też, czy będziesz miała okazję otrzymać błogosławieństwo od innego kapłana. Te konsekrowane ręce dają tobie błogosławieństwo w Imię Trójcy. Dlatego zrób Znak Krzyża z szacunkiem, tak jakby to miał być ostatni w twoim życiu”!**

Jezus poprosił mnie, abym została z Nim kilka minut po zakończeniu Mszy św. Powiedział: „Nie wychodź w pośpiechu, kiedy Msza jest skończona. Zostań na moment w moim towarzystwie, ciesz się nim i pozwól Mi cieszyć się twoim! Zapytałam Go: „Panie jak długo pozostajesz z nami po Komunii świętej? Odpowiedział mi: **„Przez cały czas, póki ty chcesz zostać ze Mną. Jeśli będziesz mówić do Mnie przez cały dzień, zwracając się do Mnie w czasie wypełniania swoich obowiązków, będę cię słuchał. Jestem zawsze z tobą! To ty mnie opuszczasz. Wychodzisz po Mszy św. i uważasz, że obowiązek się skończył. Nie pomyślisz, że chciałbym dzielić twoje życie rodzinne z tobą, przynajmniej w Dniu Pańskim (...) Czytam nawet największe sekrety ludzkich serc i umysłów! Ale cieszę się gdy Mi mówisz o swoim życiu, gdy pozwalasz mi uczestniczyć w nim jako członkowi rodziny, czy najbliższemu przyjacielowi! O, jak wiele łask człowiek traci, nie zostawiając Mi miejsca w swoim życiu”!** Pan Jezus dalej powiedział: **„Powinniście przewyższać w cnocie Aniołów i Archaniołów, ponieważ oni nie mają radości przyjmowania Mnie jako pokarmu, jak to jest w waszym przypadku. Oni piją krople ze źródła, wy, którzy posiadacie łaskę przyjmowania Mnie, macie cały ocean”!**

Inna rzecz, o której Pan mi powiedział z bólem, dotyczyła ludzi, którzy spotykają się z Nim z przyzwyczajenia. Ta rutyna sprawia, że niektórzy ludzie są tak obojętni, iż nie mają nic do powiedzenia Jezusowi, kiedy przyjmują Go w Komunii św. Powiedział również, że jest wiele dusz konsekrowanych, które utraciły swój entuzjazm bycia zakochanym w Panu i traktują swoje powołanie jak zawód. Potem Jezus mówił o owocach, które muszą się pojawić po każdej Komunii św., którą przyjmujemy. Zdarza się, że są ludzie, którzy codziennie przyjmują Pana, spędzają wiele godzin na modlitwie i wykonują różne dzieła, ale mimo to nie dokonuje się przemiana ich życia! Dary, jakie

otrzymujemy w Eucharystii powinny przynieść owoce nawrócenia wyrażające się w postawie i czynach miłosierdzia wobec sióstr i braci”. (Catalina – Świecka Misjonarka Eucharystycznego Serca Jezusa)

II. „Moje przeżywanie Najświętszej Eucharystii” – Świadectwo kleryka



EUCHARYSTIA - kamień milowy przeciw Goliatowi – marnemu siłaczowi – szatanowi

(Świadectwo po rekolekcjach wielkopostnych)

Po raz drugi odpowiadam na prośbę, dając tym razem świadectwo o mojej Eucharystii na piśmie. Zdaję sobie sprawę, że nie wszystko, o czym napiszę jest do przyjęcia rozumem, bo to jest świadectwo wiary, świadectwo serca. Intencją jest to, by przynajmniej niektórych czytających poruszyło, natchnęło i pociągnęło ku Chrystusowi, naszemu Zbawcy i Panu życia.

Msza Święta – Eucharystyczna Ofiara – Dziękczynienie
wyśpiewane Bogu w Trójcy Jedynemu sercem przez pośrednictwo

Jedyne i Wiecznego Kapłana Jezusa Chrystusa a przy pomocy Najświętszej Maryi Panny, Świętych i Błogosławionych.

Eucharystia zajmuje w moim życiu centralne miejsce. Nie było tak od początku. Jest tak odkąd spotkałem Chrystusa Pana za Jego łaską, której mi udzielił. Były to i są spotkania najwyższego stopnia, bo spotkania z Osobą Jezusa Chrystusa.

Od tamtego czasu Eucharystia jest dla mnie źródłem, z którego czerpię siły, natchnienia i wszelkie łaski. Życie może trwać od jednej Eucharystii do następnej i tak może trwać nieustannie.

Rekolekcje, w których uczestniczyłem były dla mnie potwierdzeniem tej samej prawdy, dotyczącej przeżywania każdej Mszy Świętej. Nawet, będąc po sakramencie pokuty człowiek może dostrzegać jakieś niedoskonałości w swojej duszy. Dzieje się to też przy pomocy współbraci, którzy są weryfikatorami życia, co jest dla mnie łaską. Powoduje to, że dokonuje się weryfikacja tego, czy człowiek jest darem dla Boga i bywa tak, że to nasz Pan uspokaja naszą myśl o niegodności stanięcia przed Nim i poucza: „nie bój się – przyjmij Mnie „Uczynię twe serce podobne do mojego Najświętszego Serca”.

Ważne dla mnie momenty na Mszy Świętej to: Ofiarowanie, Przeistoczenie, Komunia Święta, które mają swoje przedłużenie w codziennym życiu, tzn. że cały ofiarowany mi przez Boga dzień pragnę przeżywać razem z Nim. Mój Pan jest obecny w każdym czasie i okolicznościach dnia.

Ofiarowanie – zawsze mogę Bogu coś ofiarować. Przynoszę te dobra, dziękczynienia i prośby błagalne i składam to na ołtarzu razem z kapłanem.

Często na tym Stole Pana jest składane to wszystko, co do tej pory doświadczyłem świadomie lub bez uświadomienia. Na ołtarz przynoszę też: dziękczynienia i prośby w imieniu innych braci i sióstr.

Moje przygotowanie na Eucharystie polega przede wszystkim na tym, aby złożyć dziękczynienie. Ma ono trwały charakter, później dopiero kieruję prośby osobiste i te, które mi ktoś powierza. Nie mogę przyjść na Eucharystię pusty.

Przeistoczenie – to szczyt wszystkiego. Pan wyznacza mnie do współudziału w Jego Ofierze. Jestem więc zaproszony i wraz z innymi Apostołami, razem z Maryją – Królową Pokoju uczestniczę, w trudnej uczcie miłości, bo w niej dokonuje się wszystko. Jest to jednak uczta zbawienia - uczta szczęśliwych. Pan wymawia słowa: „Bierzcie i jedzcie ... Bierzcie i pijcie”. Duch Święty sprawca wszystkiego we wszystkich, w tym momencie kulminacyjnym przychodzi i wszystko zostaje przeistoczone; czyli chleb w Ciało a wino w Krew, uczta wciąż obmywa nas z brudu, niedoskonałości. Jest to szczęściem, że Pan Jezus dozwala nam smakować nie tylko w uczcie Wieczernika, ale również w Wielkim Piątku.

Jezus pozwala nam uczestniczyć w Jego męce i śmierci. Jesteśmy w nim zanurzeni. Jezus przeprowadza mnie przez różne i trudne okoliczności życia. Spotykałem Go w bliźnich, różnych bliźnich. Często bywał cierpiący. To, co kiedyś było trudne do przyjęcia jest szczęściem dla mnie, bo mogę też stanąć wraz z Maryją i Janem pod krzyżem. Mam udział w męce i śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Biorę udział w Jego Krzyżowej Drodze. Bywa tak, że świadomość człowieka zostaje zawieszona i wtedy człowiek partycypuje w misterium, w tajemniczy sposób, czyli w Uczcie Pana. Świadomość przychodzi później, że uczestniczyło się też w tej Ofierze

w obecności Aniołów, Świętych i Błogosławionych i we wspólnocie Braci i Sióstr. Już wtedy dochodzi do przyjęcia Ciała i Krwi Jezusa.

Komunia Święta – to Pan Jezus pierwszy wychodzi do mnie i oczekuje na mnie, aż Go przyjmę. Jest to III stopień radości duszy. Pan mnie wypełnia Sobą. Proszę Go wtedy, aby przenikał mnie i wnikał w najtajniejsze zakątki duszy i ciała. To Chrystus leczy mnie nieustannie. To On leczy też tych, w intencji których przyjąłem Go do Świątyni Duszy. Pan przenika mnie Sobą. Ta prawda ma swoje przedłużenie w dalszym ciągu dnia. Chrystus mówi: „Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew - trawa we Mnie a Ja w nim”. Wierzę słowom Pana mego życia i wiem, że są prawdziwe. W ten sposób trwam więc w dziękczynieniu i ono wyrażone jest w ciągu dnia słowami, ale również myślami i czynami. Pan kieruje mną a ja się Jemu poddaję. Na ile trwam w Panu a On we mnie On wie najlepiej i najskuteczniej. Eucharystyczny Pan inicjuje moje życie. Jest On tym, który umacnia mnie (Flp 3,14) i w Jego towarzystwie krocę przez życie. Eucharystia jest motorem i centrum mojego ziemskiego życia. Ujmując tę prawdę inaczej, Eucharystia jest kamieniem milowym przeciw marnemu siłaczowi, jakim jest Goliat – szatan. Na zakończenie tych refleksji o Eucharystii przytaczam modlitwę dziękczynną ułożoną przez Błogosławionego Ojca Pio z Petrelcina, którą dziękuję Chrystusowi Panu za spotkanie III stopnia!



Pozostań ze mną Panie, Twoja bowiem obecność jest mi konieczna, abym o Tobie nie zapomniał. Ty wiesz, jak łatwo opuszczam Ciebie

Pozostań ze mną Panie, bo jestem słaby i potrzebuję Twojej pomocy, abym tak często nie upadał

Pozostań ze mną Panie, bo Ty jesteś moim życiem, bo bez Ciebie popadam w zniechęcenie

Pozostań ze mną Panie, bo Ty jesteś moim światłem, bo bez Ciebie pogrążam się w ciemności

Pozostań ze mną Panie, aby mi wskazać Twoją wolę

Pozostań ze mną Panie, bo bardzo pragnę Ciebie miłować i zawsze być z Tobą

Pozostań ze mną Panie, jeżeli chcesz, abym dochował Ci wierności

Pozostań ze mną Panie, albowiem dusza moja, choć taka biedna, pragnie być dla Ciebie miejscem pociechy, gniazdem miłości

Pozostań ze mną Panie Jezu, albowiem ciemność zapada i dzień już się kończy... to znaczy, że życie mija a zbliża się śmierć, są, wieczność, toteż muszę odzyskać siły, by w drodze nie ustać, stąd więc potrzebuję Ciebie Panie Jezu

Pozostań ze mną Jezu, ponieważ pośród nocy tego życia, wśród zagrożeń potrzebuję Ciebie. Ciemność zapada i śmierć się zbliża. Lękam się mroków, pokus, oschłości, krzyży, cierpień, toteż tak bardzo pośród nocy i wygnania tego życia potrzeba mi Ciebie – Panie Jezu. Spraw abym poznał Ciebie – tak jak Twoi uczniowie – przy łamaniu chleba, to znaczy w Komunii

Eucharystycznej, aby była Ona światłem rozpraszającym ciemności, wspierającym mnie siłą i jedyną radością mego serca.

Pozostań ze mną Panie, ponieważ w godzinę śmierci chcę być z Tobą zjednoczy przez Komunię, albo chociaż przez łaskę i miłość

Pozostań ze mną Jezu. Nie proszę Cię o Boskie pociechy, bo na nie, nie zasługuję, ale o dar Twojej obecności. O tak! Bardzo Cię o to proszę!

Pozostań ze mną Panie. Ciebie tylko szukam, Twojej Miłości, Twojej łaski, Twojej Woli, Twego Serca, Twego Ducha, bo Ciebie miłuję i nie pragnę innej nagrody niż większego miłowania Ciebie – miłością mocną, praktyczną z całego serca, na ziemi, aby potem zawsze i doskonale miłować Ciebie przez całą wieczność! Amen!

1. **„Upadnij na kolana” – Świadecko Wandy Póltawskiej o szacunku do Najświętszej Eucharystii**

„Upadnij na kolana

Ludu czią przejęty

Uwielbiaj swego Pana

Święty, Święty, Święty”



„Mała byłam, jeszcze nie chodziłam do szkoły, gdy zachorował nasz dozorca, stary Pan Michał. Groźny był, wielki, z dużymi rudymi wąsami. Dzieci z przedszkola bały się go – ja nie!

Michał był moim przyjacielem i strasznie mi się podobało, jak żelaznym drągiem wybijał lód z rynsztoka. Lód pryskał na wszystkie strony. Raz chciałam, żeby i mi pozwolił tak robić; roześmiał się, podał ten drąg, którego w ogóle nie mogłam ruszyć. Był taki mocny zawsze, wydawał mi się uosobieniem mocy.

A teraz leżał w łóżku i nie mógł wstać. Zima to była, czy może przedwiośnie, bo śnieg był pomieszany z błotem, taka mazia.

Dzieci z podwórka wiedziały, że stary Michał umiera i dlatego przyjdzie do niego Pan Jezus. Trochę się dziwiłam dlaczego dopiero teraz, jak już nie może wstać, a nie wcześniej!

Ale wszystkie czekałyśmy przy furtce od ulicy. Zza rogu, w właściwie z zakrętu, odezwał się dzwonek, chłopiec, taki niewiele większy ode mnie, w białej komeżce dzwonił dzwonkiem, a wszyscy od razu się obejrżeli – za nim szedł ksiądz. Zbyszek, duży chłopak z podwórka, powiedział: „*niesie Pana Jezusa*” – nie było widać gdzie niesie, ale wszyscy od razu uklękli: jakiś pan w szubie, jakaś pani w futerku i pan w czerwonej czapce, co przynosił listy do mojej starszej siostry. I chłop zlazł z wozu, zatrzymał konie i ukląkł!

Wszyscy bez namysłu w to błoto i roztopiający się śnieg. Ja też i wszystkie dzieci z podwórka też! Przez moment błysnęła mi myśl: „*mam białe getry, co na to powie mama?*”. Ale mama właśnie wyszła na próg i też uklękła.

- Ksiądz poprzedzony chłopczykiem wszedł z sieni na prawo do izdebki, gdzie mieszkał stary Michał. A potem jeszcze pamiętam samą trumnę. Wynosili ją bokiem, bo nie chciała się zmieścić, na cmentarz mnie nie wzięli!

To było tyle lat temu a ja wciąż dalej wspominam tę scenę. Ludzi klęczących, bo przychodzi Pan Jezus. Wspominam to podczas każdej Mszy św., gdy widzę jak ministranci rozparci siedzą na ławkach koło ołtarza, a ksiądz koło nich rozdaje Komunię św.

Widzę to, gdy na Mszy św. podczas podniesienia ludzie stoją – klęczy parę starszych kobiet. I widzę to w kaplicy papieskiej, gdy wszyscy siedzą, klęczy jeden człowiek w białej sutannie i białymi włosami, Jan

Paweł II. Gdy go w Krakowie nie można było znaleźć w Kurii, wystarczyło pójść parę ulic dalej, gdzie Siostry mają wieczną adorację. Klęczał tam godzinami.

- Dla Boga – jeżeli się choć trochę pojmuje Kim On jest, człowiek od wieków szukał sposobu wyrażenia czci, tego <<timor Dei>>, jaki stworzenie winno okazywać Stwórcy; starał się znaleźć gest szczególnie, specjalny, jedynie dla Boga przeznaczony. Gest nie ofiarowywany nikomu z ludzi.

Owszem jeszcze Jego Zastępcy – przed Piotrem na stolicy Apostolskiej klękali ludzie. Dziś już nie! Dlaczego?

Zmalał Bóg w ludzkich oczach sprowadzony do naszego nędznego wymiaru – pojęcie sacrum zanika!

- Jest jeszcze paru szaleńców, Bożych chodzących po tym świecie XX wieku, usiłujących zaszczyć kult dla „Białego Krążka” w złocistej monstrancji. Chodzą od parafii do parafii i namawiają na wieczystą adorację. I mówią rzeczy graniczące z cudem, że od czasu, jak w tej parafii całą dobę adoruje się Przenajświętszy Sakrament, jak ludzie kolejno klęczą przed Sanctissimum, to maleje ilość przestępstw, to zmienia się klimat parafii. A inni?

Niektórzy wzruszają ramionami: <<ach to tylko symbol>>; inni oglądają się dookoła: <<wszyscy stoją to jak tu się wychylać?>>.

- Pierwszy raz widziałam człowieka stojącego podczas podniesienia w kościele w Lublinie na samym początku okupacji: SS – Man w mundurze (a jakże katolik – na pasie miał wybite przecież Gott mit uns). Stał sztywno na rozkraczonych nogach, a cały kościół klęczał!

- Potem po wojnie umarł nasz kolega – przez wszystkich ceniony; na Mszy św. pogrzebowej koledzy po fachu, panowie doktorzy partyjni, stali sztywno. Lojalnie przyszli na Mszę św., ale nie mogli się narazić

klękaniem. I było to jak znak – wierzący wiedzą, co się dzieje, padają na kolana. Niewierzący grzecznie stoją jak na ludzkiej uroczystości, nie rozumiejąc nic więcej!

- A teraz u Sióstr w kaplicy podczas Mszy św. wszystkie stoją – nie, nie wszystkie: dwie staruszki klęczą i ja – pytam przełożonej, co to jest, czy one nie rozumieją, czy wszystkie są chore? Przełożona trochę speszona odpowiada: <<z Zachodu przyszło, Kapituła przegłosowała zmiany stroju i zmiany obyczaju. Magiczne słowa jak zaklęcie: <<z Zachodu. Zalewa nas fala brudnej wody z Zachodu, przywożą do nas śmiecie, a w Polsce się wszystko bierze, bo po prostu jest snobizm!>>.

... Co wiedzą dziś dzieci? Czego się uczą patrząc na dorosłych? Nawet tych niby wierzących, nawet w kościele – w którym dziś niekiedy nie można odnaleźć tabernakulum, bo wyrzucono go z głównego ołtarza gdzieś do kąta?

Gdzie Bóg sam z niepojętą cierpliwością czeka na człowieka...”.

2. „Adoracje Św. Siostry Faustyny Kowalskiej” –
Świadectwo S. Faustyny wtedy jeszcze nie ogłoszonej
Świętą



Święta Siostra Faustyna spotykała się ze swoim Oblubieńcem – Panem Jezusem Miłosiernym! Adorowała Go a On przekazywał jej co ma robić i kształtował powoli jej duszę. Powoli przeobrażała się w coraz piękniejszą duszę podobną do swego Mistrza i Pana. Wybrałem z jej „Dzienniczka” tylko trzy takie adoracje, w których adorowała Pana Jezusa Miłosiernego.

(29. 01. 1935 r.) „W tym samym dniu kiedy byłam w kościele, czekając na spowiedź, ujrzałam te same promienie wychodzące z monstrancji i rozchodziły się po całym kościele. Trwało to podczas całego nabożeństwa. Po błogosławieństwie na obie strony i z powrotem do monstrancji. Widok ich jasny i przezroczysty jak kryształ. Prosiłam Jezusa, aby raczył zapalić ogień Swojej Miłości we

wszystkich duszach oziębłych. Pod tymi promieniami rozgrzeje się serce, chociażby było zimne jak bryła lodu, chociażby było twarde jak skała, skruszy się na proch⁵.

Tak, jak każdy człowiek ma możliwość częstego adorowania i rozmowy z Jezusem Miłosiernym, tak też S. Faustynka korzystała z tej możliwości! Te spotkania podczas Eucharystii były przepełnione miłością do Pana, który mówił do niej bezpośrednio. Myślę, że ten dar mieli tylko niektórzy z wybranych, bo Pan też posługuje się Swymi wysłańcami: Najświętszą Maryją Panną, Archaniołami, Aniołami Stróżami i Świętymi Patronami, co przedstawiłem w poprzedniej książce pt: „ABC Angelologii”.

(08. 01. 1937 r.) „W piątek rano, kiedy szłam do kaplicy na Mszę św., nagle na chodniku ujrzałam wielki krzak jałowca, a w nim straszego kota, który patrząc złośliwie na mnie, przeszkadzał mi przejść do kaplicy. Jedno westchnienie Imienia Jezus – rozproszyło się wszystko. Dzień cały ofiarowałam za konających grzeszników.

W czasie Mszy św. odczułam w sposób szczególny bliskość Pana. Po Komunii św. spojrzałam z ufnością na Pana i powiedziałam Mu: <<Jezu, tak pragnę bardzo coś Ci powiedzieć>> i spojrzał się na mnie Pan z miłością i rzekł: <<a co pragniesz Mi powiedzieć?>>

Jezu , proszę Cię przez niepojętą moc miłosierdzia Twego, aby wszystkie dusze, które dziś skonają uszły przed ogniem piekielnym, chociażby były największymi grzesznikami; dziś piątek pamiątka Twego gorzkiego konania na krzyżu, ponieważ niepojęte jest miłosierdzie Twoje, więc Aniołowie nie zdziwią się temu – I przytulił mnie Jezus do Serca Swego i rzekł: <<córko umiłowana, dobrze poznałaś głębię miłosierdzia Mojego. Uczynię jak prosisz, ale łącz

⁵ Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r., s. 154

się ustawicznie z konającym Sercem Moim i czynić zadość sprawiedliwości Mojej. Wiedz, że o wielką rzecz Mnie prosiłaś, ale widzę, że podyktowała ci to czysta miłość do Mnie, dlatego spełnię twoją prośbę”⁶.

Pan Miłosierny – Najlepszy Nauczyciel dawał nauki św. S. M. Faustynie jak ma postępować w życiu! Były w jej życiu trudne chwile i wtedy Pan utwierdzał ją, a dziś przez nią i nas utwierdza w wierze i rozpala Swą Miłością Miłosierną, która likwiduje wszystkie opory, lęki, spowodowane zasadzkami Szatana.

(16. 04. 1937 r.) „Dziś, kiedy mnie ogarnął Majestat Boży, dusza moja poznała, że Pan choć tak wielki, kocha się w pokornych duszyczkach. Nim się dusza głębiej unży, tym Pan łaskawiej się zbliża, jednocząc się z nią ściśle, wywyższa ją aż do tronu Swego. Szczęśliwa dusza, którą Pan sam broni.

Poznałam, że miłość ma tylko wartość, miłość jest wielkością, nic się równać nie może w porównaniu z jednym aktem czystej miłości Boga – żadne dzieła

- <<O Jezu, osłoń mnie miłosierdziem Swoim i jeszcze sądz mnie łaskawie, bo inaczej słusznie mnie zatracić może sprawiedliwość Twoja>>.

... poznałam i od dawna tym żyłam, a mianowicie, jeżeli dusza szczerze kochająca Boga i jest z Nim wewnątrznie zjednoczona, to chociażby na zewnątrz żyła w trudnych warunkach, jednak nic nie ma mocy skrepić jej wnętrza i pośród zepsucia, może być czysta i nietknięta, bo wielka miłość Boża daje jej moc do walki, a Bóg w

⁶ Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, Kraków, 1983 r. s. 319

szczególny sposób broni duszy, która Go szczerze kocha, a nawet w sposób cudowny”⁷.

3. Święty Ojciec Pio i jego umiłowanie sakramentu pokuty i Najświętszej Eucharystii



Znamy już św. O. Pio z innych moich książek tu na stronie grzechy.com. Chcę tylko zapowiedzieć w tym króciutkim wstępie, że przemówi ponownie święty Jan Paweł II pouczając o tym świętym zakonniku, który był mistykiem, jeśli chodzi szczególnie o dwa sakramenty tj. Sakrament Pokuty i Najświętszej Eucharystii.

„...Pragnienie naśladowania Jezusa Chrystusa było u Ojca Pio uczuciem bardzo gorącym. Od dziecka otwarty na działanie łaski, już w 15 roku życia otrzymał od Boga dar jasnego patrzenia na

⁷ Tamże, s. 379

*swoje życie. Wspominając ów okres sam o tym opowiada:
<<Miejscem bezpiecznym, spokojnym schronieniem był zastęp
milicji kościelnej, bo gdzież będę mógł służyć lepiej Tobie, o Panie,
jeśli nie w klasztorze i nie pod sztandarem biedaczyny z Asyżu?...
Oby Jezus obdarzył mnie łaską, bym stał się najbardziej godnym
synem św. Franciszka i mógł służyć jako przykład moim
współbraciom”. Możemy powiedzieć, że Pan go wysłuchał ponad
jego własne oczekiwania. I rzeczywiście jako zakonnik żył O. Pio
wielkodusznie ideałem brata kapucyna, tak samo żył on ideałem
kapłana. Z tej racji staje się dziś punktem odniesienia, gdyż w jego
osobie zostają w sposób szczególny zaakceptowane i duchowo
przeżyte dwa aspekty charakteryzujące kapłaństwo w rozumieniu
katolickim: władza konsekrowania Ciała i Krwi Pana i władza
odpuszczania grzechów. Czyż ołtarz i konfesjonał nie były dwoma
biegunami jego życia? To kapłańskie świadectwo zawiera w sobie
równie wartościowe jak też wciąż aktualne orędzie...”⁸.*

⁸ Z Przemówienia Jana Pawła II do zakonników i zakonnice z franciszkańskich rodzin zakonnych, Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, 23. 05. 1987 r.

III. ADORACJE

Przechodząc obok kościoła, wstąpmy na chwilę, aby odwiedzić Boga utajonego, Chrystusa mieszkającego w tabernakulum. Czasem szczególna potrzeba każ nam szukać rady, czy odpoczynku przed ołtarzem Pana Jezusa.

Podczas takich „krótkich odwiedzin” zwykle modlimy się bez książeczki.

Najpierw oddajmy Bogu należny pokłon i dziękujmy za otrzymane łaski

Możemy następnie przedłożyć Panu Jezusowi nasze sprawy osobiste! Starajmy się Bogu powiedzieć o sobie, o swoich najbliższych, o tym co nam „leży na sercu” w słowach prostych, ze czcią i dziecięcym zaufaniem

Trwajmy przez chwilę w ciszy, by i Pan mógł do nas przemówić

Naszą prywatną adorację zakończmy aktem uwielbienia

Wiarę i chwilę poświęconą Chrystusowi Eucharystycznemu – nagrodzi Pan!

PANIE NAUCZ NAS ŻYĆ Z TOBĄ!

„Boże chcę zapomnieć na chwilę o wszystkim, by móc myślać i sercem dojść do Ciebie.

Pozwól i pomóż mi często przychodzić do Ciebie i bądź przy mnie w mojej ostatniej godzinie.

Tak, to właśnie z Eucharystii wszyscy otrzymujemy łaskę i moc do codziennego życia, do prawdziwie chrześcijańskiego życia w radości płynącej z poznania prawdy, że Bóg nas kocha, że Chrystus umarł za nas, byśmy mieli życie, i że Duch Święty żyje w nas.

Chcemy dziękować Ci za tak wiele Twoich darów, którymi nas obdarzasz.

Za dar świętej wiary – Dziękujemy Ci Panie!

Za wzrost w Twojej Miłości – Dziękujemy Ci Panie!

Za wielki i święty dar Eucharystii – Dziękujemy Ci Panie!

Za Twój Święty Kościół – Dziękujemy Ci Panie!

Za dni radości i pokoju – Dziękujemy Ci Panie!

Za to, że umacniasz nas w miłości do Ciebie i naszych bliźnich – Dziękujemy Ci Panie!

Za dary Ducha Świętego – Dziękujemy Ci Panie!

Panie Jezu, Ty jesteś obecny pod postaciami chleba i wina, Ty jednoczysz nas z Sobą w Twoim Ciele i Krwi; spraw, abyśmy tworzyli prawdziwą wspólnotę braterstwa i miłości, wspólnotę, która łączy się w Eucharystii. Tobie niech będzie chwała i cześć, teraz i zawsze, i na wieki wieków. A+M+E+N (wg tekstów modlitw Jana Pawła II).

Po tym krótkim wstępie rozpoczną się adoracje – tj. biblijne i życiowe medytacje, które prowadziłem przed Panem Jezusem Eucharystycznym w Częstochowie, na Grabówce podczas mojej praktyki zakonno – diecezjalnej w roku 1998/9.

1. Adoracja I – „Obym poznał siebie, obym poznał Ciebie”!



a) **Modlitwa przygotowawcza:** „Będę prosił Boga, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu”

b) **Wprowadzenie I** (Odczytać Mk 4, 1 – 9)

Przedstawmy sobie Chrystusa, który obserwuje pracę siewcy, widzi ziarna padające na drogę, na miejsca skaliste, między chwasty i ciernie i wreszcie na ziemię żyzną.

c) **Wprowadzenie II**

Prosić trzeba o owoc rozmyślenia; prosić o łaskę głębokiego – wewnętrznego otwarcia serca na Słowo Boga, aby ono pomogło mi poznać samego siebie, abym mógł odkryć moje najgłębsze pragnienia Boga, tęsknotę za Nim i abym dostrzegł to wszystko, co mnie od Niego oddziela

Życie chrześcijańskie, moje życie i rozwój wewnętrzny wymaga poznawania Boga i Jego Słowa oraz poznawania siebie.

Panie Jezu dzisiaj w przypowieści o siewcy pokazujesz mi ścisłą zależność pomiędzy skutecznością Twego Słowa a żyznością gleby mojego serca, na które ono pada. Panie różnie wygląda urodzajność mojej duszy – wewnętrznej gleby. Jeśli moja gleba jest nieodpowiednia, lub nieprawidłowo przygotowana, skalista, porośnięta chwastami, zdeptana to Twoje Słowo Panie pozostaje bezskuteczne. Jeśli moje wnętrze jest żyzne i urodzajne Twoje Słowo Panie objawia całą swoją moc i przemienia mnie!

Jak obecnie wygląda gleba mojego serca? Co uczynię, aby była bardziej urodzajna?

Abym mógł poznać Boga i Jego Słowo muszę zadać sobie trud, aby poznać siebie samego.

Abym mógł otworzyć się na obecność muszę posiadać też wiedzę o sobie samym.

Intymny kontakt z Panem wniknie w Jego tajemnicę i dokonuje się przy jednoczesnym wnikaniu w siebie samego!

d) Kanon: „Dotknij Panie moich oczu, abym przejrzał

Dotknij Panie moich warg, abym przemówił

Uwielbieniem!

Dotknij Panie mego serca i oczyść je

Niech Twój Święty Duch, dziś ogarnia mnie”! (3x)

Słowo Twoje Panie odsłania mi kim jestem? Dzięki Słowu Pana dokonuję osądu swojego życia. Pozwala mi to na odkrycie we mnie prawdziwego obrazu Boga Stwórcy. Dzięki odkryciu w sobie Boga dostrzegam też moje pragnienie do Nieskończonego!

Odkrywam tęsknotę za Tym, od Którego pochodzę i ku któremu nieustannie zdążam, choćby nawet niekiedy nieświadomie!

e) Kanon: „Duchu, Duchu Święty, Duchu Święty, Duchu, Przyjdź!

Natchnij mnie! (2x)

Dzięki Słowom Boga mogę odkryć tę głębię serca w sobie, którą może wypełnić tylko On – Nieskończona Miłość.

Dzięki Słowom Pana mogę odkryć pod „popiołami powierzchowności” (Tomasz Merton) mój nieład, moje zakłamanie, nieświadomione motywy postępowania niszczące mnie od wewnątrz namiętności, moje dawne zranienia życiowe, urazy – wszystko to, co uniemożliwia przeżywanie najgłębiej położonych tęsknot za moim Panem.

Pod tymi „popiołami powierzchowności” leży „diament” duchowości – moje intymne miejsce spotkania z Nim, moim Stwórcą!

f) Kanon: „ Świąte imię Jezus, Świąte imię Jezus

Jest na ustach mych i w sercu mym

W mocy Ducha uwielbiam Cię! (2x)

Nie ma w innym zbawienia,

Gdyż nie dano nam ludziom innego Imienia

W Nim zbawienie jest”! (2x)

Tęsknię za Twoim obliczem Panie Jezu!

Adoruję Cię, Panie Jezu!

Ty jesteś moim Bogiem. Dziękuję Ci,

*Bo wiem, jak bardzo pragnąłeś być
Z synami ludzkimi! Pragnąłeś więc być ze mną.
Bądź uwielbiony w miłości, która natchnęła Cię,
Abyś w ten sposób pozostał ze mną.
Twoje pragnienie Panie, aby być ze mną,
Zostało urzeczywistnione w tak bardzo prosty sposób.
Jesteś obecny w tej oto Hostii.
Wszechmogący Bóg, Syn Boży, ukryty w malej Hostii.
Niezmierna to tajemnica!
Wierzę i uwielbiam Cię, Panie! Tęsknię za Twoim obliczem
Panie Jezu”! A+M+E+N (O. Slavko Barbarić, Ofm).*

Popełniam w wychowaniu siebie w wierze wielki błąd, gdy powierzchownie odczytuję samego siebie. Traktuję wtedy siebie jak „monolit”, bryłę, którą trzeba kształtować przez narzucenie jej od zewnątrz ideałów, wzorców i praw.

Ile razy popełniam ten błąd czyniąc duży wysiłek do tego, aby przyjęte wzorce, ideały były widoczne w moim zewnętrznym postępowaniu. Myślałem, że im bardziej się wysilę, wyteżę psychicznie będę wtedy bliższy swemu ideałowi, który wybrałem sobie sam lub który zaproponowali mi inni.

Ale wtedy doświadczyłem licząc tylko na siebie swej ograniczoności swej woli!

Taki model wychowania – formowania siebie i innych oparty tylko na silnej woli może przynosi pewne efekty, ale są one zwykle

dwuznaczne! Będzie im towarzyszyć mniejsze lub większe zmęczenie psychiczne, drażliwość, przewrażliwienie na punkcie własnej osoby.

Św. Augustyn modlił się: „*Obym poznał siebie, obym poznał Ciebie!*”
Obym poznał Twoje oblicze w moim sercu, Twój obraz oraz to wszystko, co go we mnie zniekształca.

g) Kanon: 1. „Nie bój się, nie lękaj się!

Bóg sam wystarczy! (3x)

2. Zostań tu i ze mną się módl,

Razem czuwajmy, razem czuwajmy!” (3x)

Wielcy mistrzowie życia duchowego ukazują, że do poznania Boga jest konieczne poznanie siebie!

Św. Bernard z Clairvaux pisząc o stopniach pokory podkreślał niezbędność prawdziwej wiedzy o sobie, jako pierwszy stopień w drodze do prawdy!

Św. Ignacy Loyola w „Ćwiczeniach Duchownych” podaje liczne wskazówki pomocne w „rozeznawaniu duchów”, tzn. w obserwacji tego wszystkiego, co się w nas dzieje, jakie nastroje nami kierują? Wg św. Ignacego świadome życie zewnętrzne polega na „*odczuwaniu i rozeznawaniu różnych poruszeń, które dzieją się w duszy: dobrych, aby je przyjmować, złych zaś, aby je odrzucać*”. (ĆD 313).

Pascal stwierdza „Poznanie siebie bez poznania Boga rodzi rozpacz, poznanie Boga bez poznania siebie rodzi pychę”!

Rekolekcje pochodzi od łac. „Re – colligere, - „zbierać na nowo”, odzyskać.

Pragnę więc „na nowo zebrać swoje życie” i „odzyskać” je ponownie!

Czy mam to jako stały punkt, do którego zakotwiczone jest moje życie? Poznanie siebie może być trudne, może być ogromnym zmaganiem się ze sobą! To poznanie samego siebie ma mnie doprowadzić do działającego we mnie Boga!

Będzie to walka nie tylko z moją ludzką ograniczonością, ale i słabością we mnie samym!

„Nie toczymy bowiem walki przeciw ciału i krwi”. Będzie to walka przede wszystkim „przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw Rządcom świata tych ciemności, przeciw Pierwiastkom Duchowym Zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 12).



Rekolekcje to czas, który może mi przynieść ból. Jest to również czas „leczenia ran” zadawanych nam przez innych w naszym życiu lub też ran, jakie my zadawaliśmy sobie sami i naszym bliskim!

h) Modlitwa:

- Prośmy przez Maryję o Światło Ducha Świętego. Ono bowiem pozwoli nam, aby przeżyć tajemnicę Boga i tajemnicę nas samych!

- Prośmy o odwagę w poznawaniu siebie samych, byśmy nie przelękli się, gdy dotykać będziemy „głębokich korzeni zła” w nas i naszego egoizmu, pychy, agresji, zmysłowości, bierności życiowej, skłonności do zatrzymywania w sobie urazów!

- Prośmy o moc wiary, która nas przekona, że Bóg jest zawsze silniejszy od największej naszej słabości!

Wierzę w Ciebie Boże żywy

W Trójcy Jedyny Prawdziwy

Wierzę coś objawił Boże

Twe Słowo mylić nie może!

Ufam Tobie, boś Ty wierny

Wszchemocny, Miłosierny

Dasz mi grzechów odpuszczenie

Łaskę i wieczne zbawienie!

Boże choć Cię Nie pojmuję

Jednak nad wszystko miłuję

Nad wszystko, co jest stworzone

Boś Ty Dobro Nieskończone!

Ach żałuję za me złości

Jedynie dla Twojej miłości

Bądź miłościw mnie grzesznemu

Dla Ciebie odpuszczam bliźniemu!

h) Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny

i) Różaniec – Tajemnice Radosne

j) Zakończenie z Agendy Liturgicznej

2. ADORACJA II – „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana”!



Hymn:

„Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę,

O to dziś błagam Cię.

Przyjdź w swojej mocy i sile,

Radością napętnij mnie!

Przyjdź, jako mądrość do dzieci,

Przyjdź, jak ślepemu wzrok.

Przyjdź, jako moc mej słabości

Weź wszystko, co moje jest

Przyjdź, jako źródło pustyni,

Z mocą swą do naszych dusz.

O, niech Twa moc uzdrowienia

Dotknie, uleczy mnie już!

a) ***Pozdrowienie:*** „Bądź uwielbiony Panie Jezu! Wierzę w Ciebie żywą wiarą i kocham Cię gorącą miłością. Ty jesteś tu obecny. Okryłeś się Boską ciszą, ale wiem, że chcesz do mnie mówić. Mów do mnie tak, aby moje serce słyszało Cię i rozumiało! Pragnę Cię spotkać jako swego Pana, który przyjmuje mnie z radością i wzywa nieustannie. Przychodzę do Ciebie ze wszystkim kim jestem i czym jestem!

b) ***Odczytanie Słowa Bożego:*** 1 Krl 19, 9 - 14

c) Wprowadzenie I

Eliasz staje u wejścia do groty na Bożej Górze Horeb i słyszy wewnętrzny głos, wezwanie Boga: „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana”!

d) Wprowadzenie II

Panie proszę Cię o pragnienie oderwania się od tego wszystkiego, co zatrzymuje mnie w drodze do Ciebie! Proszę Cię Panie o łaskę żarliwości szukania Twojej chwały. Pragnę Boże przebywać w ciszy serca, abym mógł usłyszeć Twoje działanie: „szmer łagodnego powiewu” – Twoje przyjście.

Prorok Eliasz kiedy już dokonał osądu nad prorokami pogańskimi musiał ukrywać się przed zemstą Izabel, która była za kultem bożka Baala.

Prorok zmęczony i wyczerpany ucieczką skarży się przed Bogiem i prosi Go o śmierć: „Wielki już czas o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków”. 1 Krl 19, 4

I ja też mogę odnaleźć samego siebie w tej skardze proroka. Przeżywałem przecież też chwile smutku, bezsensu, rozpacz. Może przychodziło i mi pragnienie aby już umrzeć. Może mówiłem: „mam już dość wszystkiego...”!

Bóg nie pozostawia człowieka samego w takiej trudnej sytuacji, ale odpowiada na jego skargę! Bóg wysłuchał też skargi, narzekania – modlitwy Eliasza, ale w zupełnie inny sposób, niż on tego oczekiwał. Bóg nie uwolnił proroka Eliasza od trudu, ale go umacniał na dalszą drogę. Posyłał dwukrotnie Anioła, aby posilić Eliasza. Mocą tego Bożego posiłku prorok kroczy przez 40 dni i nocy i dochodzi do Bożej Góry Horeb!

Kanon: „Nie bój się nie lękaj się

Bóg sam wystarczy, Bóg sam wystarczy! (3x)

Zostań tu i ze Mną się módl

Razem czuwajmy, razem czuwajmy! (3x)

2. „Tam wszedł do pewnej groty, gdzie przenocował! Wtedy Pan przemówił: „Co ty tu robisz Eliaszu?”

- O co Ci właściwie Eliaszu chodzi? Jaki jest cel, jaki jest sens tej twojej walki? Jaki jest sens twojej ucieczki? Dla kogo ty żyjesz i się trudzisz?

- To pytanie i ja muszę sobie postawić! Co ja tutaj robię? O co mi właściwie tak naprawdę w życiu chodzi? Jaki jest sens mojego trudu, zmagania, mojej pracy, cierpienia?

- Wiele robimy, zmagamy się, może nawet jesteśmy przemęczeni obowiązkami? Czy zadałem już sobie to pytanie? Po co to wszystko?

- Czy w tej walce, zmęczeniu, zapracowaniu jest moja „żarliwość o chwałę Pana Boga Zastępów?”

Kanon:

„Pan jest mocą swojego ludu

Pieśnią moją jest Pan

Moja tarcza i moja siła

To mój Bóg

Nie jestem sam

W Nim moja siła, nie jestem sam!” (3x)

„Co Ty tu robisz? Mogę powiedzieć ogólnie: „chcę służyć Bogu i ludziom”! Ale czy rzeczywiście odpowiedź proroka Eliasza mogę uczynić własną odpowiedzią?

a) Czy naprawdę staram się żarliwie o chwałę Pana? A może gonię za własną chwałą i oklaskami? Może sam dbam o wygodę, o dobrą opinię, o dobre urządzenie się w życiu?

b) „Co ty tu robisz”?, czy rzeczywiście Bóg, Jego wola i chwała są w centrum mojego życia?

c) Jak bardzo jestem skoncentrowany na sobie, a nie na Bożej chwale? Może teraz odsłaniają mi się trudne momenty mojego życia? Może jest to cierpienie, upokorzenia, zmęczenie, zakwestionowanie

naszej postawy przez innych – to wszystko odślania mi jak bardzo jestem pogrążony w lękach i obawach!

d) Muszę zapytać dziś, czy te cierpienia, upokorzenia, zmęczenie zrodziły się dlatego, że dbałem o chwałę Pana, czy też są konsekwencją, że dbałem przede wszystkim o swoją chwałę?, o swoją opinię, karierę, wygodę? Czy Panu podobało się to wszystko, co mi się podobało i do czego dążyłem za wszelką cenę?

e) Czy moje pragnienia były Bożymi pragnieniami? Kiedy buntuję się i lękam i zniechęcam po doświadczeniach niepowodzenia, upokorzenia, cierpienia – wtedy trudno mi nauczyć się czegoś nowego, bo jestem wtedy zajęty tylko samym sobą!

f) Aby Pan mógł mnie prowadzić swoimi wąskimi ścieżkami, ale pewnymi – muszę zrezygnować ze swej szerokiej drogi i potrzebuję też odejścia od siebie! Potrzebuję zapomnienia o sobie samym abym mógł „pamiętać” o Bogu!

3. Kiedy Eliasz jasno określił siebie przed Bogiem „Żarliwością rozpałitem się o chwałę Pana – Boga Zastępów” – otrzymał polecenie: „Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana”!

Dzisiaj Pan kieruje to samo zaproszenie do mnie: „Wyjdź, aby stanąć na górze”! Wyjdź z groty – ze swego skoncentrowania się na sobie! Wyjdź z twojej groty niepotrzebnych zmartwień, z groty urazów, z tego wszystkiego, co Cię przygniata i skupia twoją uwagę na sobie samym!

Grota to miejsce ciemne, chłodne, zamknięte, choć na początku wydaje się miejscem bezpiecznym! W grocie owszem nie jestem narażony na wiatr, deszcz, wicher! W grocie nie ma jednak życia!

Dziś Bóg mnie zaprasza na górę, miejsce przestronne, pełne światła. Wychodząc dziś na górę będę narażony na ryzyko silnego wiatru, ulewy, burzy, ale na górze spotkam Pana i tam będę mógł z Nim przebywać!

Co jest grota? Lęk o siebie! To on mnie powstrzymuje i paraliżuje moje relacje z bliźnimi i Bogiem! Lęk sprawia, że koncentruję się na sobie, na swoim zagrożeniu, jestem wtedy zamknięty w sobie i z tego powodu nie mogę być z innymi i uczestniczyć w ich życiu!

Lęk jest ciemną grota! Kiedy się zamknę w tej grocie ciemności, to wtedy nic nie widzę!

W ciemności tej groty odczytuję fałszywie swoją osobę! W tej grocie najmniejszy błysk światła lub „szmer powiewu wiatru” odbieram jak zagrożenie i dlatego „rzucam kamieniami agresji” w każdego, kto zbliża się do mej ciemnej „kryjówki”!

Sam Bóg jest przeze mnie odbierany jako „intruz”, chociaż zbliża się do mnie, „aby mnie wyzwolić i obdarować pełnią życia”! Trwanie w ciemnej grocie jest powolnym obumieraniem! Tylko na górze wobec Pana mogę wolnym być i pełnym życia! – Jego Życia!

- Czy rzeczywiście pragnę wyjść z groty moich nieuporządkowanych uczuć, z koncentracji na sobie, egoizmu? Lęku?

- Jeśli brak mi takiego pragnienia, będę się modlić o to pragnienie

- Proszę Cię Panie gorąco, aby dane mi było odczuć w swoim sercu Twoje zaproszenie: „Wyjdź, aby stanąć na Górze wobec Pana”!

Kanon:

„Niech nas ogarnie Panie łaska Twa! Duch! Twój Święty – niech dotknie nas”

4. "A oto Pan przechodził. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem, ale Pan nie był w wichurze! A po wichurze trzęsienie ziemi, ale Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień; Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu – „szmer łagodnego powiewu"! Kiedy tylko Eliazs go usłyszał, zakrywszy twarz płaszczem wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: <<Co ty tu robisz Eliazs? >>"

a) Zanim przyszedł szmer łagodnego powiewu wiatru Eliazs doświadczył gwałtownej wichury, trzęsienia ziemi, ognia!

Często „szmer łagodnego powiewu" – obecności Boga poprzedzony jest gwałtowną wichurą, która rozwała nasze ludzkie plany, zamiary, pragnienia i urazy!

b) Trzeba mi, abym poddał się temu, co Bóg przygotowuje dla mnie każdego dnia poprzez różne sytuacje życiowe!

c) Nie chcę być „mędrce", który już wszystko wie, który jest zdolny wszystko osądzić i ustawić po swojemu! Chcę teraz być jak dziecko, które z zaufaniem przyjmuje wszystko i prosi o to, by móc wszystko zrozumieć i ukochać!

Chcę trwać w ciszy zewnętrznej i wewnętrznej, która jest klimatem do przyjęcia w sposób dziecięcy woli Pana Boga!

Kiedy Eliazs spotkał się z Bogiem u wejścia do groty usłyszał po raz drugi to samo wezwanie: „Co ty robisz Eliazs?". Prorok mógłby powiedzieć: „Panie przecież mnie już o to przed chwilą pytałeś!"

- Pytanie jest to samo, ale nie zadane w tej samej sytuacji! To pytanie Pan kieruje dziś do mnie: Ono będzie mi często zadawane przez Niego!

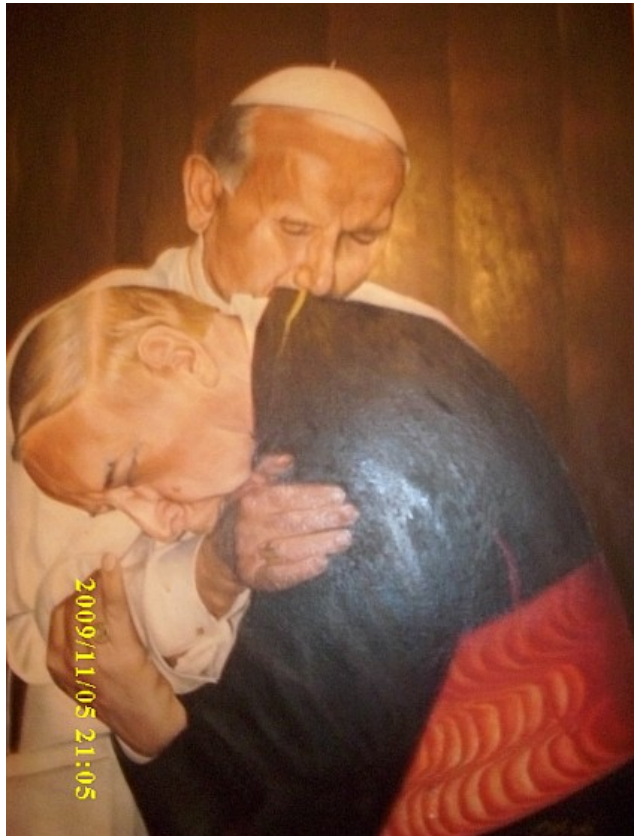
- Jaki jest sens twego życia, co tu robisz?...
- Ja mam dać odpowiedź! Pan każdego dnia stwarza mnie na nowo, każdy dzień jest dla mnie „początkiem”!
- Boże Ojczy przyjmij moje dziękczynienie! Dziękuję, że dajesz mi niezwykle zaproszenie, abym mógł stawać codziennie na Górze Pana!
- Proszę Cię Duchu Święty o Twoje Światło, Twoją moc, tak bardzo potrzebną, abym mógł być szczerym wobec samego siebie, abym potrafił nazwać po imieniu wszystkie moje wewnętrzne doświadczenia, które często zatrzymują mnie tylko na samym sobie, często czynią mnie niewolnikiem samego siebie i uniemożliwiają mi wejście w prawdziwy dialog Miłości z Bogiem!
- Proszę Cię Panie Jezu o dar wewnętrznego milczenia, tak abym mógł usłyszeć „szmer łagodnego powiewu”, wypełnionego Twoim Pokojem! Pragnę Panie Jezu usłyszeć „łagodny powiew Twojego Przyjścia do mnie!

Kanon uwielbienia:

„Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie! Jezusowi w Najświętszym, Boskim Sakramencie! Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności! Tylekroć bądź pochwalon Jezu ma Miłości! (3x)

- Litania do Najświętszej Krwi Pana Jezusa
- Różaniec – Tajemnice Bolesne
- Zakończenie z Agendy Liturgicznej

3. ADORACJA III – „Panie moje serce się nie pyszni”!



Panie Jezu, Przedwieczny Kapłanie obecny w Najświętszym Sakramencie Twego Ciała i Krwi, przyjmij naszą ofiarę, w której Ci składamy siebie samych jako wynagrodzenie za nasze grzechy. Utwierdź nas w Twojej miłości i przedstaw Twemu Ojcu jako umiłowanych synów.

Kanon:

„Spocznij na nas /Duchu Pana/ 2x

Duchu mądrości /i rozumu/ 2x

Duchu poznania i bojaźni Bożej

Duchu miłości i mocy (3x)

Odczytanie Słowa Bożego: Ap 3, 20; Ps 131

„Oto stoję u drzwi i kołaczę: Jeśli kto postyszy Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał a on ze Mną”. Ap 3, 20

„Panie moje serce się nie pyszni i nie patrzę wyniośle moje oczy...”

a) Modlitwa przygotowująca:

Wprowadzenie I

Przedstaw sobie dziecko w objęciach kochającej matki – symbol naszego powierzenia się Bogu.

Wprowadzenie II

Prośba o poznanie pierwszeństwa Boga w miłości i pragnienie ufne i pokorne powierzenia się Panu.

Kiedy stoję przed Panem muszę sobie uświadomić Jego pierwszeństwo Miłości do mnie, przed moją ubogą miłością do Niego. *„My miłujemy Boga, ponieważ On pierwszy nas umiłował”. J 4, 19*

Bóg jako pierwszy oddaje się mi i dzieli się ze mną Swą Odwieczną Miłością!

Często źle wyobrażamy sobie Boga i uważamy, że biernie czeka na człowieka. Bardzo często akcentuje się inicjatywę ze strony człowieka w nawiązywaniu kontaktu z Bogiem!

W Księdze apokalipsy mamy wzruszający obraz Boga, który poszukuje człowieka: *„Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto postyszy Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał”. Ap 3, 20*

To Bóg staje przed każdym i usilnie kołacze w celu obudzenia u człowieka potrzeby miłości. Nikt nie byłby zdolny przyjść do Boga,

gdyby On pierwszy nie przyszedł do nas, nie moglibyśmy szukać Boga,
gdyby On pierwszy nas nie znalazł, nie bylibyśmy zdolni Boga kochać,
gdyby On pierwszy nas nie ukochał!

- Panie dziękuję Ci, że mnie wciąż cierpliwie poszukujesz, że pierwszy do mnie przychodzisz, że pukasz do mojego serca!

- Dziękuję Ci Boże za Twą cierpliwą miłość. Moja niewierność,
ucieczka od Ciebie, mój opór i bunt wobec Ciebie nie przeszkodził Ci
Panie w nieustannym szukaniu mnie zagubionego w relacjach z Tobą i
bliźnimi!

- Wierzę Panie, że wszystko, co się we mnie dzieje nie jest najpierw
moim działaniem, ale Twoim działaniem Panie. To Ty Panie pierwszy
pukasz do mojego serca!

Piosenka:

„Szedłem kiedyś inną drogą

Czas powoli mijał mi.

Lecz spotkałem na niej Kogoś

Kto zachwycił Sobą mnie.

Ref: Pan powiedział: Ty pójdź za Mną

Przez zwyczajne szare dni.

Nie martw się, Ja będę z tobą

Niech nie będzie smutno ci.

Chcę Ci wszystko ofiarować

Wiernym Twoim uczniem być.

Wszystkich kochać Twą miłością

Panie! Proszę, dodaj sił

Ref: Pan Powiedział: Ty pójdź za Mną..."

„Panie moje serce się nie pyszni”!

Otworzyć się na Boga może tylko człowiek pokorny! Muszę zatem wyzwalać się z pysznego serca i wyniosłych oczu, z nieustannej pogoni za własną wilskością! Pragnę poczuć się wobec Boga „jak niemowlę w rękach swej matki”!

Istotną potrzebą dziecka jest czuć się bezpiecznie i posiadać silną więź z matką i ojcem. Dziecko nie potrafi kochać jako pierwsze, ono pozwala sobie kochać matkę i ojcu i rodzeństwu! Dziecko może nauczyć się miłości na tyle, na ile jest kochane przez innych! Dziecko może odpowiadać miłością na miłość! O ile dziecko doświadczy troskliwej miłości, serdeczności, matczynego ciepła, o tyle też przeżywa stan pokoju i błogości!

- Jestem zaproszony przez Boga do wyzwolenia siebie z wyniosłości serca, do odrzucenia pragnienia bycia „kimś”!

- Pragnę czuć bliskość Boga jak dziecko czuje bliskość matki i ojca!

Pieśń:

„Jezu Miłości Twej, ukryty w Hostii tej, wielbimy cud!

Żeś się Pokarmem stał, żeś nam swe Serce dał!

Żeś skarby łaski zlał na wierny lud!

Przeszkodą, która staje na drodze relacji z Bogiem jest pycha!

-Pycha może przybierać różne postaci, może zakładać różne „maski”. Są widoczne tylko niektóre rodzaje pychy jak np. Chętnie wywyższanie się nad innych, dążenie do sukcesu „za wszelką cenę”, chęć górowania nad innymi! Te rodzaje pychy są widoczne. Inne rodzaje pychy ludzkiej są ukryte „pod parawanem kompleksów”, np. poniżania się we własnych oczach, nadmierna uległość wobec innych – jest to „parawan fałszywej pokory”! Koncentrowanie się na swojej nienaganności, doskonałości, budowanie w sobie obrazu własnej wielkości (mania wielkości) – te rodzaje pychy są trudniejsze do rozeznania, bo potrafią przybierać „maskę pobożności”, np. dążenie do doskonałości, wierność przykazaniom, dążność do „sprawiedliwości”, poczucie „godności”!

Te pozorne cnoty będą demaskowane przede wszystkim przez brak miłosierdzia wobec innych i przez „źle zamaskowaną agresję”, oraz przez postawę oskarżania i sądzenia!

- Czym moje serce się pyszni?
- Czy zbyt mocno nie dbam o własną dobrą opinię?
- Czy nie pielęgnuję w sobie wygórowanego mniemania o sobie samym?
- Czy pragnę, aby ludzie mnie chwalili?

Kanon:

„Panie, przebacz nam, Ojciec zapomnij nam,

Zapomnij nam nasze winy,

Przywołaj kiedy zblędzimy

Ojciec, zapomnij nam”!

Pyszne serce człowieka goniące za wielkością, rodzi: ZAZDROŚĆ,
PODEJRZLIWOŚĆ, NIECHĘĆ I NIENAWIŚĆ!!!

Gdybyśmy byli pokorni nasze relacje z bliźnimi, także z tymi, którzy są
nam nieprzychylni układałyby się znacznie lepiej!

Pycha prowadzi nas do konfliktów, ponieważ czujemy się zranieni
najdrobniejszymi uwagami innych! Z powodu zaślepienia pychą
nawet dobre i życzliwe gesty bliźnich mogą być odbierane przez nas z
podejrliwością jako złe dla nas!

Pokora jest przeciwieństwem pychy! Z pokory rodzi się miłość, pokój i
radość w Duchu Pana!

Pyszniące się serce i oczy goniące za wielkością jest źródłem ciągłego
„zagrożenia”!

Jeżeli nawet człowiek zajdzie wysoko, osiągnie stanowisko, lub sławę
– stanie się dumny i wyniosły, ale nie uzyska wewnętrznego poczucia
bezpieczeństwa! Nadal w głębi serca będzie czuł się „niechciany”,
łatwo go będzie można dotknąć i urazić, potrzeba mu będzie
utwierdzenia się we własnej wartości!

*- Proszę Cię Panie, abym zdolny był uświadomić sobie wyniosłość
swego serca i potrafił zrezygnować z pragnienia bycia
„nietykalnym”!!!*

*- Dziękuję Ci Panie Jezu Chryste za Twoje „lekarstwo pokory”, które
uleczyło rodzaj ludzki!*

- Proszę Cię Panie Jezu, abym potrafił przyjąć „Twoje uniżenie aż do śmierci” jako zaproszenie od Ciebie do kroczenia śladami Twojej pokory!!!

- „Pragnę, aby moje serce się nie pyszniło i by moje oczy nie były wyniosłe”!

- Daj mi Panie, abym nie gonił za własną wielkością, ani za tym, co przerasta moje siły!

- Wprowadź Panie ład i pokój do mojej duszy, abym przed Tobą czuł się jak „niemowlę u swej matki”!

- Pozwól mi złożyć całą moją nadzieję w Tobie teraz i na wieki wieków! A+M+E+N!!! (Ps 131)

Kanon:

„Panie, przyjmij nas, Ojczy, przygarnij nas.

I w swej Ojcowskiej miłości

Ku naszej schyl się słabości,

Ojczy, przygarnij nas”!

- Litania do Najświętszego imienia Jezus

- Koronka do Bożego Miłosierdzia

- Zakończenie Adoracji z Agendy Liturgicznej

4. ADORACJA IV – „JEŻELI SIĘ NIE STANIECIE JAK DZIECI, NIE WEJDZIECIE DO KROLESTWA NIEBIESKIEGO”.



Piosenka:

***„Kiedyś o Jezu chodził po świecie,
Brałeś dziecięcki w objęcia Swe.
Patrz tu przed Tobą, stoi Twe dziecię
Do Serca Swego przytul i je”! (2x)***

a) Modlitwa:

*Panie Jezu obecny tutaj razem z nami w Najświętszym sakramencie
pragniemy dzisiaj uświadomić sobie, że jesteśmy Dziećmi Jednego
Boga – Ojca wszystkich ludzi!*

*Jezu Chryste – nasz Panie rozpoczęliśmy Rok 1999 poświęcony Bogu
Ojcu!*

*Jezu, Ty nas nauczasz, że jeśli się nie staniemy jak dzieci, to nie
wejdziemy do Królestwa Bożego!*

Pragnę dzisiaj będąc zjednoczonym z Tobą na tej modlitwie rozważyć, co to znaczy stać się dzieckiem, aby móc wejść w Twoje Królestwo: pokoju, miłości i sprawiedliwości!

b) **Odczytanie Słowa Pana:** Mt 18, 1 – 4 lub Łk 18, 15 – 17

c) **Modlitwa przygotowująca:**

Wprowadzenie I

Wyobrażam sobie Ciebie Panie Jezu jak bierzesz dzieci na kolana, błogosławisz je i mówisz: „*Do takich należy Królestwo Niebieski*” Mt 19, 13 – 15

Wprowadzenie II

Proszę Cię Duchu Święty o Twoje światło, abym mógł dostrzec w moim życiu postawę fałszywej dorosłości! Proszę też o zrozumienie i doświadczenie co to znaczy otworzyć się na miłość Boga, aby stać się Jego Dzieckiem!

„Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”!

- Co Jezus ma na uwadze, gdy przedstawia mi dziecko jako wzór?
- Co to znaczy stać się jak dziecko, przyjąć postawę dziecka?
- W żydowskim rozumieniu dziecko było symbolem słabości i ubóstwa. Podobnie jak kobieta dziecko w ogóle nie liczyło się w życiu społecznym!
- We współczesnej kulturze dziecko jest symbolem niewinności, wewnętrznej harmonii i piękna!

a) Psychologia rozwojowa nie potwierdza współczesnego spojrzenia na dziecko. Psychologia, jak i obserwacja dzieci podaje realny obraz

dziecka. Dostrzega się w dziecku silne skłonności do egocentryzmu, nienawiści, odwetu, agresji itp. Można się spotkać z okrucieństwem dzieci wobec słabszych od siebie, wobec chorych dzieci, wobec zwierząt! To, co potocznie nazywa się „niewinnością duszy” – trzeba po imieniu nazwać „nieświadomością sumienia”!

b) Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach” napisał o swoim dzieciństwie „Kto mi przypomni grzechy, jakie popełniłem w niemowlęctwie? Wobec Ciebie wolny od grzechu nikt nie jest, nawet dziecko... Kto więc mi przypomni? Może każde z tych maleńkich dzieci, w których dostrzegam to, czego sam o sobie nie pamiętam... Niewinność dzieci nie polega na niewinności duszy, ale na słabości ciała”.

Rodzice najlepiej widzą u swego dziecka egoizm, bezwzględność i okrucieństwo. Widzą też zazdrość już u małego dziecka, gdy pojawia się nowe dziecko w rodzinie!

c) „Jezus stawia za wzór dziecko nie ze względu na jego niewinność i czystość, ale ze względu na ubóstwo dziecka i jego zależność, i ze względu na to, że dziecko to wszystko, co otrzymuje traktuje jako dar a nie jako należną rzecz”. Xavier Leon Dufour SJ

Zależność dziecka od rodziców wyraża to, co winno być postawą stosunku człowieka do Boga. Podobnie jak dziecko otrzymuje wszystko od swoich rodziców i traktuje to jako dar, jest zależne od nich i nie jest w stanie rozwijać się bez ich opieki, tak człowiek wszystko otrzymuje od Boga i jest od Niego zależny i nie mógłby bez zXNiego istnieć ani też rozwijać się! Najważniejszą rzeczą, jaką dziecko otrzymuje od rodziców jest miłość. Jest to podstawowy dar, w którym jest obecny każdy inny dar! Największym darem, jaki człowiek otrzymuje od Boga jest nieskończona i bezwarunkowa miłość, która zawiera w sobie każdy inny dar!

d) „Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”.

- Jezus mnie dziś wzywa, abym był podobny do dziecka w otwartości i zaufaniu wobec Miłości Boga.

- „Jeżeli nie przyjmiecie z zaufaniem miłości Boga tak jak dzieci to nie wejdziecie do Królestwa Bożego”.

- „Królestwo Boga jest Królestwem Miłości, bo Bóg jest Miłością”. 1 J 4, 16

e) Modlitwa:

„Panie pragnę otworzyć się przed Tobą i powierzyć się Tobie! Pragnę Jezu nawiązać z Tobą taką relację, jaka nawiązuje się pomiędzy kochającymi rodzicami a dzieckiem.

Proszę Cię pokornie Panie o poczucie serca, że bycie dzieckiem przed Tobą wiąże się nie tylko z uznaniem zależności, uległości, ubóstwa i małości ale z przyjęciem Miłości od Ciebie!

- Kiedy przyjmuję taką postawę przyjęcia Miłości od Boga, wtedy zależność, ubóstwo, nie będę przeżywał jako zubożenie, zagrożenie, niebezpieczeństwo, ale tylko i wyłącznie jako pragnienie należenia do Boga!

- Proszę Cię Boże – Największa Tajemnico! O śmiałość, której tylko Ty możesz mi udzielić, tak abym jak dziecko mógł się do Ciebie zwrócić: Abba – Ojciec szczególnie w momentach pokus, zagubienia, zwątpienia i niewierności!

Hymn młodych:

**„Ty wyzwoliłeś nas, Panie,
Z kajdan i samych siebie,
A Chrystus stając się naszym Bratem,
Nauczył nas wołać do Ciebie:**

**Ref: Abba – Ojcie, Abba – Ojcie,
Abba – Ojcie, Abba – Ojcie.**

**Bo Kościół jak drzewo życia,
W wieczności zapuszcza korzenie,
Przenika naszą codzienność
I pokazuje nam Ciebie!**

**Bóg hojnym Dawcą jest życia,
On wyswobodził nas z śmierci
I przygarniając do Siebie
Uczył Swoimi dziećmi!**

**Wszyscy jesteśmy braćmi,
Jesteśmy jedną rodziną,
Tej prawdy nic już nie zaćmi!
I teraz jest jej godzina!**

2. „KAŻDE DOBRO, JAKIE OTRZYMUJEMY (...) ZSTĘPUJE Z GORY OD OJCA ŚWIATŁOŚCI”.

a) Doświadczając Boga jako Ojca a siebie samego jako dziecko, to czuć się nieustannie obdarowywanym! Trzeba ciągle otwierać się na dary Boga! Bóg daje nieustannie swe łaski. Najpierw jednak muszę nauczyć się przyjmować każdy dar, a później będę mógł też innych obdarowywać tymi darami jakie otrzymuję od Ojca!

„Człowiek tylko wówczas odnajdzie drogę do samego siebie, gdy poczuje się kimś obdarowanym”. (H. Waldenfels SJ)

b) Może być niepoprawna nasza postawa dawania innym, gdy nie będę umiał przyjmować darów od drugich!

Zniekształcone dawanie może się przerodzić w poczucie wyższości i pogardzanie lub lekceważenie innych lub też w interesowność!

Moje dawanie będę traktował wtedy jako realizację siebie i własnej fałszywej doskonałości! Innych wtedy będę traktował jako narzędzie do mojego rozwoju, co spowoduje u mnie brak pokory, wdzięczności, gdy mi ktoś będzie coś ofiarowywał. Gdy w moim życiu przeakcentuję dawanie wtedy ulegnie zniekształceniu moja pobożność i relacja z Bogiem! Moje zjednoczenie z Bogiem będzie wtedy oparte tylko na moim ludzkim wysiłku, co nie jest możliwe, bo bez Boga nic nie mogę uczynić! Moje modlitwy, umartwienia, dobre uczynki będą Bogu ofiarowywane nieszczerze tzn., z faryzejską wyniosłością i z lekceważeniem innych! Wtedy będę chwalił sam siebie a nie Boga!

c) „Jeżeli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego”.

- Stać się dzieckiem to przyjmować z zaufaniem i wdzięcznością wszystko co daje mi Bóg, zarówno dobro jak i trudne sytuacje!

3. Modlitwa kończąca medytację:

- Panie Jezu Chryste uwielbiam Cię, cieszę się w Twoim Duchu, którego mi wciąż udzielasz. Dziękuję za duchowe owoce tego spotkania z Tobą, z Twoim Ojcem w jedności z Duchem Świętym.

- Dziękuję Boże w Trójcy Przenajświętszej obecny tu w Najświętszym Sakramencie za światło, otwartość mojego serca, wszelki łaski, których mi i innym udzieliłeś i udzielasz nieustannie!

- Boże Ojczy Ty wiesz, co jest mi najbardziej potrzebne w życiu! Dziękuję więc za wszystko, czym mnie obdarzasz, aby we mnie płonęła Twoja Boska Miłość!

- Abba – Ojczy zwracam się tak do Ciebie jak Twój Syn, a nasz Pan Jezus Chrystus, bo wiele jest jeszcze w moim życiu do poprawienia tak, abym mógł nazywać siebie Twoim „synem”, Twoją „córką”, tak abym mógł/a godnie przeżywać Twoją obecność tutaj w kościele, al. Również i w szkole, w pracy i podczas wypoczynku!

- Zwróćmy się teraz wspólnie do Boga, naszego Najlepszego Ojca tak, jak nas nauczył Jezus Chrystus i uwielbiamy Go, przepraszajmy i prośmy w naszych ludzkich i duchowych potrzebach!

- Ojczy nasz... (można zaśpiewać nasz lub prawosławne!)

- Modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia

Kanon:

„By być jak Jezus, by być jak Jezus!

Tego pragnę, by być jak On!

Przez życia troski, z ziemi do chwały!

Tego pragnę, by być jak On! (3x)

- Modlitwa kończąca Adorację z Agendy Liturgiczne

5. ADORACJA V – „Przemienił się wobec nich...”



Modlitwa pozdrowienia:

- Jezu zakryty jesteś przed moimi oczami, ale ja wielbię Ciebie razem z Maryją, która swoim macierzyńskim sercem przeczuwała blask Twojego oblicza, wielkość i chwałę, którą otoczony byłeś od wieków. Wielbię Ciebie razem z Apostołami: Piotrem, Jakubem i Janem, którym dałeś łaskę słyszenia głosu i ujżenia Twojego oblicza w chwale. Niech będzie błogosławiona chwila, kiedy w sercu Piotra pojawiła się tęsknota, aby pozostać na Górze Tabor. On tam chciał pozostać, nie z powodu podziwiania gór, lecz z powodu podziwiania piękna i Majestatu Twojego oblicza.

- Chcę być z Tobą, Jezu, teraz podczas tej Adoracji, na wzór Apostołów przebywających z Tobą na Górze Tabor. Chcę się modlić, patrzeć, słuchać, chcę rozpoznać Twoje piękno! Chcę, aby i w moim sercu ożyło pragnienie mocą Twojej łaski pozostania tu i czuwania.

- *Przebacz mi Panie, że tak często moje oczy są niewidzące, że tak często jestem głuchy i ani Ciebie nie słyszę, ani nie widzę, ani też nie mam pragnienia w sercu, by z Tobą przebywać!*

- *Jezu uzdolnij moje serce i moją duszę do chętnego przebywania z Tobą!*

Kanon:

„Jezus, Najwyższe Imię,

Nasz Zbawiciel, Księżę Pokoju.

Emmanuel, Bóg jest z nami,

Odkupiciel, Słowo Żywota!

Święty Bóg, Mesjasz Prawdziwy,

Jedyny Ojca Syn, Umiłowany,

Zgładził grzech, Baranek na wieki,

Krółów Król, i Panów Pan! (można 3x)

Wprowadzenie I

Wyobrażam sobie obraz Pana z Apostołami Piotrem, Jakubem i Janem! Wpatruję się razem z nimi w Pana i dostrzegam też Mojżesza i Eliasza! Słucham uważnie, co Pan nam mówi i razem z nimi próbuję zrozumieć Jego naukę jaką objawia podczas swej Przemiany na Górze Tabor!

Wprowadzenie II

Proszę Cię Jezu mój Mistrzu o światło Ducha Świętego, abym umiał słuchać Twego głosu, abym przyjmował z radością Twoje słowa i nie dziwił się ich treścią, gdy będą sprzeczne z ludzką logiką! Ty tylko jesteś moim Panem, który mnie prowadzi i wewnętrznie przemienia mocą Swego Ducha!

a) ***Odczytanie Słowa Pańskiego: Mt 1 – 9***

„Przemienił się wobec nich...”

Jezus przemienia się wobec swoich uczniów. Oni patrzą na ikonę Chrystusa, na Jego jaśniejące oblicze! Apostołowie doświadczają objawienia chwały Pana.

- Chrystus przygotowuje ich przez to doświadczenie do przeżywania Jego męki, cierpienia i śmierci na Krzyżu

Wydarzenie Przemienienia jest związane z „wejściem na górę i zejściem z niej”!

- Apostołowie przez jakiś czas cieszyli się bliskością swego Mistrza, mogli też oglądać blask Trójcy Przenajświętszej i obcowania Świętych Mojżesza i Eliasza!

- Uczniowie zostali przeniesieni poza horyzont wieczności. Pan Jezus sprowadził ich następnie do rzeczywistości dnia codziennego, gdzie ujrzeli już Pana w uniżeniu ludzkiej natury. Słyszą też wezwanie, aby powrócić na nizinę i tam razem z Jezusem wypełnić to, co Bóg zaplanował a zatem odważnie wejść na Drogę Krzyża!

- Utwierdziłeś Panie Jezu w sercach Apostołów wiarę, wprowadziłeś ich na górę Tabor, przygotowując ich do dramatu krzyża i chwały zmartwychwstania. Apostołowie mieli możliwość kontemplowania Twego przemienionego oblicza!
- I ja Panie pragnę kontemplować Ciebie, aby utwierdzić swoją wiarę, abym później, gdy przyjdzie spoglądać mi na Twoje zniekształcone cierpieniem oblicze nie załamać się; abym nie wyparł się Ciebie i nie uciekł od Ciebie!
- Wierzę Panie, że wciąż przychodzisz do mnie w Eucharystii, umacniasz mnie Sobą, udzielasz mi pomocy, tam gdzie dostrzegasz braki!
- Dziękuję Ci Jezu za tę wewnętrzną przemianę, która zbliża mnie do Ciebie do tego stopnia, że staję się podobnym do Ciebie, mocny Tobą, mocny Twoim Duchem! Pragnę wypełniać Twoją wolę Panie Jezu dla większej chwały Boga!
- Wierzę Panie Jezu w obecność świętych wśród nas żyjących tu i teraz! O ile dziej się dobro w nas i przez nas o tyle łączymy się ze świętymi oddając chwałę Bogu!

Kanon:

„Wielbić Pana chcę,

Radosną śpiewać pieśń!

Wielbić Pana chcę.

On Źródłem życia jest! (3x)

„Panie dobrze, że tu jesteśmy...”

- Piotr Apostoł w zachwycie w imieniu uczniów wypowiedział słowa radości: *„Panie dobrze, że tu jesteśmy”*.

Nie dziwię się Apostołowi, bo i ja codziennie chcę wołać z całej duszy: *„Panie dobrze mi być z Tobą...”*

- Kto doznał osobowego spotkania z Tobą Panie Jezu, ten wie jak dobrze jest przebywać z Tobą, oddawać siebie Tobie; wie że można skupić całe swoje życie na Tobie! Ten, kto otrzymał łaskę Komunii z Tobą czuje sam osobiście jak dobrze jest być z Chrystusem, sam wie jak dobrze jest być pochłoniętym przez żar Twojej Miłości! Kto tego doznaje może radośnie wtedy razem z Apostołem Pawłem śpiewać w duszy: *„Dla mnie bowiem żyć to Chrystus...”!* Flp 1, 21

4. **„To jest mój Syn Umiłowany, Jego słuchajcie”.**

- Uczniowi podczas wydarzenia Przemienienia Pana usłyszeli głos Ojca: *„To jest Mój Syn Umiłowany, Jego słuchajcie”*. Bóg Ojciec objawia swego Syna, wzywa uczniów do posłuszeństwa! Słuchanie Pana Jezusa pogłębia wiarę i zapala do działania, czyli do wypełniania tego, do czego ich wzywa. Przez wydarzenie z Góry Tabor dokonało się w Apostołach pogłębienie wiary!

- Kiedy na modlitwie słucham Boga a później wypełniam wezwanie Boga to przez to jednoczę się z Jezusem i moja wiara jest wtedy mocna! Trzeba uważnie słuchać Bożych wezwań! Jeśli mnie Bóg do czegoś wzywa, coś proponuje to zarazem udziela mi potrzebnej pomocy do wykonania tych swoich zleceń, udziela mi Pan swych mocy!

- Słuchać Boga tzn. poddawać się Jego woli i pozwolić, aby Bóg posłużył się mną dla wypełnienia swoich zbawczych planów. „Beze Mnie nic uczynić nie możecie...”!
- Jak słucham Boga?
- Jak staram się wypełnić wolę Bożą, którą mi Pan na różne sposoby objawia?
- Jak „słucham” Pana w czasie liturgii Mszy św., na modlitwie, w czasie lektury Pisma św., w drugim człowieku?
- Na ile pozwalam Bogu działać we mnie i przeze mnie?
- Jaka jest moja wiara?

Kanon:

Jesteś radością mojego życia

O, o, o Panie mój!

Ref: Ty jesteś moim Panem,

Ty jesteś moim Panem,

Ty jesteś moim Panem,

Na zawsze jesteś Panem mym!

Jesteś pokojem...

Jesteś miłością...

Jesteś nadzieją...

Jesteś zbawieniem...

Ty jesteś treścią mojego życia...

4. „Obłok świetlany osłonił ich...”

- Obłok świetlany osłonił Apostołów. Jedną z interpretacji duchowych wydarzeń Przemienienia Pana Jezusa podaje, że obłok, który osłaniał Apostołów jest obrazem Ducha Świętego!

- Człowiek napełniony Duchem Świętym czuje całkowitą jedność z Bogiem i ludźmi! W różnych obrazach Autorzy N.T. przedstawiają Ducha Świętego. Spotykamy się z obrazem Ducha Świętego w wydarzeniu Chrztu Pańskiego, jako obrazu gołębic; w Dniu Pięćdziesiątnicy w postaci ognistych płomieni; w wydarzeniu zaś Przemienienia w postaci obłoku!

- Duch Święty sprawia, że Apostołowie odkrywają piękno trudnej drogi. Duch Święty budzi mnie do tego, abym Bogu dał pełną odpowiedź. Duch Święty kieruje moim wzrostem duchowym i pomaga mi, abym wiernie realizował w życiu wolę Pana Jezusa!

- Na ile zezwalam wewnątrznie, aby „obłok” – Duch Święty osłaniał mnie?

- W jakich okolicznościach odczuwam działanie Ducha Świętego we mnie?

- Co wtedy przeżywam?

- Po czym mogę poznać u siebie, że poddałem się działaniu Boga?

5. *„Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: <<Wstańcie, nie lękajcie się>>”.*

- Dotknięcie Jezusa i Jego słowa uspokoiły Apostołów. Znowu widzieli Go jak wcześniej. Byli przyzwyczajeni do tej wcześniejszej ikony Jezusa. „Nie widzieli już nikogo, tylko samego Jezusa”. Poczuli się ponownie swojsko i bezpiecznie! Przejście z uniesienia, ekstazy w

codziennosc powoduje czesto jakis lek, jakas bariere, ktora trudno jest przekroczyc!

- Jezli Bog daje nam laskę kontemplacji, to na pewno po to, aby zachowac bliskość z Nim i wniesc ja w nasza szara, ludzka, czesto ponura codzienność!

- Kazdorazowe dotkniecie mnie przez Pana Jezusa jest dla mnie uzdrawiajace. Nie mam wtedy juz w sobie leku, beznadziei, smutku, ale jest we mnie radość, nadzieja, miłość i pokój!

- Jezus dzis mowi do mnie: „*Odston oczy, popatrz na Mnie – nie lekaj sie, bo jestem tuż obok, jeszcze bliżej – w tobie!*”

- „*Przyjales Mnie dzis w Eucharystii, rozmawiales ze Mna!*”

Panie Ty mnie pytasz: ..., czy boisz sie jeszcze przyszłości? A ja Panie odpowiadam Tobie: Nie lekam sie Jezu, bo Ty Panie jesteś ze mna! Proszę Cie pozostań ze mna na zawsze! Uwielbiam Cie Panie Jezu!

Kanon:

„Jezu zostań w nas, Jezu polącz nas.

Złącz nas w prawdzie i miłości, który jesteś w nas.

Jezu, polącz nas, stań po środku nas.

Jedno serce, jedną duszę stwórz o Jezu w nas!

- Różaniec – Tajemnice Światła

- Zakończenie Adoracji z Agendy Liturgicznej

6. ADORACJA VI – „TRZEBA STAĆ SIĘ CZŁOWIEKIEM WOLNYM”.



Modlitwa pozdrowienia Pana Jezusa:

Jezu wielbię Ciebie, bo Ty wyzwalas z grzechu.

Kocham Ciebie, bo Ty dajesz wewnętrzną wolność!

Wierzę w Ciebie Jezu, bo Ty jesteś zwycięzcą nad grzechem i śmiercią!

Kanon:

„Wielbię Ciebie w każdym momencie

O Żywy Chlebie nasz w tym Sakramencie

O Żywy Chlebie nasz w tym Sakramencie”! (3x)

Wprowadzenie I

„Widzę siebie jak stoję przed Bogiem, naszym Panem” (ĆD 232)

On daje mi wiele stworzeń do dyspozycji, aby mi pomagały w dążeniu do celu, dla którego jestem stworzony.

Wprowadzenie II

Proszę Cię Panie, abym mógł odkryć swoje zniewolenia! Proszę Cię Panie Jezu o pragnienie wolności wewnętrznej od wszystkich stworzeń, tak abym mógł wybierać jedynie to co pomaga mi w oddawaniu Tobie chwały!

Pan dał mi wiele darów do dyspozycji!

Przypominam sobie wszystkich ludzi, których Boża Opatrzność postawiła na mojej drodze życia: rodziców, rodzeństwo, przyjaciół, wychowawców, księży, wszystkie osoby inne, które odegrały lub nadal odgrywają ważną rolę w moim życiu!

Otrzymałem od mego Pana inne dary, talenty, osiągnięcia życiowe, cały stworzony świat dla mnie i dla dobra innych ludzi!

Wszystkie dary, jakie otrzymałem od Pana są dobre „*I widział Bóg, że wszystko co stworzył było bardzo dobre*” Rdz 1, 31

„Wszystkie stworzenia są listami miłosnymi Boga pisanymi do nas... Cała natura wybucha wkomponowaną w nią miłością Boga... Tak jak zimorodek został stworzony do łowienia ryb, koliber do wysysania nektaru z kwiatów, tak my zostaliśmy stworzeni do kontemplacji i miłości Boga”. (E Cardenal)

Przypomnij sobie sytuacje, w których stworzenia prowadziły Cię do Stwórcy. Podziękuj Bogu za ludzi, którzy poprzez swoje świadectwo życia wzbudzali w Tobie pragnienie Boga i służenie Jemu!

Przypomnij sobie chwile zachwytu pięknem przyrody i dzieł sztuki, które pobudzały Cię do szukania Boga i tęskniłeś wtedy za Nim!

Człowiek stara się szukać miłości i dobra, ale często nie tam, gdzie można je znaleźć

Św. Augustyn upomina: „*Szukajcie, czego szukacie, ale nie tam gdzie szukacie*”. Kiedy człowiek zaczyna szukać miłości i dobra tylko w sobie lub w stworzeniach wtedy dochodzi do grzechu bałwochwalstwa, rodzi się w nim pożądliwość, która sprawia, że źle zaczyna korzystać z tego, co Bóg uczynił dobrem!

To zniewolenie człowieka polega na tym, że w sposób niewłaściwy tzn. pod kątem zaspokojenia własnej pożądliwości zaczyna korzystać ze stworzeń nie patrząc wcale na cel, dla którego zostały stworzone!

Św. Paweł Apostoł napisał o poganach: „*Prawdę Bożą przemienili w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy*”. Rz 1, 25

Kiedy więc koncentruję się na stworzeniach to wtedy już odwracam się od Boga Stwórcy i zniekształcam Prawdę Bożą zmieniając ją w kłamstwo!

Sprawdzam teraz swoje sytuacje życiowe, przyzwyczajenia, abym mógł zobaczyć jak one spychają Boga na dalszy plan i całkowicie Go mi przesłaniają! Będzie to przesadne u mnie liczenie się z opinią innych ludzi, wygodne życie, zbytnia troska o siebie i swoich bliskich i uzależnienie od przyjemności zmysłowych oraz inne!

Hymn Trzech Młodzieńców:

Radośnie Panu hymn śpiewajmy, Alleluja!

I dobroć Jego wystawiajmy, Alleluja!

Wychwalajcie ze mną dzieła Bożej mocy, Alleluja!

Wychwalajcie Pana nad wszystko na wieki, Alleluja!

Wychwalajcie Boga Aniołowie Pańscy, Alleluja!

Wychwalajcie Pana Zastępy niebieskie, Alleluja!

Wychwalajcie Pana słońce i księżycu, Alleluja!

Wychwalajcie Pana wszystkie gwiazdy niebieskie, Alleluja!

Wychwalajcie Pana cztery pory roku, Alleluja!

Wychwalajcie Pana pogody i sloty, Alleluja!

Wychwalajcie Pana rzeki, oceany, Alleluja!

Wychwalajcie Pana pagórki i góry, Alleluja!

Wychwalajcie Pana rośliny, zwierzęta, Alleluja!

Niech wychwala Pana cały rodzaj ludzki, Alleluja!

Wychwalajcie Pana ludzie sprawiedliwi, Alleluja!

Wychwalajcie Pana pokorni i święci, Alleluja!

Wychwalajcie Pana kapłani Kościoła, Alleluja!

Niech cały lud Boży sławi Jego dobroć, Alleluja!

Wychwalajmy Ojca wraz z Synem i Duchem, Alleluja!

Wychwalajmy Pana, Stwórcę nieba i ziemi, Alleluja!

Wychwalajmy Boga, który rządzi światem, Alleluja!

Wychwalajmy Boga nad wszystko na wieki, Alleluja!

Boga może chwalić, czcić i służyć Mu tylko człowiek wolny!

Św. Ignacy poucza, że: „*musimy stać się ludźmi wolnymi, obojętnymi w stosunku do wszystkich stworzonych rzeczy*”. (ĆD 23). Wolność wobec stworzeń polega na tym, aby „*korzystać z nich w całej mierze, w jakiej pomagają one człowiekowi do jego celu a znów w całej tej mierze człowiek powinien się od nich uwalniać, w jakiej mu przeszkadzają w dążeniu do wyznaczonego przez Boga celu*”.

Człowiek ma więc rozeznawać jaki jest jego cel ostateczny i ma dokonywać właściwego wyboru tylko tych stworzeń, które są pomocne do osiągnięcia celu!

Postawa wolności wobec rzeczy stworzonych jest dla człowieka rzeczą szalenie trudną ponieważ wewnętrzne rozdarcie Rz 7, 18 – 25 jest źródłem pożądlivosti wobec świata stworzeń: sukces, bogactwo, przyjemność, użycie, zaspokojenie wysokich ambicji, które rodzi pychę, wygoda życiowa stają się czymś najważniejszym i koniecznym do szczęścia – tak wydaje się człowiekowi!

Trzeba mi sobie uświadomić jak wielki trud wiąże się ze zdobywaniem wolności wobec rzeczy stworzonych!

Św. Ignacy w „Fundamencie” poucza, że potrzeba mi wielkiego zmagania wewnętrznego: „*Trzeba nam stać się ludźmi obojętnymi..., tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby; bogactwa więcej niż ubóstwa; zaszczytów więcej niż wzgardy; życia długiego więcej niż krótkiego i podobnie we wszystkich innych*

rzeczach”. Jak trudno byłoby nam zgodzić się na wolność wewnętrzną, gdyby Bóg postawił przed nami chorobę, ubóstwo, wzgardę, krótkie życie, jako to, czego od nas chce!

Św. Ignacy mówi, że tę wolność wewnętrzną kształtuje się powoli. Jest to proces, który trwa, to dokonująca się wciąż na nowo wewnętrzna przemiana wymagająca wysiłku, cierpliwości i modlitwy!

Prawdziwe nawrócenie nigdy nie jest doświadczeniem chwili. Wielkie nawrócenia świętych (*sam św. Ignacy doświadczył takiego nawrócenia*) nie były natychmiastową przemianą całego życia, ale wejście na radykalną drogę do zerwania z grzechem i szukaniem Boga i Jego świętej woli!

Trzeba mi zatem zgodzić się na to, że jestem zniewolony, uwikłany w swoje przywiązania i namiętności!

Modlitwa prośby:

- Proszę Ciebie Panie, abym mógł poznać swoje zniewolenia, które zatrzymują mnie na sobie i uniemożliwiają spotkanie z Bogiem i oddawanie Mu w całej pełni chwały! „Stary człowiek” we mnie niechętnie poddaje się przemianie i dlatego mam wielką trudność w odkryciu moich zniewoleń!

- Proszę Cię pokornie Panie, mój Stwórco, abyś dodał mi odwagi i mocy wewnętrznej, tak abym mógł odkryć w sobie ukryte zniewolenia, a po ich odkryciu abym nie buntował się przeciwko Twemu działaniu, ale abym z Tobą Panie podjął jak najszybszą współpracę do pokonywania w sobie tego „starego człowieka”!

- Panie Jezu zdaje się teraz całkowicie na Ciebie, abym otrzymał od Ciebie pokój, tak abyś mógł wejść do mojego serca, abym mógł razem z Tobą wieczerzać...!

Pieśń: WSZYSTKO TOBIE

„Wszystko Tobie oddać pragnę

I dla Ciebie tylko żyć.

Chcę Cię, Jezu, kochać wiernie,

Dzieckiem Twoim zawsze być!

Ref: Serce moje weź, niech Twą śpiewa cześć,

Serce moje, duszę moją, Panie Jezu weź!

Wszystko Tobie oddać pragnę

Od najmłodszych moich lat.

Pomóż, Jezu, by mnie nie zwiódł

Pokusami swymi świat!

Ref: Serce moje weź...

- Litania do Wszystkich Świętych Pańskich

- Zakończenie Adoracji z Agendy Liturgicznej

7. ADORACJA VII – „SPOTYKAM BOGA W MOJEJ CODZIENNOŚCI PODOBNIIE JAK MOJŻESZ”!



Modlitwa pozdrowienia Pana Jezusa:

Kłaniam się Tobie, Jezu, źródło życia i świętości!

Kocham Cię Jezu, miłości wszystkich świętych!

Wierzę w Ciebie, Jezu, nadziejo wszystkich, którzy pragną zbawienia!

Pieśń: ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE

„Zbliżam się w pokorze i niskości swej,

Wielbię Twój Majestat, skryty w Hostii tej.

Tobie dziś w ofierze serce daję swe,

O utwierdź w wierze, Jezu dzieci Twe.

*Mylę się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,
Kto się im poddaje, temu wiary brak:
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaiłeś się.*

*Bóstwo Swe na Krzyżu skryłeś wobec nas,
Tu ukryte z Bóstwem Człowieczeństwo wraz,
Lecz w oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,
Gdzieś przygarnął łotra do Twych niebios bram.*

*Jak niewierny Tomasz nie szukam ran,
Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Pomóż w wierze mojej, Jezu, łaską Swą,
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.*

*Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas,
Chlebie Żywy, życiem swym darzący nas,
Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał
Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał.*

Wprowadzenie I

Panie wyobrażam sobie Mojżesza idącego w głąb pustyni. Na pewno musiało zaskoczyć go to, co się później wydarzyło u podnóża Bożej Góry Horeb. To wydarzenie diametralnie go zmieniło. Mojżesz uczynił inaczej niż to zalecała Tradycja!

Wprowadzenie II

Mojżesz był poddany swemu teściowi Jetrze. Przepisy spowodowały, że nie mógł czuć się wewnętrznym wolnym. Odczuwał wewnętrzny dylemat jak ma postąpić?

Odczytanie Słowa Bożego: Wj 3, 1 – 6

Mojżesz tego dnia postąpił inaczej niż zalecały przepisy!

Zerwał z monotonią. W jego sercu zapadła decyzja, aby pójść tam, gdzie chce iść! Mojżesz uzyskał wolność wewnętrzną. Nic i nikt go nie mógł zatrzymać. Udał się zatem na Bożą Górę Horeb.

Dzisiaj jest wieczór (poranek). Jutro znów będzie nowy poranek.

Panie jak mam postępować, aby było to zgodne z Twoją wolą?

Mojżesz spotkał na swej drodze płonący krzak. Na pewno to zjawisko zdarzało się wcześniej. Krzewy na pustyni mogą się same zapalać. Ten krzew był jednak inny niż te, które wcześniej obserwował rozumowo coś się nie zgadzało Mojżeszowi. Krzew, który obserwował palił się, ale nie spalał!

Mojżesz zaczyna myśleć i postępować inaczej niż dotychczas.
Postanawia wyjść poza ramy swego wcześniejszego postępowania.

Kanon:

„Pan jest mocą swojego ludu,

Pieśnią moją jest Pan,

Moja tarcza i moja siła,

To mój Bóg!

Nie jestem sam,

W Nim moja siła,

Nie jestem sam”! (3x)

Boże ja również czuję, że oddaliłem się od Ciebie a przez to od samego siebie i od innych ludzi. Stałem się sam dla siebie obcym, zagubionym!

Dziś Panie pragnę budować moją przyszłość przez Ciebie i z Tobą. Panie mój i Królu mojego życia chcę dziś zrezygnować z mojej przeszłości, chcę odejść od przeszłości i wejść w przyszłość razem z Tobą!

Panie mój – pragnę podjąć nie swoje egoistyczne decyzje ale Twoje postanowienia i wdrażać je w moje codzienne, zwyczajne życie!

Panie Jezu pragnę cieszyć się wolnością, Twoją wolnością we mnie. W Twej wolności chcę dziś podejmować decyzje zarówno te małe ale i te wielki, bardzo ważne życiowe wybory – decyzje!

Boże pragnę czuć się wolnym tak, jak Twój sługa Mojżesz. Pragnę podążać tam, gdzie mnie będziesz posyłał w codzienności zadań i obowiązków!

Ci, którzy stawiają pytania mogą uzyskać odpowiedzi!

Mojżesz postanawia, a raczej zmuszony jest by porozmawiać ze sobą samym! Mojżesz słyszy swoje imię. Na pewno owce go nie wołają! Słyszy Głos, który woła go po imieniu. Ktoś go więc musi znać!

Mojżesz wychodzi poza swój dotychczasowy schemat myślenia, wychodzi poza siebie, aby ponownie mogła powrócić w nim jedność z Bogiem i jedność ze sobą samym!

Ktoś więc zainteresował się Mojżeszem!

Mojżesz do Boga podchodzi na bosy, bez sandałów!

- „*zdejść sandały*” tzn. zgodzić się na prawdę o sobie – „*ogotocić się*” przed Bogiem i samym sobą!

- Czy ja już „*zdejłem sandały*” przed Bogiem i samym sobą? Czy znam prawdę o sobie?

d) Gdyby Mojżesz nie zdejść sandałów, nie doświadczyłby prawdy!

Nie poczułby gorąca piasku pustyni!

- To Bóg wybiera miejsca na spotkanie z Sobą! Są to czasami dziwne dla nas miejsca.

- Pustynia jest miejscem, które kojarzono z rozbójnikami, z ziemią przeklętą!

- Na pustyni ziemia jednak może być uświęcona!

- Mojżesz wszedł do sanktuarium swego serca!

Ty o Panie przeniknąłeś go swym Ogniem! Mojżesz zobaczył coś niezwykłego – to było właśnie spotkanie z Tobą Panie Boże! Mojżesz zobaczył i doświadczył tego niezwykłego spotkania z Tobą Boże w tym zwykłym, w tym co jest naturalne, z czym spotykam się na co dzień!

Mój rachunek życia

Czy słyszę jak Bóg codziennie wzywa mnie po imieniu?

Czy wierzę tak mocno, aby odpowiadać Bogu na Jego wołanie każdego dnia „*oto jestem*”?

Jak podchodzę do Boga? Czy potrafię również „*zjąć sandały*” i stanąć w prawdzie przed Bogiem i samym sobą?

Jak często wchodzę do sanktuarium swego serca?

Na ile pomagam Bogu w tym, aby przeniknął mnie „*Swoim Ogniem*”?

Gdzie spotykam Boga na co dzień?

Czy w tym co jest zwyczajne i naturalne potrafię dostrzegać „*coś niezwykłego*”?

Kanon:

„Nie bój się, nie lękaj się,

Bóg sam wystarczy, Bóg sam wystarczy!

Zostań tu i ze mną się módl,

Razem czuwajmy, razem czuwajmy!

Modlitwa:

Prośmy Boga najlepszego Ojca o to wszystko, co jest nam najbardziej potrzebne, a kto prosi i nie ustaje w swych prośbach otrzymuje, bo Bóg jest Ojcem Miłującym!

- **(Modlitwa Ojciec nasz – śpiewane)**

- **Różaniec – Tajemnice Radosne**

- **Litania do Najświętszego Imienia Jezus**

- **Modlitwa końcowa z Agendy Liturgicznej**

8. ADORACJA VIII – „PAN JEZUS KROCZY PO WODZIE”!



Pieśń:

„Jezu Miłości Twej, ukryty w Hostii tej,

Wielbimy Cud!

[Żeś się Pokarmem stał, żeś nam swe Serce dał!

***Żeś skarby łaski zlał na wierny lud!]* (2x)**

Modlitwa Pozdrowienia Pana Jezusa:

***- Jezu kocham Cię! Ty jesteś samą miłością, prawdziwą miłością,
niezmierzoną miłością, wieczną miłością Ojca wobec nas!***

- Jezu wierzę, że jesteś tu obecny. Jezu przymnóż mi wiary!

- Jezu, Ty jesteś obecny w Eucharystii, by być Bogiem ze mną i Bogiem dla mnie. Pozostałeś w tej okruszynie chleba, pod postacią hostii, aby być moim pokarmem, aby być moim życiem. Dziękuję Ci Jezu, że jesteś ze mną. Dziękuję Ci, że pragniesz, abym i ja był z Tobą! Jezu pobudź mnie do pragnienia bycia z Tobą!

Odczytanie Świętej Ewangelii: Mt 14, 22 – 33

Wprowadzenie I

Do Ciebie Panie Jezu należy inicjatywa. To Ty Panie przynagliłeś swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Cię na drugi brzeg. -

- Sam wtedy rozesłałeś ludzi, których wcześniej nakarmiłeś cudownie rozmnożonym chlebem!

- Udałeś się później Jezu na Górę, aby się modlić – przebywać z Ojcem!

- Wiał silny wiatr. Gwałtowne fale i ciemności nocy zrodziły w uczniach zwątpienie i lęk!

- Przyszedłeś Panie do swoich uczniów i objawiłeś się im jako źródło odwagi i mocy!

Wprowadzenie II

- Obserwujemy – kontemplujemy Ciebie Panie kiedy podejmujesz inicjatywę.

- Widzę Twoje gesty i działania, słucham Twoich słów. Dostrzegam Ciebie Panie jak idziesz po tafli jeziora i jak mówisz do Apostołów! Rozmawiasz z Piotrem a później podajesz Swoją dłoń i chwytasz Piotra gdy tonie!

- Proszę Cię Panie Jezu o łaskę, abyś w moim życiu zajmował miejsce centralne.
- Proszę Cię Panie o pragnienie powierzenia się Tobie ze wszystkim co stanowią i posiadam.
- Do Ciebie Panie należy inicjatywa, ponieważ Ty jako pierwszy kierujesz moim życiem.
- Nie chcę Panie planować swojej przyszłości, ale pragnę ją jedynie odkryć i przyjąć!
- Wszystkie moje wybory są jedynie Panie akceptacją Twoich wyborów, jakie dla mnie przygotowałeś!
- Proszę Cię Panie o pragnienie pełnej gotowości do przyjęcia Twojej inicjatywy, Twoich planów wobec mnie!
- Proszę Panie napełnij mnie Swoim Duchem Mądrości, abym otrzymał duchową przenikliwość, dzięki której uniknę przerwania na Ciebie Jezu moich tylko ludzkich potrzeb, pragnień i oczekiwań!
- Proszę Panie o dar Twego Ducha, abym nie przypisywał Tobie tego, co od Ciebie nie pochodzi, a tylko ode mnie samego!

Pieśń:

„Wszystko Tobie oddać pragnę,

I dla Ciebie tylko żyć!

Chcę Cię Jezu kochać wiernie,

Dzieckiem Twoim zawsze być!

Ref: Serce moje weź, niech Twą śpiewa cześć!

Serce moje, duszę moją Panie Jezu weź

Wszystko Tobie oddać pragnę,

Od najmłodszych moich lat.

Pomóż, Jezu, by mnie nie zwiódł

Pokusami swymi świat!

Ref: Serce moje weź...”

Zaangażowanie uczniów i moje!

Panie Jezu Twoja inicjatywa w stosunku do uczniów powoduje zaangażowanie i ich posłuszeństwo Tobie. „Uczniowie bowiem zaraz wsiedli do łodzi zaczęli się przeprowiać na drugi brzeg. Kiedy jednak oddalili się od brzegu nagle zerwał się przeciwny wiatr, który miotał łodzią”.

- Przyglądam się wysokim falom, dostrzegam też zapadającą ciemność nocy. Obserwuję Ciebie Jezu, który przebywasz w samotności na modlitwie, na górze!
- Wsłuchuję się w ciszę nocy przerywaną tylko odgłosem zwierząt prowadzących nocne życie!
- Proszę Cię Jezu, aby dane mi było myślą i sercem towarzyszyć Tobie w Twojej modlitwie zanoszonej do Boga Ojca za uczniów, którzy w tym samym czasie zmagają się ze siłami przyrody na pełnym jeziorze!
- Jezu Ty modlisz się na górze w nocnych ciemnościach również za mnie! Jezu Ty nie tylko nauczałeś uczniów i dawałeś im przykład doskonałej służby Bogu Ojcu i ludziom, ale także nieustannie się za nich modlisz!

„Wyszedł na górę, aby się modlić”!

- Modlitwa za uczniów, zanoszona przez Pana podczas Ostatniej Wieczerzy jest ukoronowaniem tej modlitwy, którą Jezus zanoszi za uczniów i za mnie: *„Ojcze Święty zachowaj ich w Twoim Imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili JEDNO”*.
- Kontempluję Pana, który nieustannie się modli za swoich uczniów; modli się w nocy na górze, modli się w świątyni w Jerozolimie, w Ogrodzie Oliwnym i na krzyżu.
- Teraz tutaj Jezus modli się ze mną i za mnie, bo jestem Jego uczniem!
- Dziękuję Ci Panie za Twoje wierne trwanie dla mnie i za mnie przed swoim Ojcem!
- Proszę Cię Jezu, abym mógł doświadczyć, że jestem nieustannie obecny w Twojej modlitwie zanoszonej do Ojca!
- Proszę Cię Panie o głęboką ufność w moc Twojej wstawienniczej modlitwy!
- Modlitwa Jezusa nie ogranicza się tylko do krótkiego westchnienia do Ojca, ale jest długim nieustannym, wiernym trwaniem w Jego obecności.
- Jezu Ty jesteś pierwszym „Domem Modlitwy”, „Namiotem Spotkania”, dla tych, którzy pragną zbliżyć się do Ojca!
- Panie to dzięki Tobie, przez Ciebie i w Tobie staję się również „domem modlitwy”, staję się „namiotem spotkania” z Bogiem Ojcem!
- Proszę Cię Panie Jezu o wielkie pragnienie trwania na modlitwie. Pragnę Cię Jezu naśladować!

Hymn Eucharystyczny:

„Patrzę na ptaki i lilie polne,

Widzę, jak Ojciec troszczysz się o mnie!

Tylko my, ludzie na Twojej ziemi,

Nie potrafimy chlebem się dzielić!

Ref: Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce,

Abyśmy byli razem i jedno mieli serce.

Dzielmy się chlebem, dzielmy się niebem!

Niech się odmieni, niech się odmieni

Oblicze ziemi, tej ziemi!

Przymnóż nam wiary i odmień serca,

Niechaj zapłonie ogień braterstwa,

I niech już przyjdzie na ludzką ziemię,

Oczekiwane wciąż nowe plemię!

Ref: Abyśmy byli jedno...

O ludzie, bracia, do Was wołamy,

Niech się zakończą grzechów rozłamy,

I w ocalałym - rodzinnym domu,

Obdzielmy siebie – znakiem pokoju!

Ref: Abyśmy byli jedno...

***O Chryste Królu przyszłego wieku,
Niechaj Blask Prawdy w każdym człowieku,
Uczyni jedno – ludzkie wyznanie,
Żeś Ty nam Bogiem, - żeś Ty nam Panem!***

Ref: Abyśmy byli jedno...

- Nasze trwanie przed Bogiem na wzór Jezusa nie może być jednak ucieczką od życia!
- Trwanie przed Bogiem na modlitwie nie od razu rozwiązuje moje wewnętrzne trudności, lęki, niepokoje!
- Towarzystwo Jezusowi na modlitwie, naśladowanie Go w dialogu z Ojcem zrodzi z czasem we mnie odwagę naśladowania Go w całym Jego życiu tj. również w niesieniu krzyża i w znoszeniu cierpliwie cierpienia!

„Odwagi! JA JESTEM! Nie bójcie się...!”

„Lecz o czwartej straży nocnej, przyszedł do nich krocząc po Jeziorze. Uczniowie zobaczywszy Go kroczącego po Jeziorze, zlékli się myśląc, że to zjawia i ze strachu krzyknęli! Jezus zaraz przemówił do nich: <<Odwagi! JA JESTEM! Nie bójcie się!”

- Apostołowie zaangażowani w walkę z przeciwnym wiatrem, z potęgującymi się wzburzonymi falami, z ciemnością nocy nie od razu rozpoznali Jezusa, który szedł do nich krocząc po wodzie Jeziora!
- Mistrz zbliżył się do swoich uczniów, a oni nie rozpoznali Go i uznali Go za zjawę budzącą lęk, strach!

- Uczniowie całą otaczającą rzeczywistość, w której się znaleźli odbierali przez pryzmat swoich obaw i lęków! Okrzyk, jaki wyrwał się z ich ust nie był wyrazem zachwytu i radości ale był przejawem przerażenia i obawy!
- Wpatruję się teraz w Jezusa, który kroczy po falach wzburzonego Jeziora. Obserwuję jak Jezus, stąpa po wodzie a ona Go nie pochłania ale unosi!
- Są silne fale i wiatr targają łodzią! Jezus nasz Pan stawia czoła tym siłom przyrody i kroczy spokojnie po wodzie!
- Spoglądam też na Apostołów! Lękają się przybliżającej się do nich postaci Jezusa i na Jego widok wykrzykują pełni niepokoju i przerażenia!
- Człowiek, który żyje w lękach i poddaje się im, fałszywie odczytuje całą otaczającą rzeczywistość. Człowiekowi pogrążonemu we własnych lękach i niepokojach wydaje się, że wszystko mu zagraża i staje się wtedy agresywny, ponieważ jest podejrzliwy i nieufny! Wydaje mu się, że wszystko i wszyscy są dla niego agresorem! Takiemu człowiekowi wydaje się również, że zagrożeniem jest też dla niego sam Pan Jezus!
- Jezus przychodzi do swoich uczniów i pragnie rozproszyc ich obawy i lęki! Jezus mówi: „Odwagi! Nie bójcie się! JA JESTEM!”.
- Święty już papież Jan Paweł II podpowiada nam czego nie powinniśmy się lękać? W książce swej „przekroczyć próg nadziei” poucza: *„Nie mamy się lękać prawdy o nas samych! Tę prawdę zobaczył naocznie Piotr pewnego dnia i powiedział do Jezusa: <<Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny>> Łk 5, 8.*
- Zatem nie mogę się lękać prawdy o sobie samym! Prawdy o mojej słabości i ludzkiej ułomności, prawdy o mojej małej wierze!

Nie mogę się lękać o mojej ubogiej i mało bezinteresownej miłości,
nie mogę się lękać prawdy o moich uwikłaniach moralnych,
prawdy o moich nałogach, nie mogę się lękać prawdy o moich
zranieniach i skrzywdzeniach emocjonalnych!

Pieśń:

-„Ni bój się, nie lękaj się!

Bóg sam wystarczy! Bóg sam wystarczy!

- Zostań tu, i ze mną się módl,

Razem czuwajmy! razem czuwajmy!”

JAKA JEST PRAWDA O MNIE?

- Jezus przychodzi do mnie pośród ciemności moich nocy, aby pomóc mi odsłonić i wyznać prawdę – najpierw prawdę o moim zaleknionym, zagubionym sercu, abym później mógł wyznać prawdę o Nim – moim Panu!

„Jezu Ty jesteś Drogą, Prawdą, Życiem”!

- Prawda o człowieku dopiero w łączności i w kontekście z Prawdą o Bogu – Człowieku daje mi pełne wyjaśnienie mojej sytuacji!

Panie Jezu Chryste Twój Sługa Jan Paweł II – święty papież naucza:

„Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Ciebie Chryste! A raczej: człowiek nie może sam siebie zrozumieć do końca bez Ciebie Panie Jezu”!

- Odstanianie ran, słabości może być niebezpieczne tylko wtedy, gdy nie ma w pobliżu Jedyne go i właściwego Lekarza i Jego Lekarstwa Łaski – tj. Ciebie Panie Jezu!

- Mogę bezpiecznie wyznawać swoje lęki, zagubienie, ułomności moralne w obecności Chrystusa – Odwiecznego Kapłana!
- Dostrzeganie w sobie słabości, grzeszności bez Jezusa zrodzi tylko rozdarcie, depresję! Człowiek bez Boga staje się sam dla siebie „piekłem”!
- Jezus – Odwieczna Prawda stał się człowiekiem i wchodzi w moją sytuację i każdego człowieka! Jezus staje się dla mnie lekarstwem i siłą, odwagą, źródłem miłości, nadziei i wiary!
- Chrystus Pan jest mocą człowieka – kiedy kroczy po wzburzonych falach i może wtedy przekonywać też uczniów, że ma moc pokonywania wszystkiego, co zagraża człowiekowi!

Piosenka:

„Jezus przez życie mnie wiedzie,

Daje mi silne swe dłonie,

Kroczy przede mną na przedzie,

I drogę toruje mi wciąż!

Ref: Jezus jest moim Przyjacielem,

Jezus jest obrońcą moim.

Jezus jest moim Zbawicielem,

Zawsze chcę przebywać z Nim!

On mnie obdarzył pokojem,

Duszę nieczułą poruszył,

Miłość i radość dał swoją

I w serce nadzieję mi wlał!

Krzyża ciężkiego ramiona,

gniotły mu barki straszliwie,

Potem za grzechy me skonał,

Bym jeszcze zbawienie mógł mieć!

- Wpatruję się jeszcze raz w Jezusa, który zbliża się do łodzi uczniów. Słucham z uwagą słów Jego obietnicy: „**Odwagi! Nie bójcie się! JA JESTEM**”!

- Panie Ty dzisiaj do mnie kierujesz swoje Słowa: „**Odwagi! Nie bój się! JA JESTEM**”! Nic mi nie grozi, bo przyjmuję z wiarą Twoje Słowa, przyjmuję je jako Twoją realizującą się już we mnie obietnicę!

- Przyjmuję Cię Panie Jezu do łodzi mojego życia i pragnę, abyś Ty sam nią kierował. Wierzę Panie, że będę świadkiem uciszenia burzy moich wewnętrznych zagrożeń i lęków!

- Jezu – mój Panie i Zbawicielu dziękuję za Twoje Słowa: „**Odwagi! Nie bój się! JA JESTEM**”! **Dziś razem z Twoimi uczniami wyznaje wiarę w Ciebie: „Jezu – Prawdziwie JESTEŚ SYNEM BOŻYM!”**

- Boże – Abba Ojcie proszę Cie, aby Twoja Nieskończona Miłość objawiona w Twoim Synu Jezusie Chrystusie uspokoiła moje zaleźnione serce i nieustannie przekonywała mnie, że mój Bóg – Pan mojego życia nie jest dla mnie zagrożeniem ale Jedynym Lekarstwem!

Kanon:

Ojcie chwata Tobie!

Swe życie składam Tobie!

Kocham Ciebie!

Jezu chwata Tobie!

Swe życie składam Tobie!

Kocham Ciebie!

Duchu chwata Tobie!

Swe życie składam Tobie!

Kocham Ciebie!

- Maryjo! Niepokalana Dziewico proszę Cię Matko wypraszać dla mnie u Twojego Syna Jezusa łaskę odwagi, kiedy przyjdą chwile bardzo trudne!

- Matko Jezusa i nasza Matko, która przyjęłaś z wiarą Słowa Boga przekazane przez Archanioła Gabriela: „*Nie bój się Maryjo znalazłaś bowiem łaskę u Boga*”... Łk 1, 30 bądź dla mnie wzorem odwagi, która rodzi się z wiary!

„O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za tymi, którzy się do Ciebie nie uciekają a szczególnie za wrogami Kościoła Świętego, którego jesteś Matką”!

- Różaniec – Tajemnice Radosne

- Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny

- Zakończenie Adoracji z Agendy Liturgicznej

9. ADORACJA IX – „PAN JEZUS SPOTYKA SAMARYTANKĘ”

„Daj mi pić...”! (Pragnij napić się Mojej Wody Życia)



Kanon:

„Niech nas ogarnie Panie łaska Twa!

Duch Twój Święty!

Niech dotknie nas”! (3x)

Modlitwa:

„Duchu Święty proszę, abym mógł doświadczyć wewnątrz, że Jezus pragnie mojej miłości oraz tego abym mógł tęsknić za Jego Bezwarunkową Miłością!

Proszę Duchu Święty, abym mógł otworzyć się w pełni jak tylko mogę na Miłość Jezusa i potrafił też odpowiedzieć na Jego Miłość”!

Odczytanie Słowa Pana: J. 4, 5 – 18

Wprowadzenie I

Jezus siedzi samotnie przy studni Jakubowej. Do tej studni przychodzi kobieta, aby zaczerpnąć wody. Jezus rozmawia z tą kobietą.

Wysłuchuję się w słowa Pana jakie wypowiada do samarytanki i do mnie: „Daj mi pić...”!

Wprowadzenie II

Pragnienie wody oznacza pragnienie serca. Jezus mówiąc do Samarytanki „Daj Mi pić...”! zaprasza ją, aby oddała Mu całe życie swoje w miłości!

To wezwanie Jezus kieruje dzisiaj do mnie i domaga się w tym wezwaniu oddania się Jemu bez reszty, czyli w „całości i do końca”!

MIŁOŚĆ WYŁĄCZNA

- W jednym słowie „pragnę” wypowiedzianym przed śmiercią na krzyżu Jezus najpełniej wyraził potrzebę swego serca! Jezusowi więc nie chodzi najpierw o moją bezgrzeszność, nienaganność moralną. Panu chodzi najpierw o moją miłość do Niego! W relacji z Jezusem chodzi więc o przyjęcie Jego Osoby a wraz z Nią Jego ukrytego życia,

Jego życia publicznego, Jego nauki, oraz Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstania!

- Symbolem jedności ucznia z Mistrzem – Jezusem jest jedność kobiety i mężczyzny – małżonków! Kobieta – żona opuszcza dom rodzinny i idzie zamieszkać u swojego męża! Dom męża staje się jej domem!

- Uczeń Jezusa również idzie mieszkać u swojego Mistrza. Dom Mistrza staje się domem ucznia! Uczniowie Jezusa pytają Go: *„Nauczycielu gdzie mieszkasz? Jezus im odpowiada : <<Chodźcie a zobaczycie>>... i tego dnia pozostali u Niego”*. J 1, 38 – 39

- Dojrzała miłość małżeńska ma charakter wyłączny. Pomiędzy dwojgiem kochających się małżonków nie może wejść ktoś trzeci jako równorzędny partner! Miłość wyłączna to miłość oblubieńcza jest zawsze miłością zazdrosną. Taką właśnie Miłością Bóg kocha swój lud wybrany: *„Pan zapalił się zazdrosną miłością ku swojej ziemi i zmiłował się nad swoim ludem”*. JI 2, 18

- Z tej zazdrosnej miłości Boga rodzi się przykazanie: *„Ja Jestem Pan Bóg twój... Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie, nie będziesz czynił żadnej rzeźby, ani żadnego obrazu! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja, Twój Bóg jestem Bogiem zazdrosnym”*. Wj 20, 2 – 5. „Zazdrosna Miłość” Jezusa do nas domaga się również z naszej strony „miłości wyłącznej” – Miłości do Jezusa nie można podzielić z kimkolwiek nawet z własnymi rodzicami, z dziećmi, ze współmałżonkiem, z przyjaciółmi: *„Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca, matki, żony, braci i sióstr, nadto siebie samego nie może być moim uczniem”*. Łk 14, 26

- Proszę Cie Panie Jezu o dar objawienia mi Twojej „zazdrosnej miłości”, czyli miłości wyłącznej do Ciebie i również proszę o to, abym umiał odpowiadać miłością na Twoją Nieskończoną Miłość!

Piosenka: „Ballada Ewangeliczna”

Szukać szczęścia, szukać celu życia chciałem,

Gdy na drodze mej stanąłeś Panie mój!

Co się ze mną wtedy stało nie wiedziałem,

Jedno wiem, żeś Ty mnie zbawił, jam jest Twój!

Ref: Chwała cześć, chwała cześć!

Alleluja! Śpiewa serce me!

Chwała cześć, chwała cześć!

Jezu dzięki Ci, żeś zbawił mnie!

Tyś okazał dla mnie miłość swoją Panie,

Której głębi ja nie mogę pojąć sam.

Tyś przed Radą dla mnie znosił urąganie,

I oplwano, potem bito Ciebie tam!

2. NASZA SLABOŚĆ W RELACJI Z JEZUSEM.

„Na to rzekła do Niego Samarytanka: <<Jakże Ty będąc Żydem prosisz mnie Samarytanę, bym Ci dała się napić?”

- Zwracając się do Jezusa słowami Samarytanki mogę zapytać Go:
„Jakże Ty będąc Synem Bożym zwracasz się do mnie grzesznika po miłość?”

- Kiedy sobie uświadamiam moją grzeszność, słabość, rodzi się we mnie radykalne zwątpienie i pytanie, czy moja przyjaźń i miłość do Jezusa jest możliwa?

- Czuję się zablokowany w dialogu z Panem! Dzieje się tak dlatego, ponieważ nie mam odwagi uwierzyć, że Ojciec kocha mnie też jako grzesznika.

- Św. Karol de Foucauld wyznał kiedyś, że błędnie pojmował i doświadczał własnej grzeszności: *„Miałem ochotę mówić z Piotrem: <<Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiek grzeszny>>, ale nie mówię już tak! Teraz mówię inaczej: <<Zostań Panie ze mną, bo jestem człowiek grzeszny! Moja nędza, moje niedoskonałości, które popełniałem w dzień i nocy przeszkadzały mi w szukaniu Boga we mnie, ale teraz wiem, że moje Grzechy nie są przeszkodą dla Bożej Ojcowskiej Miłości!”*.

- Kiedy więc niewłaściwie rozumie moją słabość, wtedy może to powodować, że zamykam się na miłość Boga!

- W relację z Jezusem wchodzę z moimi zranieniami, niedoskonałościami, z całą grzesznością. Moje słabości i grzech są częścią mojej więzi z Jezusem. Kiedy jednak docieram do mojej ludzkiej nędzy, nie mogę traktować Jezusa instrumentalnie! Jezus nie może być dla mnie „podręcznym narzędziem” do rozwiązywania moich problemów, narzędziem mojej samorealizacji, sposobem dojścia do mojej bezgrzeszności!

- Gdyby w życiu duchowym pierwszą troską była doskonałość to wtedy mógłbym się szybko z Bogiem rozminąć – tak, jak stało się to w przypadku faryzeusza z przypowieści! Faryzeusz w swojej świadomości był człowiekiem doskonałym – tak przynajmniej sam siebie oceniał, ale odszedł ze świątyni jednak nieusprawiedliwiony i

smutny! Zabrakło mu zaufania i miłości do Boga! Podobnie też bogaty młodzieniec, choć zachował wszystkie przykazania odszedł smutny, bo nie oddał się całkowicie Jezusowi!

- Pierwszym moim pragnieniem jako ucznia Jezusa ma być moje całkowite przyjęcie miłości od mojego Mistrza – Jezusa i moja odpowiedź na Jego Miłość!

- Owocem doświadczenia miłości będzie: uzdrowienie wewnętrzne, doskonałość osobista, pokonanie słabości!

Proszę Cię Panie Jezu o to, aby moje wysiłki duchowe były skoncentrowane na Tobie, abym potrafił odpowiadać życiem – czynami na Twoją Miłość, abym umiał w świetle Twej Miłości zobaczyć też moje braki, zranienia, niezadowolenie z siebie i grzechy!

Piosenka:

Dziś Golgota dla mnie źródłem mego życia,

Tam Twa Krew obmyła z grzechów serce me.

Dzięki, Panie, Ci za krzyż i za przeżycia,

I za słowa Twoje WYKONAŁO SIĘ!

Ref: Chwała cześć, chwała, cześć!

Alleluja! Śpiewa serce me!

Chwała cześć, chwała, cześć!

Jezu, dzięki Ci, żeś zbawił mnie!

Służyć Tobie dzisiaj pragnę całym sercem,

Pragnę, Panie, zostać jednym z Twoich sług!

Naucz, Panie, Twego słowa, naucz więcej,

Abym zawsze Twoją wolę spełniać mógł!

5. „Żywa Woda”

„O gdybyś znała dar Boży” – mówi Jezus do samarytanki – „i wiedziała, Kim jest Ten, kto ci mówi: <<Daj mi pić>> - prosiłabyś Go wówczas, a dalby ci Wody Żywej”.

- „Gdybyś znała dar Boży”, tzn. gdybyś rozpoznała miłość Boga, bo ona jest zawsze największym darem!

- Dar Jezusa Chrystusa objawia miłość Boga: *„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” J 3, 16.*

- Człowiek, który w Jezusie rozpozna Boga odkrywa w sobie niezaspokojone pragnienie miłości, której nie może ugasić żadna ludzka rzeczywistość na tej ziemi.

- Jezus jako pierwszy prosi Samarytanę: *„Daj mi pić”!* Najważniejszym celem Jego prośby jest uświadomienie jej, że ona sama nosi w sobie niezaspokojone pragnienie miłości!

- Swoim zaroszeniem skierowanym dziś do mnie: *„Daj mi pić”!* – Chrystus budzi we mnie potrzebę nieskończonej miłości! Bóg jest pełnią miłości. Bóg jest Miłością!

- Kiedy Jezus prosi mnie: *„Daj mi pić”!*, to mogę też odpowiedzieć prośbą na Jego prośbę: *„Jezu, to Ty najpierw daj mi pić Twojej Wody Życia!”*. Tak też zwracał się do Pana Jezusa Jan Chrzciciel, kiedy Jezus przyszedł do niego nad Jordan po chrzest: *„To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” Mt 3, 14.*

- Jezu mój Panie to ja potrzebuję modlić się Twoimi słowami : „*Daj mi pić!*”, ponieważ Ty Panie posiadasz Wodę Żywą, ponieważ sam jesteś źródłem Wody Żywej! Wodą Życia w Biblii jest sam Bóg, Jego Nieskończona Miłość!

- Do Samarytanki Jezus, nasz Pan mówi: „*Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś pił będzie wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu...!*”

- Samarytanką nie dowierza Jezusowi, ponieważ nie rozumie Jego słów! Z pokorą zatem pyta Jezusa: *Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy jesteś większy od Ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił on sam i jego synowie, i jego było?*”

- Samarytanką nie odczuwa potrzeby, aby prosić o wodę żywą. Wydaje się jej, że posiada wszystko, czego pragnie! Dzięki tej wodzie „jakoś wegetuje”. Kobieta z Samarii ma swoje małe pocieszenia, kompensacje, którymi jakoś wypełnia albo raczej zagłusza to wielkie pragnienie Wody Żywej!

- Jeżeli nie angażuje się w szukanie „wody żywej” – szukanie Boga, wtedy angażuje się w poszukiwanie „małych przyjemności”, które są kompensacją nieodnalezioną „wody żywej”! Tymi kompensacjami może być: gorączkowa aktywność, dążenie do sukcesu, dążenie do szukania uznania u ludzi, które są formami pocieszania się!

- Zatopienie się w codzienność, w szukanie przyjemności, w kompensacyjną bierność – apatię może mnie pochłonąć, że utracę całkowicie potrzebę szukania miłości Boga!

Moje związki emocjonalne – uczuciowe, w których przyklejam się do drugiego człowieka mogą służyć również do zagłuszania moich potrzeb duchowych!

- Proszę Cię Jezu, abys dopomógł mi w zdemaskowaniu moich ukrytych kompensacji, które sprawiają, że tak często ulegam złudzeniom! Pod wpływem tych kompensacji zaczynam uważać, że miłość Boga jest tylko jakimś małym dodatkiem w moim życiu i nie jest ona w centrum moich codziennych działań! Proszę Cię Panie o Twego Ducha, abym mógł odkryć i doświadczyć, że w centrum mojego życia ma być miłość do Boga!

Piosenka: „Barka”

Pan, kiedyś stanął nad brzegiem,

Szukał ludzi gotowych pójść za Nim,

By łowić serca, słów Bożych Prawdą!

Ref: O, Panie, to Ty na mnie spojrzales

Twoje usta dziś wyrzekły me imię!

Swoją barkę pozostawiam na brzegu,

Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów!

Jestem ubogim człowiekiem,

Moim skarbem są ręce gotowe,

Do pracy z Tobą i czyste serce!

Ref: O, Panie, to Ty na mnie spojrzales...

6. MIŁOŚĆ DAREM Z SIEBIE

- Na początku mojego życia duchowego staram się oddawać Bogu owoce mojego działania! Moją aktywność! Ofiaruję więc Bogu: *modlitwę, pracę, miłość do bliźniego, mój czas, dobre umartwienia, post i inne dary! Moje życie jednak chcę zachować dla siebie! Podświadomie uważam, że moje życie należy do mnie! Uważam się w ten sposób za „właściciela” mojego życia, moich planów! Jeśli jestem jednak wierny miłości Boga to przychodzi taki czas, w którym pragnę ofiarować Bogu nie tylko owoce mojego działania, ale całe rosnące drzewo, wraz z korzeniami, czyli CAŁEGO SIEBIE!*

- Prawdziwe nawrócenie polega więc na oddaniu całego swego życia, całej swej osoby Bogu! Oddanie siebie Bogu jest jednak bardzo trudne, ponieważ domaga się ode mnie pokonania własnych lęków o siebie, o swoją przyszłość!

- Aby móc oddać się Jezusowi potrzeba rzucić się w przepaść „*Jego Opatrzności*”. Jezus pomaga mi w tym bardzo skutecznie! *Nieraz czyni to przez opatrznościowe wydarzenia, sytuacje życiowe! Są to może częściej wydarzenia trudne, czy nawet bolesne! Są to niepowodzenia życiowe, choroba, stan załamania i depresji, odrzucenie mojej miłości przez kogoś bardzo mi bliskiego i to wszystko bardzo boli! Te jednak sytuacje mogą być dla mnie bodźcem danym mi jako dar od Jezusa, abym mógł w sposób pełniejszy, całkowity, OFIAROWAĆ CAŁEGO SIEBIE JEMU:)*

Piosenka c.d.:

Ty potrzebujesz mych dłoni,

Mego serca młodego zapalem,

Mych kropli potu i samotności!

Ref: O, Panie, to Ty na mnie spojrzales,
Twoje usta dzis wyrzekly me imie!
Swoja barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dzis łów!

Dzis wyptywamy juz razem,
łowić serca na morzach dusz ludzkich,
Twej Prawdy Siecią i Słowem Życia!

Ref: O, Panie, to TY na mnie spojrzales...

7. „ZAWOŁAJ SWOJEGO MĘŻA...!”

- Jezus objawił mi na przykładzie spotkania i rozmowy z Samarytanką, że On jest Wodą Żywą, która może zaspokoić wszelkie pragnienia!

- Samarytanka zawołała do Jezusa: „Daj mi tej wody, abym już nigdy nie pragnęła i nie przychodziła ty czerpać!”. Jezus jej odpowiedział: „Idź zawołaj swojego męża i wróć tutaj...”
Samarytanka nie chciała dotykać bolesnej dla siebie prawdy o sobie, a dotyczyła ona „wielu mężczyzn” w jej życiu! Kobieta nie chciała zdemaskować się przed Rozmówcą – Jezusem!

- Odpowiedziała zatem Jezusowi: „Nie mam męża...”! Usiłowała skłamać, ale wtedy powiedziała właśnie prawdę o sobie!

- Rzekł do niej Jezus: *Dobrze powiedziałaś <<Nie mam męża!>>. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten którego masz obecnie nie jest twoim mężem. To powiedział zgodnie z prawdą”!*

-Jezus ukazuje samarytance prawdę, że nigdy nie kochała żadnego mężczyzny, ale jedynie „wypożyczała” się im na jakiś czas!

Samarytanka nie może do końca nazwać żadnego z tych mężczyzn swoim mężem! W prawdziwej miłości małżeńskiej jest całkowite i pełne wzajemne oddanie sobie małżonków!

- Jezusowi też nie można wypożyczać się tylko na jakiś czas! Mogę oddać się Jezusowi jedynie i tylko w bezwarunkowej miłości tzn. do końca! Nie istnieje miłość na jakiś czas, na próbę! „*Ten, którego masz teraz nie jest twoim mężem*”!, *ponieważ w tej relacji brakuje całkowitego i wzajemnego oddania się sobie. Mężczyźni w życiu Samarytanki byli tylko pewnego rodzaju kompensacją, próbą wypełnienia samotności i pustki egzystencjalnej!!! Podobnie jest i obecnie u niektórych młodych dziewcząt i chłopaków!!!*

- Miłość to dar z samego siebie dla drugiej osoby! Prawdziwe oddanie w miłości posiada w sobie cechę: dozgonności, wierności, trwałości! Miłości nie można odwołać!!!

Modlitwa końcowa:

- Panie Jezu proszę o głębokie pragnienie przyjęcia Twojej Miłości i również o Twoją moc, abym mógł odpowiadać moją miłością na Twoją Boską Miłość!

- Pomóż mi Panie zdemaskować we mnie pokusę podejrzliwości mówiącą o tym, że miłość w moim życiu jest niemożliwa z powodu mojej słabości, mojej grzeszności!

- Pomóż mi Jezu zdemaskować pokusę lęku przed całkowitym, do końca oddaniem się Tobie na zawsze!

Piosenka

„Bądź pozdrowiony Gościu nasz

W radosne progi nasze wejdź!

My zapalimy zamiast lamp

Szczęśliwe ognie naszych serc! (3x)

- Różaniec – Tajemnice Radosne

- Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny

- Zakończenie Adoracji z Agendy Liturgicznej

**ADORACJA X – „PAN JEZUS UZDRAWIA CHOREGO
CHŁOPCA”!**



Pieśń pozdrowienia Pana:

„Ja wiem, w Kogo ja wierzę”!

Stażością duszy mej!

Mój Bóg, w tym Sakramencie,

Pełen potęgi swej!

Ref: To Ten, co zstąpił z nieba,

Wielki i Dobry Pan!

Co karmi duszę moją,

Ciałem i Krwią swych ran!

Ja wiem, w Kim mam nadzieję,

W słabości mojej moc!

To Ten, przed którym światło

Pali w dzień i noc!

Ref: On moim szczęściem w życiu,

On Światłem w śmierci dnia!

Wzbogaca mnie bez końca

W tym tabernakulum!

Modlitwa przygotowania:

„Jezu, wielbię Ciebie, bo Ty wyzwalas z grzechu!

Kocham ciebie, bo Ty dajesz wewnętrzną wolność!

Wierzę w Ciebie, Jezu, bo Ty jesteś zwycięzcą nad grzechem, chorobami i śmiercią!

- Podczas tego spotkania proszę Cie Panie o głębokie doświadczenie uwolnienia z moich zranień i niemocy, także tych zranień, które towarzyszą mi od lat mojego dzieciństwa!

Wprowadzenie I

Jezu wielbię Ciebie z Maryją, która jako pierwsza doświadczyła mocy łaski, gdyż była wolna od grzechu od początku swego życia. Bądź pochwalony, bo przez Nią pokazałeś, co ze mną pragniesz i możesz uczynić. Dziękuję Ci za to że Ją posyłasz, aby prowadziła mnie do Ciebie!

Wprowadzenie II

Ojczy, w imieniu Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym proszę Cie, razem z Maryją, uwolnij mnie od mojej grzesznej przeszłości. Tobie wszystko oddaję! Wyzwól mnie całkowicie, abym w tym momencie mógł być z Tobą zupełnie wolny! Jezu, Ty zerwij wszystkie możliwe więzy łączące mnie z grzechami i złem i chorobami duszy i ciała, rozerwij i uzdrów wszystkie moje rany powstałe wskutek grzechu pierworodnego, grzechu moich Przodków – rodziców i dziadków! Spraw, aby moje serce zostało wyzwolone od zła i było zdolne do radości i miłości! Wyzwól mnie ze wszelkiego zniewolenia, abym żył w prawdziwej wolności, jakiej Ty Pan Życia i zmartwychwstania udzielasz – Amen!

Odczytanie Słowa Pana: Mk 9, 14 - 29

1. „O PLEMIĘ NIEWIERNE, DOPÓKI MAM BYĆ Z WAMI?”

- Jezus zstępuje z Góry Przemienienia razem z trzema Apostołami! U podnóża Góry czekają na Mistrza pozostali Uczniowie! Podczas nieobecności Jezusa przychodzi ojciec ze swoim chorym synem, który miał ducha niemego! Ojciec chorego dziecka chciał prosić Jezusa o uzdrowienie. Skoro jednak nie zastał Jezusa, poprosił o to Jego uczniów. Uczniowie przyjęli prośbę ojca i usiłują dokonać cudu uzdrowienia!

- Wokół zgromadzeni są ludzie i uczeni w Piśmie! Wszyscy obserwują wysiłki uczniów, bo chcą być świadkami cudu! Uczniom musi bardzo zależeć, aby ich próby okazały się skuteczne! Powtarzają zatem jakieś gesty, słowa, których nauczyli się od swego Mistrza – Jezusa: wkładają ręce, dotykają chorego dziecka, modlą się nad nim! Uczniowie czują się zobowiązani nie tylko wobec ojca i chorego chłopca, ale również wobec swego Mistrza! Usiłują przecież w Jego Imię dokonać uzdrowienia. Obawiają się kompromitacji nie tylko ich samych ale i ich Mistrza Jezusa! Uczniowie są więc bardzo przejęci i zajęci swoją rolą! Przejęci są również tymi, którzy ich obserwują a zatem i tłumami ludzi i uczonymi w Piśmie, ojcem jak i cierpieniem chłopca!

- Im gorliwiej jednak wykonują gesty i powtarzają słowa, tym bardziej zapominają o tym, co jest istotą uzdrowienia! Zapominają więc o głębokiej wierze w Moc Boga! Brakuj im żywej wiary! Uczniowie prawdopodobnie kilka razy podejmowali próbę uzdrowienia! Jednak każda próba okazała się bezskuteczna! Z powodu tej nieskuteczności powstały wśród ludzi dyskusje i

zamieszanie! Przeciwników Jezusa ucieszyło niepowodzenie uczniów! Dowodzili dalej, że dotychczasowe uzdrowienia Jezusa dokonywane były <<z pomocą Złych duchów>> Łk 11, 19.

- Uczniowie poczuwają się do obrony swojego Mistrza! Nie potrafią jednak zrozumieć, dlaczego ich obecne próby są bezskuteczne?

- w tę trudną sytuację wkracza sam Jezus – ich Mistrz! *„On ich zapytał: <<O czym rozprawialiście z nimi?>>. Wtedy ojciec chłopca podaje objawy choroby swojego syna. Stwierdza jednak, że interwencja uczniów spełzła na niczym: „Nauczycielu przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, aby go wyrzucili, ale oni nie mogli”!*

- Jezus nie pytając swoich uczniów w jaki sposób próbowali dokonać uzdrowienia – podaje przyczynę ich nieskutecznego działania: *„O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie>>.*

- Chciejmy z pomocą naszej wyobraźni – oczyma duszy wejść w tę scenę, którą przedstawia w opisie Ewangelista Marek! Kontemplujmy w szczególny sposób <<znecierpliwienie Jezusa>>. Wsłuchujmy się w Jego trudne słowa: *„ O plemię niewierne, dopóki mam być z wami, dopóki mam was cierpieć?>>!* Te słowa Jezus kieruje do ojca chłopca, uczniów, jak i do ludzi zgromadzonych wokół, także do uczonych w Piśmie!

- Wsłuchuję się w słowa Jezusa i pytam sam siebie, w jakich okolicznościach i sytuacjach mojego życia Jezus mógłby powiedzieć do mnie takie słowa?

Piosenka do kontemplacji:

„Jezus przez życie mnie wiedzie,

Daje mi silne swe dłonie,

Kroczy przede mną na przedzie,

I drogę wskazuje mi wciąż!

Ref: Jezus jest mym Przyjacielem,

Jezus jest obrońcą mym!

Jezus jest mym Zbawicielem,

Zawsze chcę przebywać z Nim!

On mnie obdarzył pokojem,

Duszę nieczułą poruszył,

Miłość i radość dał swoją!

I w serce nadzieję mi wlał!

Ref: Jezus jest mym Przyjacielem...”

- Pytam dziś samego siebie trwając w obecności Pana, czy nie próbowałem uzdrowić sam siebie o własnych siłach, z czysto ludzkiej motywacji, aby zadowolić siebie; dla uzyskania świadomości, że jestem poprawny – doskonały, lub aby zyskać aprobatę ludzi?

- Jakie moje postawy, zachowania świadczyłyby o takich próbach podejmowanych przeze mnie uzdrowienia samego siebie z wykluczeniem działania Boskiej mocy Jezusa?

- Próba uzdrowienia siebie lub innych oparta na ludzkich wysiłkach będzie zawsze nieskuteczna nawet gdybyśmy pomagali

sobie gestami, słowami, różańcem, obrazkami świętych, modlitwami, praktykami pokutnymi, które stosowali sam Jezus i Jego uczniowie!

- Uzdrawienie jest **OWOCEM** działającej w nas mocy Boga Żywego, która przychodzi poprzez modlitwę, prośby, jałmużnę, post!

- Te ludzkie działania są jednak wtedy wyrazem zaufania Mocy Boga! To sam Bóg uzdrawia! „*O plemię niewierne, dopóki mam być z wami?, dopóki mam was cierpieć?*”

- Odpowiedzieć teraz mogę Jezusowi na Jego pytania licząc się oczywiście ze swoimi słabościami, z głębią moich zranień, z głębią mojej nieufności!

Modlitwa ufności:

Panie Jezu bądź zawsze ze mną! Bez Ciebie Panie Jezu nic dobrego uczynić nie potrafię! Panie pragnę trwać i być z Tobą zawsze jak bezbronne dziecko, słabe, ale bardzo ufne dziecko, które zdaje sobie sprawę, że nie może tylko liczyć na siebie!

Jezu proszę Cię, abys cierpliwie znosił moją niewiarę - niedowierzenie, abys cierpliwie mnie upominał, wychowywał, uczył od nowa zaufania i wiary oraz nadziei na lepsze!

Kanon:

Jezu ufam Tobie!

Od najmłodszych lat!

Jezu ufam Tobie, choćby zwątpił świat!

Strzeż mnie Dobry Jezu!

Jak własności Swej!

I w opiece czułej duszę moją miej! (3x)

2. „WSZYSTKO MOŻLIWE JEST DLA TEGO, KTO WIERZY!”

- Na prośbę Jezusa przyprawiono chorego chłopca. Bliskość Jezusa zdawała się pogarszać stan choroby chłopca: „*Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach*”. U ludzi ten obraz musiał wzbudzić uczucie litości i współczucie! Kiedy Jezus rozkazuje duchowi <<niememu i głuchemu>> wyjść z niego, on krzyczy i wychodzi wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec pozostaje jak martwy tak, że wielu spośród ludzi mówi: „on umarł”!

- Kiedy Jezus zbliża się do tego, co jest we mnie chore wtedy – Zły duch posługuje się moimi zranieniami z przeszłości, moimi słabościami – i zdwaja swoje szatański siły!

- W ten sposób Zły duch chce przekonać mnie, że interwencja Jezusa może jedynie pogarszać istniejącą już sytuację! Pragnie w ten sposób wmówić człowiekowi: „Nie ufaj Jezusowi!- Jego działania mogą ci zaszkodzić!”. Wielu temu wierzy i aby uniknąć chwilowego bólu zamyka się dalej w swoich ranach i urazach!

- Ci właśnie tłumaczą sobie swoje obronne zachowania pytaniem: „Po co jeszcze mam grzebać w mojej przeszłości? Czy to coś da? - wątpię we wszystkie Boże działania przez takie postawy! Właśnie przez takie obronne postawy przyjmują i utrwalają bardziej swoje zranienia z przeszłości! Te zranienia działają wtedy jeszcze głębiej i bardziej – skuteczniej; oczywiście działają one poza ich świadomością i poza ich wolnością – wolą!

- Kto chce uzdrowić swoją przeszłość musi <<przebić się>> przez paniczny lęk przed chwilowo – czasowo odczuwalnym bólem! Otwieranie starych, zaschłych ran zawsze sprawia chwilowy ból!

- Ojciec chorego chłopca nie zniechęca się bezskutecznymi próbami uczniów! Miłość do syna jest źródłem jego siły i odwagi! Zwraca się zatem jeszcze raz do Jezusa z prośbą o uzdrowienie! Jezus wtedy pyta ojca chorego chłopca: <<Od jak dawna mu się to zdarza?>>. On zaś odpowiada: „*Od dzieciństwa!*”. Jest to bardzo ludzkie pytanie. Jezus zwraca uwagę tym pytaniem na historię choroby dziecka! Do cudu uzdrowienia nie była jednak potrzebna znajomość przebiegu choroby!

- Jezus jednak daje możliwość ojcu dziecka, aby mógł wypowiedzieć ból, cierpienie z powodu choroby dziecka! Jezus daje możliwość wyzalenia się przed Bogiem! Ojciec dziecka podejmuje pytanie Jezusa i opisuje przebieg choroby! Historia choroby dziecka jest również dla ojca przyczyną jego cierpienia i bólu! <<Często duch niemy i głuchy wrzucił go nawet w ogień i w wodę, aby go zgubić>>. Opis choroby kończy się serdeczną i pokorną prośbą ojca <<Panie, lecz jeśli co możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam...>>>

Pieśń do kontemplacji:

Duszo Chrystusowa uświęcaj mnie,

Ciało Chrystusowe zachowaj mnie,

Krwi Chrystusowa napój mnie,

Wodo z boku Chrystusa obmyj mnie,

Męko Chrystusowa umocnij mnie,

O dobry Jezu wysłuchaj mnie,

***W ranach Twoich ukryj mnie,
I nie dopuść mi oddalić się od Siebie,
Od nieprzyjaciela złośliwego obroń mnie,
W godzinę śmierci mojej wezwij mnie!
I każ mi przyjść do Ciebie,
Abym ze Świętymi Twymi chwalił Cię,
Na wieki wieków! A+M+E+N***

- Ten obraz opisu wydarzenia ewangelicznego widzę obecnie w kontekście moich zranień, nałogów! Słyszę pytanie Jezusa, które dziś kieruje do mnie: „*Od jak dawna to Ci się przydarza?*”.

- *JEZUS MNIE PYTA TERAZ :<<Od kiedy czujesz się taki zagubiony, nieszczęśliwy, nieufny, skrzywdzony, lekceważony, pogardzany, niekochany, odrzucony?>>*

- Swoimi pytaniami Jezus nie chce mnie obrażać, upokarzać, poniżać! Daje mi jedynie okazję, abym mógł się podzielić tym, co mnie boli, co jest źródłem mojego cierpienia! Jezus daje mi możliwość wyżalenia się przed Nim – moim Panem, Królem i Lekarzem!

- Na pytanie << Od jak dawna to ci się zdarza?>> być może będę mógł odpowiedzieć razem z ojcem chorego chłopca: „*Panie od dzieciństwa!*”- *od zawsze jak sięgam pamięcią! Od zawsze byłem taki właśnie!*

- Nie pamiętam, abym czuł się ufnym, wolnym, pełnym pokoju, radości, pełnym miłości! Teraz już mogę wyżalić się Jezusowi,

mogę wypowiedzieć jeszcze raz to, co jest moim zranieniem, bólem! Mogę zarazem uczyć się modlitwy, która zaczyna się od wypowiedzenia tego, co mnie martwi, boli, krzywdzi! Nie mogę jednak mojej modlitwy zakończyć żaleniem się! Podobnie jak ojciec chorego chłopca proszę mojego Pana – Najświętszego Lekarza: „Lecz, jeśli możesz co, zlituj się nade mną i pomóż mi! Nie zostawiaj mnie w takim stanie”!

- Jezus przyjmuje prośbę ojca dziecka! Zwraca mu jednak uwagę na nieufność, która pozostaje jeszcze w jego sercu! Ojciec chłopca mówi do Jezusa jeszcze pełen wątpliwości <<Twoi uczniowie nie mogli uzdrowić mojego dziecka, a Ty potrafisz je uzdrowić?>>

Piosenka do kontemplacji:

Do celnika Mateusza przyszedł Pan,

Czy przemieni jego życie pełne plam?

Po cóż idzie do grzesznika,

Tego zdierycy i oszusta,

Czyżby nie miał już do kogo dzisiaj iść?

Ref: A Matusz to wyczytał z oczu Pana,

Postanowił wynagrodzić krzywdę , zło!

Jeślim kogoś skrzywdził z ludzi,

To podwójnie wynagradzam,

A ubogim pół majątku mego dam!

Teraz widzę już przed sobą nową drogę,

Muszę zatrzeć tamtą starą, pełną plam!

Idę razem z moim Panem!

Rzucać sieci, łowić ludzi,

I nowinę tak wspaniałą głosić wam!

Ref: A Mateusz to wyczytał z oczu Pana...

- Jezusowi wystarcza jednak sama prośba, choć przebija w niej jeszcze nieufność. Prośba ta jest jednak szczerą i żarliwą! Jezus uzdrawia najpierw wiarę ojca! << Jeśli możesz? Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy >>.

- Każde uzdrowienie niezależnie czego dotyczy rozpoczyna się od uzdrowienia wiary!, od zbudowania zaufania do Pana, do bliźnich, do samego siebie! Jezus więc otwarcie mówi ojcu o jego braku ufności ale jednocześnie daje mu nadzieję: „*Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy!*”

- Pan mi zwraca uwagę, że nie mogę do Niego zwracać się z prośbą: << Jeśli możesz?... >>, *bo w takiej prośbie jest ukryta nieufność do Boga!*

- Ta nieufność jest względem Boga; jest ona wyrazem podejrzliwości wobec samego Boga! W mojej modlitwie mogę śmiało zwrócić się do Jezusa – Boga i Lekarza: „*Jeśli chcesz Panie, możesz mnie uzdrowić, jeśli taka jest Twoja wola?*”. Tak właśnie modli się trędowaty: „*Panie jeśli chcesz, możesz mnie uzdrowić?*”. *Panie ja wiem, że Ty wszystko możesz! Nie wiem jednak jaka jest Twoja wola?, jakie są Twoje zamiary wobec mnie i wobec tych, za którymi Cie Panie proszę! Panie nie chcę działać i prosić wg swoich pragnień, planów, ale jedynie w zgodzie i jedności z Tobą, z Twoją Najświętszą Wolą!*

- <<Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy>>! Jezus mówi ojcu dziecka, że cud uzdrowienia nie zależy tylko od samej mocy Boga, ale także od wiary człowieka!

- Jeśli więc brakuj mi wiary, wtedy Boża Wszegmoc wobec mnie jest bezsilna! Moc Boga zostaje związana dla tego, kto w nią wierzy! Bóg nic nie może zrobić w sercu człowieka, jeżeli człowiek zamyka się w sobie i mówi Bogu „Nie!” <<W swoim rodzinnym miasteczku Jezus niewiele zdziałał... cudów z powodu... niedowiarstwa swoich współziomków...>> Mt 13, 58

- Uzdrawienie moich ran, słabości, grzechów rozpoczyna się od uzdrowienia mojej wiary! Jeżeli wierzę, że mogę przezwyciężyć moją nieufność, zamknięcie, obawy, skrzywdzenia, lęki, wtedy jest mi to dane dzięki łasce Pana! To On – mój Zbawiciel udziela mi takiej wiary, gdy moje serce jest na Jego przychodzenie i przebywanie nieustannie czule i otwarte tzn. czyste – gotowe na każdorazowe spotkanie z Nim!

Piosenka do kontemplacji:

Szedłem kiedyś inną drogą

Czas powoli Mijał mi.

Lecz spotkałem na niej Kogoś

Kto zachwyił sobą mnie!

Ref: Pan powiedział: Ty pójdź za Mną!

Przez zwyczajne szare dni!

Nie martw się, Ja będę z tobą!

Niech nie będzie smutno ci!

Powołałeś mnie jak Piotra

Od zwyczajnych ludzkich spraw

Trudna będzie Moja droga,

Lecz nie będę na niej sam!

Ref: Pan powiedział: Ty pójdz za Mną...

Chcę Ci wszystko pozostawić

Wiernym Twoim uczniem być!

Wszystkich kochać Twą Miłością

Panie, proszę dodaj sił!

3. „ZARADŹ MEMU NIEDOWIARSTWU...”

- Natychmiast ojciec chłopca zawołał: „*Wierzę, ale zaradz memu niedowiarstwu...*”. Ojciec chorego chłopca wyznaje istniejące w nim sprzeczności! Pragnie powiedzieć: „*Wierze*”, *ale jednak istnieje w nim <<niewiara>>*. Wierzę, ale nie do końca! W chwilach powodzenia wydaje mi się że wierzę!, ale w momentach kryzysów, trudności nachodzi mnie niewiara! Wiara podlega procesowi rozwoju! Od niewiary i małej i nikłej wiary przechodzi się stopniowo do coraz głębszej i mocniejszej wiary!

- Wzrost wiary w mojej duszy wymaga ode mnie mojego wysiłku, zaangażowania, hojności i otwartości serca! Wiary ni mogę osiąść raz na zawsze!

- Moja wiara to nieustanne odpowiadanie Bogu na Jego wezwania, sytuacje życiowe; odpowiadanie Bogu również w chwilach kryzysu i prób! Przez te próby i doświadczenia mam możliwość oczyszczenia mojej wiary!

- Natychmiast ojciec chłopca zawołał: <<Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu>>. Ojciec chłopca kieruje natychmiast swą prośbą o łaskę Wzrostu Wiary!

- By moja wiara mogła dojrzewać Pan dopuszcza na mnie oczyszczające doświadczenia życiowe! Pan sam mnie w te sytuacje wprowadza i sam też z tych sytuacji mnie wyprowadza!!!

- Pragnienie wiary jest decyzją mojego serca, możliwą od zaraz, możliwą natychmiast! Dziś wierzę tak jak potrafię!

- Pragnę jednak Panie Jezu głębszej wiary! Prowadź mnie Panie do wiary pełniejszej i dojrzalszej! To moje pragnienie wiary wystarcza, aby Jezus mógł wkroczyć w moje życie ze swą Boską Mocą!

- Jezus rozkazał Duchowi Nieczystemu: „**Duchu, niemy i głuchy rozkazuję Ci wyjdź z niego i nie wchodź nigdy do niego!**”.

- Interwencja Jezusa jest jasna, przejrzysta, zdecydowana i mocna – jest to interwencja skuteczna! Ale samo wyjście ducha niemego i głuchego jeszcze nie uleczyło chłopca! Zły duch opuszczając chorego chłopca (z zemsty) pozostawił go jak martwego: „*Wielu mówiło: <<on umarł...>>*”. Dopiero kiedy Jezus ujął go za rękę i podniósł on wstał!

Modlitwa końcowa:

„Panie Jezu pragnę doświadczyć mocy Twojej dłoni, aby ona podniosła mnie, podźwignęła, abym dzięki Twojej dłoni odczuł w sobie pełnię Twojego życia, pełnię Twojej radości, pełnie Twego pokoju!

Jezu proszę szczególnie o uzdrowienie mojej słabej wiary w Ciebie, w Twoją Wszechmoc...”.

Panie przyszedłeś podczas tej Adoracji w dziwnych prawach natury! Mimo pory zimowej, bo przecież luty – zagrzmiałeś wielokrotnie!!! Przyszedłeś w nawałnicy i błyskawicami mi rozświetliłeś przyszłość!!!

-Panie mój i Królu dla Ciebie wszystko jest możliwe –zawieszasz nawet prawa przyrody, aby dać mi znak z nieba, że JESTEŚ, że ŻYJESZ, idziesz razem ze mną przez życie!!!

- Taka burza śnieżna z grzmotami i błyskawicami miała miejsce wcześniej w 1946 roku (to z relacji Ks. Profesora Dylusa).

- A później podjąłem Panie z Twego Ducha post od 05. 02. '99 do 08. 02. '99 i następnie za Twoim natchnieniem powędrowałem kontemplować Twój ostatni etap na ziemi – Twoją Mękę, Śmieć Błogosławioną do Olsztyna na tzw. „połowinki”, do tej Twojej Świętej Puszczy, gdzie też złożyłem adnotację w Pamiątkowej Księdze!

- Tam dałeś mi Chryste dar, abym mógł rozeznać, że w dalszym ciągu mam kroczyć DROGĄ RAD EWANGELICZNYCH MIMO, ŻE TEGO ODE MNIE NIE WYMAGA KAPŁAŃSTWO DIECEZJALNE!!!

- Uwielbiam Cię Panie za wszystko, co dla mnie uczyniłeś w swej nieskończonej dobroci!

- Proszę daj mi Panie otwarte serce, abym mógł wszystkim z wszystkimi się dzielić na Twoją większą chwałę!!!

Twój Trzmielik J.P.2

10.ADORACJA XI – „JEZU WIELBIĘ CIEBIE WRAZ Z KRÓLOWĄ POKOJU”!



MARYJO KRÓLOWO POKOJU – MÓDL SIĘ ZA NAMI...! *święty Janie od Krzyża dopomagaj mi w dokończeniu tych Adoracji Pana Jezusa obecnego w sposób rzeczywisty, prawdziwy i istotny w swoim Bóstwie i Człowieczeństwie w Najświętszym Sakramencie Eucharystii!*

(JESTEM JUŻ GOTOWY NA PISANIE NAJWAŻNIEJSZYCH ADORACJI KORONUJĄCYCH TO DZIEŁKO! Przeszkadzał mi Diabeł i zabierał mi czas i napisane treści duchowej strawy, i denerwował, ale z Maryją Królową Pokoju i pomocnymi Internautami: Maksymilianem Mencil i Damianem Dynarowiczem daliśmy radę pokonać te szatańskie, ciemne zakusy Złych Duchów:) 14. 12. 2009 r.

Pieśń na przywitanie z Panem Jezusem i Maryją:

- 1. Pan Jezus już się zbliża,
Już puka do mych drzwi,
Pobiegnę Go przywitać,
Z radości serce drży!**

**Ref: O szczęście niepojęte,
Bóg sam odwiedza mnie
O Jezu, wspomóż łaską.
Bym godnie przyjął Cię!**

- 2. Nie jestem godzien, Panie,
Byś w sercu moim był.
Tyś Królem świata,
A jam jest marny pył!**
- 3. Gdy wspomnę na me grzechy,
To z żalu płyną łzy,
Bom Serce Twoje zranił,
O Jezu, odpuść mi!**
- 4. Pragnąłbym Cię tak kochać,
Jak Ty kochałeś mnie.
Przyjm serce me oziębłe,
A daj mi SERCE TWE!**

Modlitwa wstępna do kontemplacji:

- Jezu, wielbię Ciebie dzisiaj z Królową Pokoju, którą posłałeś do nas na te niespokojne czasy. Niech będzie uwielbiony moment, kiedy wizjonerom powiedziała: **„Jestem Królową Pokoju. Przysłała mnie mój Syn, abym wam pomogła”**.

- Bądź Jezu uwielbiony przez Nią, która mówi dzisiaj do nas w Twoje Imię i nieustannie wzywa do otwarcia się na pokój:

„Drogie dzieci! Dziś dziękuję wam i pragnę wezwać was wszystkich do Bożego Pokoju. Pragnę, aby każdy z was we własnym sercu doświadczył tego pokoju, który daje Bóg. Dzisiaj chcę was wszystkich pobłogosławić. Błogosławię was Bożym błogosławieństwem i proszę, drogie dzieci, żebyście trwali na mojej drodze. Kocham was drogie dzieci, i już wiele razy wcześniej wzywałam was i dziękowałam za to wszystko, co czynicie w moich intencjach. Proszę, pomagajcie mi, abym mogła ofiarować was Panu Bogu i abym was uratowała, prowadząc drogą zbawienia. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (25 czerwca 1987 r., w szóstą rocznicę objawień).

- Jezu wielbię Ciebie wraz z Królową Pokoju i otwieram swoje serce na pokój! (powtarzaj to wezwanie w duchu).

- Jezu, Królu Pokoju, kłaniam się Tobie wraz z Maryją, Królową Pokoju. Niech będzie uwielbiona chwila, kiedy ukazała się z wielkim Krzyżem i płacząc powiedziała: **„Pokój, pokój, pokój! Tylko pokój! Pokój pomiędzy Bogiem a ludźmi i pokój pomiędzy ludźmi! Poście i módlcie się, bo postem i modlitwą można wstrzymać nawet wojny”!**

- Panie Jezu dziękuję Ci, że posłałeś Królową Proroków, aby zapowiedziała nam pokój, który od Ciebie pochodzi, i wskazała

warunki takiego pokoju, a są nimi: nawrócenie i pojednanie przez modlitwę i post.

- Dziękuję Ci Jezu, że dopuściłeś, aby Ona siała ziarna pokoju między ludźmi. Wielbię Ciebie i wysławiam ze wszystkimi, którzy otworzyli swoje serca na Jej macierzyńskie wezwanie i otrzymali dar pokoju, ponieważ modlą się i poszczą, spowiadają się i uczestniczą w Eucharystiach.

- Jezu wielbię Cię razem z Królową Pokoju i ze wszystkimi, którzy otworzyli swoje serca na wezwanie do niesienia pokoju! (*powtarzaj to wezwanie w duchu*).

1. Bądź pozdrowiona, łaski pełna Maryjo, Matko ma,

Przyjmij dzięki Matko moja, bo wielka dobroć Twa.

Ref: Matko, ja wielbię Cię, Matko, ja kocham Cię.

O Matko, spójrz, pobłogosław wszystkie dzieci swe.

Matko, ja wielbię Cię, Matko, ja kocham Cię,

O Matko, spójrz, pobłogosław mnie.

2. Dziś do Ciebie przychodzimy, Ty witasz dzieci swe,

Biednym, smutnym, zatroskanym, Ty dajesz łaski swe,

3. Matko Boga, Matko nasza, do nieba prowadź nas.

Bądź pomocą w życia znojach, i wspieraj w każdy czas.

- Jezu, kłaniam się Tobie wraz z Królową Pokoju, która wzywa mnie w Twoje Imię i wychowuje do pokoju w moim sercu oraz zachęca, abym stał się świadkiem pokoju w mojej rodzinie i środowisku gdzie przebywam.

Maryja w orędzie powiedziała: „Drogie dzieci! Wzywam was do pokoju. Żyćcie z pokojem w sercu, w swoim środowisku, aby wszyscy poznali pokój, który nie od was pochodzi, lecz od Boga. Dzieci, dziś jest wielki dzień: Radujcie się ze mną! Świętujcie Narodzenie Chrystusa pokojem, z którym do was przychodzę jako wasza Matka, Królowa Pokoju! Dziś daję wam specjalne błogosławieństwo. Zanieście je każdemu stworzeniu, aby miało pokój. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (25 grudnia 1988)

(rozmyślaj o sobie, swojej rodzinie i sąsiadach i módl się, aby pokój umocnił rodziny, osoby, które znasz osobiście)

Piosenka do kontemplacji:

1. Matko Boża z Betlejemu

Nad Dzieciątkiem pochylona.

Każde dziecko polskiej ziemi,

W swe matczyne weź ramiona,

Matko Boża z Nazaretu,

Zanurzona w naszym trudzie,

W młodych sercach wiarę wzniecisz,

Ufność, miłość w nich rozbudzisz!

2. Matko Boża z winnej Kany,

Kochająca, zatroskana,

Każdą z rodzin Ci oddanych,

Ubłogosław w łaski Pana,

**Matko Boża z Częstochowy,
Z Ostrej Bramy i z Warszawy,
Uczyń Polskę ludem nowym,
Bożej chwały, Bożej sławy!**

- Jezu kłaniam się Tobie, wraz z Maryją, Królową Pokoju, która uczy mnie, że nienawiść jest niebezpieczna, bo rodzi rozdzwięk i wprowadza niepokój, oraz że szatan jest silny i aktywny.

„Drogie dzieci! Nienawiść rodzi niezgodę i nie widzi nikogo i niczego i niszczy wszystkich! Wzywam was, abyście zawsze przynosili pojednanie i pokój. Szczególnie, drogie dzieci, działajcie z miłością w miejscu, w którym żyjecie. Niechaj miłość będzie jedynym stosowanym przez was środkiem! Miłością skierujecie ku dobremu to wszystko, co szatan pragnie zniszczyć i opanować! Jedynie w ten sposób będziecie całkowicie moimi i ja będę mogła wam pomóc! Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (31 lipca 1986)

- Mój Jezu, dziś całym sercem pragnę posłuchać tego, co Maryja mówi mi w twoje Imię. Wyrzekam się nienawiści i wszystkiego, co powoduje zamęt i niepokój we mnie i wokół mnie. Wyrzekam się szatana i wszystkich jego dzieł, wyrzekam się współpracy z nim. Dzięki Twojej łasce Jezu i za wstawiennictwem Twojej Matki – Najświętszej Maryi Panny – Niepokalanej i Wszystkich Twoich Świętych przeciwstawię się każdej pokusie i działaniom diabła!

(Rozmyślaj o tym, co niszczy pokój w Twoim sercu, twojej rodzinie, przyjaciółach i znajomych- módl się o pokój, decyduj się na przebaczenie, miłość. Módl się o to z Maryją i Świętymi)

- LITANIA DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH (odmówić lub zaśpiewać)

- Jezu, wielbię Ciebie i dziękuję Ci wraz z Królową Pokoju, że dajesz mi możliwość udziału w dziele tworzenia pokoju dla świata poprzez modlitwy, ofiary, mój pokój wewnętrzny i miłość.

Tak wielu ludzi dziś nie ma w sercu pokoju, wśród młodych panuje zamęt, rodziny są w rozpadzie, a narody niszczą się przez konflikty.

- dziękuję Ci, że i ja wraz z Tobą mogę być tym potomstwem Maryi, z którym Ona zwycięża szatana i zło: **„Drogie dzieci! Wzywam was, abyście swoim pokojem pomagali innym przejrzeć, by i oni zaczęli poszukiwać pokoju. Jesteście drogie dzieci, pełne pokoju i nie możecie pojąć, co to jest niepokój! Dlatego wzywam was, byście modlitwą i własnym życiem pomogli zniszczyć w ludziach wszystko to, co jest złe i zdemaskować oszustwo, którym się szatan wciąż posługuje. Módlcie się, by Prawda zapanowała we wszystkich sercach. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.** (25 września 1986)

- Jezu, z Tobą i Maryją pragnę nieść pokój i miłość, demaskować i zwyciężać Szatana i jego złowrogie plany w świecie!

(powtarzaj to wezwanie w duchu)

Piosenka do kontemplacji:

**3. Matko Boża spod stóp Krzyża,
Współczująca na Golgocie,
Jak to dobrze, że się zbliżasz,
Do nas w wieczór srebrno złoty,
Matko Boża z wieczernika,
W Duchu Świętym rozmodlona,**

Spraw niech w Polsce zło zanika,

I przemiana się dokona!

4. Matko Boża z pierwszych wieków,

I świętego średniowiecza,

Bożej łaski jasną rzeką,

Nasze czasy ucłowieczaj,

Matko Boża z Częstochowy,

Z Ostrej Bramy i z Warszawy,

Uczyń Polskę ludem nowym,

Bożej chwały, Bożej sławy!

- Jezu wielbię Ciebie i wysławiam wraz z Maryją i wszystkimi, którzy na Jej wezwanie otworzyli swoje serca w szczerzej spowiedzi, bo tylko taka prowadzi do nawrócenia. Oni doświadczyli Twojego miłosierdzia i przebaczenia. Bądź uwielbiony w Swoim Miłosierdziu gdyż z wielu serc wyciągnąłeś ciernie grzechu i złych nawyków i otworzyłeś dla nich drogę pokoju!

- Bądź Jezu uwielbiony w tych wszystkich, którzy za wstawiennictwem Królowej Pokoju dostąpili łaski zrozumienia swojego grzechu, wyrzekli się grzechu i pokutują z powodu jego skutków. Uwielbiam Ciebie ze wszystkimi, którzy za wstawiennictwem Maryi zrozumieli, że należy bezwarunkowo szanować własne życie i życie każdego człowieka decydując się na życie w miłości i otwierając się przez to na Twój pokój!

- Bądź uwielbiony Panie Jezu we wszystkich kapłanach, którzy odpowiedzialnie pełnią posługę w konfesjonale otwierając serca na przebaczenie i Twój pokój!

- Bądź uwielbiony, bo wielu przyciągniesz do siebie za wstawiennictwem Maryi i otworzysz serca dotąd zamknięte!

(Rozmyślaj i módl się za siebie, wszystkich znajomych potrzebujących spowiedzi o odwagę do przyznania się do grzechów i o siłę, by się z nich wyzwolili)

Piosenka do kontemplacji:

Ref: Matko, która nas znasz,

Z dziećmi Twymi bądź,

Na drogach nam nadzieją świeć,

Z Synem Twym, z nami idź!

1. Z wszystkich niewiast wybrana - Przyjdź i drogę wskaż,

Córko ludu Bożego do Syna swego nas prowadź,

Służebnico pokorna, pokój światu daj!

2. Królowo ognisk rodzinnych – Przyjdź i drogę wskaż,

Dziewico wzorze prostoty – do Syna swego nas prowadź,

Oblubienico Cieśli, pokój światu daj!

3. Królowo narodu naszego – Przyjdź i drogę wskaż,

Uciśnionych nadziejo – do Syna swego nas prowadź,

Światło łaknących prawdy, pokój światu daj!

4. Pociecho ludu biednego – Przyjdź i drogę wskaż,

Pani wszelkiej radości – do Syna swego nas prowadź,

Matko tkliwego serca, pokój światu daj!

- Jezu uwielbiam Cię i przyznaję, że nie posłuchałem Twojego głosu przez Maryję. Ziarno Twego Pokoju, które Ona posiadała, padło niestety na nieuprawianą glebę wielu serc! Dlatego też przyszła wojna i wszystkie cierpienia z nią związane. Narody nie mogły się wzajemnie porozumieć i pojednać. Teraz Panie Jezu w Twojej obecności wyrażam akt skruchy za grzechy wojny w świecie, za wszystkie zniszczenia i spustoszenia! Nie rozpoznaliśmy czasu naszego nawiedzenia. Wielu ludzi straciło przez to swoje życie! Duch przemocy, chciwości, zemsty, nienawiści w wielu sercach zniszczył łagodnego ducha pokoju. Wielu sprzeciwiło się jego wezwaniu i nadal czynią wszystko, aby go powstrzymać lub uciszyć. Odczuwam żal za chłodne serca tak wielu ludzi!

- Jezu cierpienie nas dotyka, ale ja wierzę, że Ty Panie wszystko przemienisz w dobro i tam, gdzie panoszył się grzech i cierpienia nim spowodowane, tam też zostanie wylana większa łaska pokoju

- Jezu, kłaniam się Tobie wraz z Maryją, Królową Pokoju i wołam:
„wybacz nam grzech wojny i niszczenia życia”!

(Powtarzaj to wezwanie w duchu)

Piosenka do kontemplacji:

Ref: Matko, która nas znasz

Z dziećmi Twymi bądź,

Na drogach nam nadzieją świeć,

Z Synem Twym, z nami idź!

5. Dziewico, Matko Chrystusa – Przyjdź i drogę wskaż,

Dziewico, Matko Kościoła – do Syna swego nas prowadź,

Dziewico, Matko ludzi, przyjdź i drogę wskaż!

6. Matko przez Syna nam dana – Przyjdź i drogę wskaż,

Matko, która nas słuchasz – do Syna swego nas prowadź,

Ty nas zawsze rozumiesz, przyjdź i drogę wskaż!

7. Dziewico z nami idąca – Przyjdź i drogę wskaż,

Historii świata promieniu – do syna swego nas prowadź,

Pośredniczko najlepsza, pokój świata daj!

- Jezu klękam przed Tobą i dziękuję Ci za nadzieję, którą mi dałeś przez Maryję, Królową Pokoju na te trudne czasy. Wiem, że nawrócenie jest drogą pokoju, ale często nie mam siły, aby się nawrócić. To jest łaska, którą Ty Panie dajesz!

- Dziękuję Ci, że dziś wszystkim nam pomożesz, abyśmy się nawrócili i zrozumieli drogi i prawa prowadzące do Twego Pokoju!

- Święty Jakub rozmyśla i wzywa: „**Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie żądz” Jk 4, 1 – 3**

- Panie Jezu oczyść mnie i ten świat łaską nawrócenia, aby moja najgłębsza tęsknota została w Tobie spełniona, abym był wolny od

wszystkiego, co zagraża pokojowi. Uzdolnij swój Kościół, aby stał się zwiastunem pokoju.

- Wiem, Jezu, że potrzebna jest dobra wola z mojej strony, aby mógł ogarnąć mnie Twój Święty Duch i wyzwolić.

- dziękuję Ci Panie, że udzielisz mi i wszystkim, którzy do Ciebie wołają, wewnętrznej wolności i pokoju!

(Rozmyślaj i módl się za tych, którzy nie współpracują z Jezusem, którzy nie przyjmują orędi ani daru obecności Maryi)

Piosenka do kontemplacji:

Ref: Matko, która nas znasz,

Z dziećmi Twymi bądź,

Na drogach nam nadzieją świeć,

Z Synem Twym, z nami idź!

8. Matko ludzi bezdomnych – Przyjdź i drogę wskaż,

Matko prześladowanych – do Syna swego nas prowadź,

Matko dzieci wzgardzonych, pokój światu daj!

9. Matko ludzi cierpiących – Przyjdź i drogę wskaż,

Matko z sercem przeszytym – do syna swego nas prowadź,

U stóp Krzyża stojąca, pokój światu daj!

10. Matko płacząca nad nami – Przyjdź i drogę wskaż,

Matko przed karą chroniąca – do Syna swego nas prowadź,

Matko nas przyjmująca, pokój światu daj!

Matka Boża daje wciąż swe orędzia i udziela nam swego płaszcza ochronnego płaszcza macierzyństwa i swego błogosławieństwa w Imię Jezusa: „***Drogie dzieci! Również i dzisiaj przynoszę wam moje błogosławieństwo i wszystkich was błogosławię i wzywam was, byście wzrastali na tej drodze, którą Bóg przeze mnie rozpoczął dla waszego zbawienia. Módlcie się, poście i radośnie dawajcie świadectwo waszej wiary kochane dzieci, i niech wasze serce zawsze wypełnione będzie modlitwą. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie***”. (25 października 2009)

- Jezu Królu Pokoju, niechaj za wstawiennictwem Maryi spłynie na nas Twój pokój, niech zapanuje w każdym sercu i każdej duszy, w każdej rodzinie i wspólnocie, w Kościele i całym świecie.

- Uzdrów nas Panie ze wszystkich niepokojów, ulecz nasze rany powstałe wskutek niepokojów w rodzinie, wspólnocie, Kościele i świecie.

- Dotknij Panie swoją łaską każde niespokojne serce i daj nam ukojenie za wstawiennictwem Twojej Matki – Królowej Pokoju.

- Odnów Jezu świat i Kościół, niech ucałują się sprawiedliwość i pokój.

Bo Ty Jezu, żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków A+M+E+N!

Piosenka do kontemplacji:

My chcemy Boga, Panno Święta!

O usłysz naszych wołań głos.

Miłości Bożej dźwigać pęta,

To nasza chluba, to nasz los!

Ref: Błogosław słodka Pani,

Błogosław wszelki stan!

My chcemy Boga, my poddani,

On naszym Królem, On nasz Pan! (2x)

1. My chcemy Boga w rodzin kole,

W troskach rodziców, w dziełek snach,

My chcemy Boga w książce, w szkole,

W godzinach wytchnień, w pracy dniach!

Ref: Błogosław słodka Pani...

2. My chcemy Boga w naszym kraju,

Wśród starodawnych polskich strzech.

W polskim języku i zwyczaju,

Niech Boga wielbi Chrobry, Lech!

Ref: Błogosław słodka Pani...

3. My chcemy Boga, Jego Prawo,

Niech będzie naszych czynów tchem.

Byśmy umieli chętnie, żwawo,

Obierać dobro, gardzić złem!

Ref: Błogosław słodka Pani...

- LITANIA LORETAŃSKA DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
- RÓŻANIEC – TAJEMNICE ŚWIATŁA
- ZAKOŃCZENIE ADORACJI Z AGENDY LITURGICZNEJ

12.ADORACJA XII – „KRÓLUJ NAM CHRYSYSTE – ZAWSZE I WSZĘDZIE”!



Modlitwa refleksyjna św. Urszuli Ledóchowskiej:

***„Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was – zaproszenie,
wyptywające z kochającego Serca Jezusa. Znaleźć miejsce swego
spoczynku w Sercu twym, tak bardzo nas kochającym!***

- Czemu tak mało dokładam starania, by korzystać z tego zaproszenia miłości, które daje pokój wewnętrzny i które wprowadza me serce do Serca Bożego?

Chcąc mieszkać w Boskim Sercu Jezusa, muszę w Jezusie skoncentrować całą moją miłość, kochając stworzenia tylko w Nim!

- Muszę kierować wszelkie swe pragnienia i czyny ku osiągnięciu świętości, bo im dusza jest świętsza, tym bezpieczniej trwać może w Sercu Jezusa. Jaka to łaska, jakie szczęście: ja w Jezusie, Jezus we mnie! Tak ściśle złączeni jesteśmy, że nic – prócz grzechu – rozłączyć nas nie może! A skoro Jezus we mnie, ze mną – czego mi więcej potrzeba?”

Pieśń na pozdrowienie Pana Jezusa:

**1. Idziesz przez wieki, Krwią znaczysz drogę,
Startą od cierpień i bólu.**

**Krzyż niesiesz ciężki, koisz ból i trwogę,
O, Jezu Chryste, nasz KRÓLU!**

Ref: Króluj nad nami, władaś sercami,

Niech wszędzie płonie znicz wiary,

Niech zew miłości, wiary, ufności,

Świat wiedzie pod Twe sztandary!

2. Księżę Pokoju, Władco nieba, ziemi,

Obdarz pokojem świat cały.

Po ziemskim boju z Tobą zjednoczeni,

Niech nucim hymn Twojej chwały!

3. Cichy Baranku, Boże miłościwy,

Rozpal przed nami Swe zorze.

Naucz nas męstwa, świętej cichości,

Prowadź nas w niebo, nasz Boże!

AKT WIARY

Wierzę w Ciebie Boże Żywy,

W Trójcy Jedyny Prawdziwy,

Wierzę coś objawił Boże!

Twe Słowo mylić się nie może!

- Chcę teraz być bliżej Ciebie Panie Jezu Chryste. Pragnę być bliżej Ciebie, bo wierzę, że jesteś tu obecny w Tajemnicy Eucharystii, która jest największym dobrem Kościoła i jego życiem!

- Dziękuję Ci, Chryste nasz Królu, że jesteś tu obecny wokół mnie, wybranego i posłanego, abym zaświadczał, że Ty Panie jesteś Królem mojej rodziny, moich dzieci, krewnych, przyjaciół i spotykanych na mojej drodze życia innych ludzi!

- Panie Jezu Chryste, kiedy w Dzień Wielkiego Czwartku rozstałeś się z Apostołami, których do końca umiłowalesz (J 13, 1) – obiecałeś im Pocieszyciela – Ducha Prawdy. Powiedziałeś wtedy: „**Pożyteczne jest dla was Moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, przyślę Go do was**”.(J 16, 7)

- Panie odszedłeś przez Krzyż i byłeś posłusznym aż do śmierci, wyniszczyłeś samego siebie z miłością, którą do końca umiłowalesz i tę

drogę po Twoim Zmartwychwstaniu, został dany Kościołowi Duch Święty, który przyszedł i zamieszkał w Twoim Kościele na wieki. (J 14, 16)

- Proszę, niechaj ten Pocieszyciel – Duch Prawdy – będzie z nami poprzez święte Swoje Dary! Niech będzie z nami Jego: *mądrość, rozum, wiedza, rada, męstwo, pobożność, bojaźń Boża, abyśmy zawsze umieli rozeznawać, to co od Ciebie pochodzi i abyśmy umieli odróżnić to, co pochodzi od ducha świata (1 Kor 2, 12) lub wręcz od „księcia tego świata”.* (J 16, 11)

Prosimy Cię spraw:

- naszą małą wiarą i brakiem gotowości świadczenia o Twojej Ewangelii „czynem i Prawdą” (J 3, 18)

- ABYŚMY TWEGO DUCHA NIE ZASMUCALI!

- chęcią „upodobniania się do tego świata” za wszelką cenę (1 Kor 2, 12)

- ABYŚMY TWEGO DUCHA NIE ZASMUCALI!

- brakiem miłości, która cierpliwa jest, łaskawa jest, która nie szuka poklasku, nie szuka swego, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Tej miłości, która współweseli się z Prawdą (1 Kor 13, 4 – 7) i tylko z Prawdą!

- ABYŚMY TWEGO DUCHA NIE ZASMUCALI!

- Spraw Panie Jezu, Królu mojego serca!

- ABYŚMY TWEGO SERCA NIE ZASMUCALI!

- co niesie z sobą smutek życia i upadek duszy

- ABYŚMY TWEGO SERCA NIE ZASMUCALI!

- co rodzi kompleksy i powoduje rozbitcie

- ABYŚMY TWEGO SERCA NIE ZASMUCALI!

- co czyni nas podatnymi na wszelkie pokusy

- ABYŚMY TWEGO SERCA NIE ZASMUCALI!

- co ostatecznie może sprowadzić na nas pokusę ucieczki od Twego Serca pod pozorem fałszywej wolności

- ABYŚMY TWEGO SERCA NIE ZASMUCALI!

RÓŻANIEC ŚWIĘTY – TAJEMNICE CHWALEMNE

Tajemnica 1 – Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Kanon:

By być jak Jezus, by być jak Jezus,

Tego pragnę by być jak On,

Przez życia troski, z ziemi do chwały,

Tego pragnę by być jak On! (3x)

AKT MIŁOŚCI

Boże choć Cię nie pojmuję,

Jednak nad wszystko miłuję,

Nad wszystko, co jest stworzone,

Boś Ty Dobro Nieskończone!

Piosenka do kontemplacji:

1. Jak dwoje Przyjaciół,

Tak z moim Panem,

Przez życie idę, mój Pan i ja!

On mnie rozumie, zna troski moje,

Z pełności Swojej obdarza mnie!

Ref: I wiem, że ta Przyjaźń,

Już będzie trwać, bo Bóg Miłością jest, co nie przemija,

Z Nim życie jest piękne, pokoju pełne,

On o wszystkim wie, więc nie martwię się!

2. Gdy ludzie zawiodą mnie,

To wiem, że Ojca mam,

On wielką Swą mocą, ochrania mnie,

Gdy Jego Dziecko zasmuci, złęknie się,

On sprawia, że mija strach, nastaje dzień!

- Jezu daj mi łaskę miłować taką miłością, którą Ojciec Twój umiłował świat, gdy „**Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne**”. (J 3, 16)

- Panie w tym spotkaniu mówisz mi wszystko o tej miłości, którą „**umiłowałaś Kościół wydając za niego samego Siebie, aby go uświęcić**”. (Ef 5, 25)

- Panie Jezu – Miłość, którą obdarowujesz Kościół, przeznaczona jest zawsze dla słabego człowieka i narażona na skutki jego słabości.

A przecież Ty o Jezu, nie rezygnujesz nigdy z tej miłości, która podnosi człowieka – nas Twoje Dzieci – do królewskiej godności.
Czy zatem Panie Jezu wolno mi pomniejszać tę miłość...? Przenigdy nie mogę tego czynić, bo inaczej blokuję swoim głupim zachowaniem Twoje Królowanie w sercach sióstr i braci!

- Wołam Jezu do Ciebie wołaniem potężnym, jak tylko tego wymaga wielkość sprawy i potrzeba czasu! Panie przymnóż mi miłości! Niech Duch Twój przyjdzie „**z pomocą naszej słabości, bo to On przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami**”. (Rz 8, 26) *Usłysz o Panie głos mojego serca przez Twojego Ducha Świętego, Pocieszyciela, Nauczyciela, Ducha Prawdy!*

Tajemnica 2 – Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Pieśń po kontemplacji:

1. Cóż Ci Jezu damy, za Twych łask strumienie?

Z serca Ci składamy, korne dziękczynienie.

Panie nasz, Króluj nam! Boże nasz, Króluj nam!

Poprzez wieczny czas, Króluj Jezu nam!

2. W Serca Twego Ranie, o serc naszych Królu,

Pokój i wytrwanie, ukojenie w bólu.

Panie nasz, Króluj nam! Boże nasz, Króluj nam!

Poprzez wieczny czas, Króluj Jezu nam!

3. Ty nas wspieraj w znoju, strzeż przez życie całe,

Byśmy w serc pokoju, Twą wielbili chwałę!

Panie nasz, Króluj nam! Boże nasz, Króluj nam!

Poprzez wieczny czas, Króluj Jezu nam!

AKT NADZIEI

Ufam Tobie! Boś Ty wierny!

Wszchemogący, Miłosierny!

Dasz mi grzechów odpuszczenie!

Łaskę i wieczne zbawienie!

Piosenka do kontemplacji:

1. Gdyby Pan nam nie dał Chleba na życia trud.

Gdyby Pan nie przyszedł z nieba, nie wziął za swój lud.

Gdyby Pan nas nie ukochał, byłoby nam źle!

W duszy pustka by nastąpiła, o tym każdy wie!

Ref: Jezu przygarnij mnie w ramiona Swe!

Napełniaj ciągle Swym Pokojem i pokrzepiaj mnie!

O Jezu, Jezu chcę przy Tobie być!

Niech wszystko, co mi Cię przysłania już nie znaczy nic!

2. Gdyby Pan nie przyjął Krzyża i nie dźwigał go!

Gdyby Pan na nim nie cierpiał, nie zwyciężył Zło!

Gdyby Pan na nim nie umarł – nie mógłbyś z Panem być!

Gdyby Pan też nie zmartwychwstał – nie mógłbyś wiecznie żyć!

Ref: Jezu przygarnij mnie...(2x)

- Panie Jezu oddaję Ci serce swoje byś królował w nim, bo wiem, że Serce Twoje o Jezu wynagradza Ojcu za moje upadki i grzechy! Nic nie chcesz ode mnie poza tym, bym Ci ufał, ponieważ jesteś moim Zbawicielem i Odkupicielem – Królem!

- Czuję teraz że jesteś ze mną, a jeśli Ty Jezu i Królu jesteś we mnie, to cóż może zrobić cały świat, nawet gdyby był przeciwko mnie?

- Najszczęśliwszy na świecie jest ten, kto się wiele razy upokarzał! Dlatego błagam Cię połącz o Jezu Swoje Serce między mną grzesznikiem a Twoim Ojcem Przedwiecznym, niechaj ono złagodzi gniew z powodu moich licznych grzechów!

- Panie dajesz mi poznać do jakiego stopnia Twoje Serce mnie kocha i mi przebacza! Każdy mój akt pokory przyjmujesz dla pocieszenia i uwielbienia Twojego miłującego Serca. Upokorzony i świadomy swych grzechów i win wołam dziś głosem miłości do Twojego Boskiego Serca – Królu Wszechświata i ludzkich serc:

Kanon:

Jesteś Królem, Jesteś Królem, Królem jest Bóg! (bis)

Ref: Podnieśmy wszyscy nasze serca,

Podnieśmy wszyscy nasze dłonie,

Stawajmy przed Obliczem Pana,

Wielbiąc Go! (bis) – i (3x)

Chwilka w ciszy dla Pana i dla mnie:

Różaniec Święty – Tajemnica Zesłanie Ducha Świętego

AKT DZIĘKCZYNIENIA



Hymn Eucharystyczny:

Ref: Panie Dobry jak Chleb,

Bądź uwielbiony od swego Kościoła.

Bo Tyś do końca nas umiłował,

Do końca nas umiłował!

1. Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył Panie,

Byśmy do nieba w drodze nie ustali,

Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię,

Dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

2. Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,

Bo łan dojrzewa, pachnie świeżym chlebem.

Niech ziemia nasza stanie się ołtarzem,

A Chleb Komunią dla spragnionych Ciebie.

3. Ty nas nazwałaś swymi przyjaciółmi,

Jeśli spełnimy, co nam przykazałeś.

Cóż my bez Ciebie Panie uczynimy?

Tyś naszym życiem i oczekiwaniem!

4. Tyś za nas życie swe oddał na Krzyżu,

A w znaku Chleba w świątyniach zostałeś.

I dla nas zawsze masz Otwarte Serce,

Bo Ty do końca nas umiłowales!

- Jezu dałeś mi poznać, że Twoja miłość i miłosierdzie nie ma granic!

Wiem, że pragniesz i przebaczać i czekasz na mnie z miłością, abym do Ciebie przychodził!

- Rzucam się zatem w Twoje ramiona, bo nie chcę się już więcej lękać, że ktoś, lub coś może mi zagrażać! W Twych ramionach Panie Jezu odczuwam dopiero jedność z Tobą!

- Dajesz mi to odczuć przez dar Eucharystii – Miłości zamkniętej w Białej Hostii. Kiedy Cię Panie Jezu przyjmuję w Eucharystii, to wtedy mnie Sobą przebóstwisz i staję się jedno z Tobą. Uwielbiam Cię Panie w Najświętszej Eucharystii. Gdy Cię przyjmuję pod osłoną chleba i wina wtedy też i ja staję się Przybytkiem Trójcy Przenajświętszej!

- Jakże jestem wdzięczny Ci Panie za takie królewskie traktowanie mnie jak Anioła w godności króla. Nie widzę tego oczyma ciała, ale Ty

o Panie pozwalasz mi to doświadczać mistycznie! Poznają wtedy wartość swej duszy!

- To zjednoczenie Jezu z Tobą przynagla mnie do ratowania innych aby też mogli dzielić moją radość z bycia z Tobą w takiej osobistej, duchowej jedności!

- Każdy Panie Jezu powinien Tobie służyć, bo jesteś naszym jedynym Królem! Ty o Panie zadowalas się czynami wiodącymi nas do zgody i pojednania, opanowaniem naszym złych spojrzeń na siostry i braci, gdy oddaję komuś jakąś nawet najprostszą przysługę z miłości do Ciebie, czasami też wystarczy szczere spojrzenie i krzepiący radością uśmiech. Wszystko to Chryste ofiaruję Tobie jako mojemu Panu i Królowi!

- Jezu ja walczę ze słabościami, ale Ty Panie Swym Bogactwem mnie obdarzasz nieustannie. Moja słabość i grzechy nie zrażają Cię Panie, ale oczekujesz ode mnie wiernej i wytrwalej miłości!

Piosenka do kontemplacji:

Nie umiem dziękować Ci Panie,

Bo Male są moje słowa.

Zechciej przyjąć moje milczenie

I naucz mnie życiem dziękować! (3x)

Różaniec Święty – Tajemnica Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

AKT UWIELBIENIA CHRYSYDUSA KRÓLA – PANA MOJEGO SERCA



Hymn Uwielbienia za Największą Miłość:

Ref: Chrystus Pan karmi nas Swoim Świętym Ciałem,

Chwalmy Go na wieki!

1. Duchem całym wielbię Pana,

Boga, Zbawcę Jedyneę.

Bo w Nim samym odnajduję,

Wszystką radość życia meęę!

2. Wielbię, bo chciał wejrzeć z nieba,

Na swą sługę unięzoną,

By mnie odtąd wszyscy ludzie,

Mogli zwać Błogostawioną!

- 3. Sprawił we mnie wielkie dzieła,
W swej dobroci niepojętej.
On, Wszechmocny, On Najwyższy,
On sam jeden zawsze Święty!**
- 4. On, który przez pokolenia,
Pozostaje miłosierny,
Wobec tego, kto Mu służy,
I chce zostać Jemu wierny!**
- 5. On, który swą moc objawia,
Gdy wyniosłość serc uniza.
Każdy zamiar może zburzyć,
Który pychą Mu ubliża!**
- 6. W mocy Jego odjąć władzę,
A wydzwignąć pokornego
Wszystkich głodnych zaspokoić,
Głodem wstrząsnąć bogatego!**
- 7. On się ujął za swym ludem,
Dziećmi wiary Abrahama.
Pomny na swe miłosierdzie,
Obietnicy swej nie złamał!**

- Panie Jezu wiem o tym, że dusze, które wyrzekają się swego ja – pychy z miłości do Ciebie otrzymują prawdziwy Twój Pokój!
- Serce Twoje o Jezu jest „Przepaścią Miłości” godną nieustannego wychwalania:
- **Panie to Twoja miłość stworzyła człowieka i wszystko, co istnieje na świecie!**
- Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość Ojca skłoniła Ojca do posłania Swego Syna dla naszego zbawienia!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość sprawiła, że Przczysta Dziewica wyrzekła się pełnego uroku życia w świątyni, aby zostać Matką i przyjąć wszystkie cierpienia Jej Macierzyństwa!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość kazała Ci Jezu przyjść na świat w ubóstwie i ogołoceniu!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość trzymała Cię przez 30 lat w zupełnym ukryciu!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość sprawiła, że wybrałaś milczenie i samotność!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość widziała w przyszłości wiele dusz, które za Tobą pójda i znajdą radość w naśladowaniu Twego życia!**
- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*
- **Miłość skłoniła Cię Panie do przyjęcia nędzy natury ludzkiej!**

- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*

- **Miłość Twego Serca o Jezu, widziała ile dusz odnajdzie życie, dzięki uczynom i ofiarom innych!**

- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*

- **Miłość kazała Ci cierpieć tę haniebną wzgardę i okrutne męki!**

- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*

- **Miłość kazała Ci przelać Najświętszą Krew i umrzeć na Krzyżu dla zbawienia mojego i odkupienia całego rodzaju ludzkiego!**

- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*

- **Miłość widziała, ile dusz w przyszłości złączy się z Twoimi boleściami o Jezu, aby zyskać jak największą liczbę oddanych Tobie!**

- *Niech Twoja Miłość będzie przez nas uwielbiona.*

Panie Jezu w tych wszystkich Tajemnicach Twojego ziemskiego życia partycypowała Twoja Najświętsza Matka – Maryja! Wyniosłeś Ją Panie Chryste Królu do nieba i razem z Tobą królujecie tu na ziemi i wieczności wiekuistej! Panie mój Królu zechciej przyjąć cześć i uwielbienie za Jej pośrednictwem, bo Jej już dawno oddałem się dla posługiwania dla Ciebie mój Panie i Zbawco Wszechświata!

RÓŻANIEC ŚWIĘTY – Tajemnica Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi

Piosenka do dalszej kontemplacji:

1. Jezus zwyciężył! To wykonało się! Szatan pokonany

Jezus złamał śmierci moc!

Jezus jest Panem! O Alleluja!

Po wieczne czasy Królem, królów jest!

Ref: Jezus Jest Panem! Jezus jest Panem!

Jezus jest Panem! Jezus jest Panem!

Tylko Jezus jest Panem! Jezus jest Panem!

On jest Panem ziemi tej!

2. Jezus zwyciężył! Niech każdy o tym wie! Że Szatan pokonany!

Jezus złamał śmierci moc!

Jezus jest Panem! O Alleluja!

Po wieczne czasy Królem, królów jest!

Ref: Jezus jest Panem...!

- Jezu Ty jesteś Panem mojego serca i doskonale wiesz, że kiedy moja dusza jest przepętniona miłością do Ciebie, to nic dla Mnie nie jest trudne do przyjęcia nawet niesłuszne hańbiące mnie oskarżenia, modlitwa, post za sienie i innych!

- Przychodzę dziś do Ciebie Panie – Królu mojego życia, abym jeszcze więcej mógł nabrać żarliwości z Twojego Najświętszego Serca!

- Pragnę dalej posługiwać Twoim darem męstwa z poddaniem Twojej Najświętszej Woli! Nie boję się cierpienia i oskarżenia, bo wiem że ty jesteś tylko Panem i tak wszystko wyjdzie na dobro dla każdego!

- Kochać Twoje Najświętsze Serce Panie Jezu Chryste wcale nie jest takie trudne dla mnie i innych, jeśli tylko mamy w sercu pokorę i miłość do każdego człowieka i stworzenia! Wszystko pragnę Królu mój i Boże czynić ze względu na Ciebie!

- Panie wyrzekłeś Apostołom kwaśne – zniechęcające słowa: „**świat ma was w nienawiści, ponieważ nie jesteście ze świata**”.

- Panie sorka, że skarżę się, ale chcę to dodać w rozmowie z Tobą mój Mistrzu i Nauczycielu prześladowają mnie za to, że głoszę Twoją Prawdę i prawdę ludzką, bo nie chcę należeć do ludzi tego świata, ale wierzę, że Serce Twoje mnie strzeże, bo tylko Ty Panie jesteś moim szczęściem i nagrodą tu i tam w życiu u Ciebie!

Hymn na cześć mojego Pana i Zbawcy – Chrystusa Króla:

1. Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie

To nasze rycerskie hasło,

Ono nas zawsze prowadzić będzie

I świecić jak słońce jasno! (bis)

2. Naprzód przebojem młodzi rycerze,

Do walki z grzechem w swej duszy,

Wodzem nam Jezus w Hostii ukryty,

Z Nim w bój nasz zastęp wyruszy! (bis)

3. Pójdziemy naprzód, naprzód radośnie,

*Podnosząc w górę swe czoła,
Przed nami życie rozkwita w wiośnie,
Odważnie, bo Jezus woła! (bis)*

4. *Odważni, ufni w przyszłość my spójrzmy,*

*Przecież nie jesteśmy sami,
Szatańskiej złości nic się nie bójmy,
Bo Jezus wszechmocny z nami! (bis)*

5. Zapalmy młodych życia przykładem,

*Do wiernej służby Królowi,
Niech idą śmiało naszym przykładem,
W walce wydanej grzechowi! (bis)*

6. *Dołożmy starań w naszej idei,*

*By Chrystus w duszach królował,
Potęga Jego źródłem nadziei,
Chcemy, by światu panował! (bis)*

7. *Chryste, nasz Królu, o to prosimy,*

*Niech w naszej kochanej Polsce,
Wszyscy Cię w sercach naszych nosimy,
Żyjąc na co dzień w Twej łasce! (bis)*

- Panie Jezu wiem, że wielu obraża Twoje Najświętsze serce i rany zadaje Tobie! Ja marny ksiądz pragnę wynagrodzić Ci Jezu za swoje osobiste grzechy i również innych: biskupów i kapłanów oraz tych

grzeszników, do których mnie przeznaczyłeś i posyłasz! Niechaj Twoje Boskie Serce dozna pociechy przez te moje skromne pokuty i ofiary cierpienia! Pragnę Panie Jezu Twojej czci i chwały od siebie dla Ciebie i od innych sióstr i braci dla Ciebie!

- Przrzekam Ci Panie mój i Królu uczynić wszystko, co mi polecisz i co rozkażesz! Jestem Ci Panie dozgonnie wdzięczny za wszystko, czym mnie obdarzyłeś i dzięki Ci składam za to trudne dobro od moich współbraci! Jestem Panie Jezu posłuszny Tobie w ich posługiwaniu i niechaj się wypełnia dalej przez to Twoja Najświętsza Wola!
A+M+E+N!

- LITANIA DO NAJŚWIETSZEGO SERCA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA

Kanon do kontemplacji:

Jezu ufam Tobie od najmłodszych lat,

Jezu ufam Tobie choćby zwątpił świat,

Strzeż mnie Dobry Jezu jak własności swej,

I w opiece czulej duszę moją miej! (3x)

**AKT OSOBISTEGO POŚWIĘCENIA SIĘ NAJŚWIETSZEMU
SERCU PANA JEZUSA wg św. Małgorzaty Marii Alacoque**

Ja ... oddaję i poświęcam siebie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa Chrystusa; moją osobę i moje życie, moje uczynki, trudy i cierpienia, aby odtąd jedynie czynić, miłować i wielbić to Serce.

Mocno postanawiam należeć całkowicie do Niego i czynić wszystko z miłości ku Niemu, wyrzekając się z całego serca wszystkiego, co by Mu mogło się nie podobać.

Ciebie, o Najświętsze Serce, obieram jako jedyny przedmiot mojej miłości, jako obrońcę mego życia, jako rękojmię mego zbawienia, jako lekarstwo na moją słabość, jako naprawienie wszystkich błędów mego życia i jako pewne schronienie w godzinę mej śmierci.

O Serce Jezusa pełne dobroci, bądź moim usprawiedliwieniem wobec Boga Ojca i odwróć ode mnie Jego sprawiedliwe zagniewanie.

O serce pełne miłości, w Tobie pokładam całą moją ufność, ponieważ obawiam się ze strony mojej skłonności do czynienia zła, natomiast spodziewam się wszystkiego od Twojej dobroci!

Wyniszcz we mnie wszystko to, co może się Tobie nie podobać, albo sprzeciwiać. Niech Twoja czysta miłość tak głęboko przeniknie moje serce, abym nigdy nie zapomniał(a)

***o Tobie, ani bym odrzucony (a) od Ciebie, o to błagam Cię
przez Twoją dobroć.***

***Niech imię moje będzie zapisane w Tobie, ponieważ pragnę,
aby największym moim szczęściem i radością było żyć i
umierać jako Twój wierny sługa.*** **A+M+E+N**

(Impr., Nr 492/85 Kraków + Jan Vic. Gen.)

Hymn:

Nie rzucim Chryste Świątyń Twych, nie damy pogrześć wiary.

Próżne zakusy duchów złych, i próżne ich zamiary.

Będziemy bronić Twoich dróg, tak nam dopomóż Bóg!

Ze wszystkich świątyń, chat i pól, popłynie hymn wspaniały:

Niech żyje Jezus, Chrystus Król, w koronie wiecznej chwały.

Niech żyje Maria, zabrzmi róg, tak nam dopomóż Bóg!

I taki tryumf, taki cud, powieje z Jasnej Góry,

I z taką wiarą ruszył lud, synowie Polski, córy.

Ż jak mgławica pierzchnie wróg, tak nam dopomóż Bóg!

**13.ADORACJA XIII – tj. „DROGA KRZYŻOWA, KTÓRĄ PAN
JEZUS PODYKTOWAŁ SIOSTRZE JÓZEFIE MENENDEZ W
WIELKI PIĄTEK dn. 30. 03. 1923 roku**



Piosenka do kontemplacji:

„Zbawienie przyszło przez Krzyż.

Ogromna to tajemnica.

Każde cierpienie ma sens,

Prowadzi do pełni życia!

Ref: Jeżeli chcesz Mnie naśladować,

To weź swój Krzyż na każdy dzień,

I chodź Mnie naśladować,

Kolejny już wiek!

Codziennosc wiedzie przez krzyż

*Większy, im kochasz goręcej,
Nie musisz ginąć już dziś,
Lecz ukrzyżować swe serce!
Każde spojrzenie na krzyż,
Niech niepokojem zagości,
Bo wszystko w życiu to nic,
Wobec tak Wielkiej Miłości!*

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie!

- Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył!

STACJA I

Postępuj, jak ogłaszają wyrok Mojej śmierci! Popatrz w jakim milczeniu, z cierpliwością przyjmuje go Moje Serce!

- Dusze, które chcecie naśladować mój przykład, uczcie się zachowywać milczenie i pogodę ducha wobec tego, co was boli i co się wam sprzeciwia!

Pieśń:

*Dziś Golgota dla mnie źródłem mego życia,
Tam twa Krew obmyła z grzechów serce me.
Dzięki, Panie, Ci za Krzyż i za przeżycia,
I za Słowo Twoje WYKONAŁO SIĘ!*

Ref: Szukać szczęścia, szukać celu życia chciałem,

Gdy na drodze mej stanęłeś Panie mój!

Co się ze mną wtedy stało nie wiedziałem,

Jedno wiem, żeś Ty mnie zbawił, jam jest Twój!



STACJA II

- Wpatruj się w Krzyż włożony na Moje ramiona! Wielki jest jego ciężar, lecz o ile większa Moja Miłość dla dusz!

- Dusze miłując mnie, porównajcie swoje cierpienia z Miłością, którą macie dla Mnie i nie pozwólcie, by znużenie zgasiło płomień tej Miłości!

Pieśń:

Ref: „Jezu przygarnij mnie w ramiona Swe!

Napełniaj cięgle Swym pokojem i pokrzepiaj mnie!

O Jezu, Jezu chcę przy Tobie być!

Niech wszystko, co mi Cię przysłania już nie znaczy nic!

Gdyby Pan nie przyjął Krzyża i nie dźwigał go.

Gdyby Pan na nim nie cierpiał, nie zwyciężył Zło!

Gdyby Pan na nim nie umarł – nie mógłbyś z Panem być!

Gdyby Pan też nie zmartwychwstał – nie mógł być wiecznie żyć!

STACJA III

- Ciężar krzyża powala mnie na ziemię, lecz zapał o zbawienie dusz podnosi mnie i dodaje mi nowej odwagi do dalszej drogi!

- Dusze, które Ja wzywam do uczestnictwa w dźwiganium Mego Krzyża, zobaczcie, czy zapał o zbawienie dusz dodaje wam nowej siły w postępowaniu drogą zaparcia i wyrzeczenia się siebie, czy też może zbyt miła miłość własna nie przygniata mnie pod ciężarem Krzyża?

Piosenka:

„Gdy cierpienia przyjdzie czas, chwalmy Boga.

Kiedy wszystko złości nas, chwalmy Boga!

Gdy przychodzą smutne dni,

Przyjmij trudne dobro też,

Które Bóg przeznaczył Ci!

STACJA IV

- Tutaj spotykam się z moją Matką Najświętszą i Najukochańszą!
Rozważ męczeństwo naszych dwu serc! Wspólny ból łączy nas i
wzmacnia tak, że mimo wszelkich boleści miłość triumfuje!

- Dusze kroczące tą samą ścieżką, miłujcie te same ideały, niechże
widok waszych wspólnych cierpień wzmacnia was, by w ten sposób
miłość mogła w was zwyciężyć! Wspólnota w cierpieniu niech was
podtrzyma w dopomaga do wspaniałomyślnego przyjęcia cierni
wspólnej drogi!

Piosenka:

***„Matko Boża spod stóp krzyża,
Współczująca na Golgocie,
Jak to dobrze, że się zbliżasz,
Do nas w wieczór srebrno - złoty,
Matko Boża z Wieczernika,
W Duchu Świętym rozmodlona,
Spraw niech w Polsce zło zanika
I Przemiana się dokona!***

STACJA V

- Patrzcie, jak ten człowiek za drobną zapłatę przyjmuje ten ciężar okrutny. Przyjrzyjcie się też Memu Ciału, które upada z braku sił!
- Dusze, które wybrałyście stan doskonałości, jeśli wobec wysiłku, który musicie podejmować przeciwko swojej naturze, zaczyna wam brakować odwagi, to uprzytomnijcie sobie, że to nie dla ziemskiej rozkoszy podjęłyście się dźwigania Krzyża, lecz w celu osiągnięcia życia wiecznego i zdobycia tego samego szczęścia dla innych licznych dusz!

Pieśń:

„Gdy cierpienia przyjdzie czas chwalmy Boga.

Kiedy wszystko złości nas chwalmy Boga.

Gdy przychodzą smutne dni, Przyjmij trudne dobro też!

Które Bóg przeznaczył Ci!”

STACJA VI

- Popatrzcie z jaką miłością ta Niewiasta podchodzi, by otrzeć Mi Krwią zalane Oblicze i jak jej miłość umie przewyciężyć wszelki wzgląd ludzki!
- O wy, co z miłości dla Mnie porzuciłyście świat i to wszystko, co najbardziej na tej ziemi kochałyście, nie pozwólcie, by lęk przed utratą czci u ludzi miał wam dziś przeszkodzić, by przez wspaniałomyślne akty cnót nie mogłyście opatrzeć ran Mej Twarzy. Spójrzcie, jak zalewa ją Krew!

Piosenka do kontemplacji:

„Golgota, Golgota, Golgota,

W tej ciszy przebywam wciąż rad,

W tej ciszy daleki jest świat,

Ty koisz mój ból, usuwasz mój strach.

Gdy widzę Cię Zbawco przez łzy

Ref: To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech,

To nie ludzie Cie skrzywdzili, lecz mój grzech,

To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech,

Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie!

Ja widzę Cię Zbawco mój tam,

Tak wiele masz sińców i ran.

Miłości Twej moc – zawiodła Cię tam,

Uwolnić mnie z grzechów i win”!

STACJA VII

- Krzyż wyczerpuje moje siły! Droga staje się długa i bolesna. Nikt nie zbliża się do mnie z pomocą, a pod naporem wyczerpania, drugi raz upadam pod Krzyżem.

- Dusze, idące w moje ślady, nie zniechęcajcie się, jeżeli życie wasze jest bez pociechy, pełne oschłości i przygnębienia, pozbawione wszelkiej podpory duchowej. Podnieście się na duchu, patrząc na wasz wzór na Drodze Kalwaryjskiej.

- Drugi raz upada..., lecz podnosi się odbywa dalej Swą Drogę Krzyżową! Jeżeli pragniecie wzmocnienia przyjdźcie i ucałujcie Mu stopy!

Piosenka do kontemplacji:

„Nie zdejmę krzyża z mojej ściany

Za żadne skarby świata.

Bo na Nim Jezus ukochany,

Grzeszników z niebem brata!

Nie zdejmę krzyża z mego serca,

Choćby i umrzeć trzeba.

Choćby i groził kat, morderca,

Bo krzyż to klucz do nieba!

Nie zdejmę krzyża z mojej duszy,

Nie wyrwę go z sumienia.

Bo krzyż szatana wniwecz kruszy,

Bo krzyż to znak zbawienia!

A gdy go zobaczę w poniewierce,

Jezusa Krzyż i Rany.

Oraz przebite Jego Serce,

– W obronie Krzyża stanę”!

STACJA VIII

- Niewiasty jerozolimskie płaczą, widząc Mnie w takim pohańbieniu.
- Świat płacze na widok cierpień, lecz zapewniam was, dusze, które idziecie za Mną na drodze ciasnej, później świat będzie inaczej na was patrzył, gdy przechadzać się będziecie wśród niebieskich łąk i kwiatów, podczas gdy on i jego zwolennicy pójdą w ogień, który im przyjemności i zabawy nie zgotuje!

Piosenka do kontemplacji:

„Pewnej nocy łzy z oczu mych,

Otarł dłonią swą Jezus

I powiedział mi: << nie martw się

Jam przy boku jest twym>>!

Potem spojrzał na grzeszny świat,

Pogrążony w ciemności,

I zwracając się do mnie

Pełen smutku tak rzekł:

Ref: Powiedz ludziom, że kocham ich

Że się o nich wciąż troszczę

Jeśli zesli już z Moich dróg

Powiedz, że szukam ich!

Gdy na wzgórzu Golgoty

Za nich życie oddałem

To umarłem za wszystkich,

Aby każdy mógł żyć!

Nie zapomnę tej chwili

Gdy mnie spotkał mój Jezus

Wtedy byłem jak ślepy

On przywrócił mi wzrok!

Ref: Powiedz ludziom, że kocham ich...

STACJA IX

- Oglądajcie Mnie, gdy zbliżając się na górę Kalwarii po raz trzeci upadam...

- Tutaj wzmocnię te biedne dusze, które stoją nad przepaścią zguby wiecznej. Krew ran otwartych tym trzecim upadkiem, oczyści, wyprosi im łaskę podniesienia się po raz ostatni z upadku, by w ten sposób mogły dojść do życia wiecznego!

- Dusze pragnące upodobnić się do Mnie, nie odmawiajcie nigdy nawet najwięcej kosztującej ofiary, choćby ona miała zadać nową ranę.

- Niech będzie co chce! Przecież Krew ta da życie niejednej duszy!
Idźcie w ślady za waszym Wzorem, który zbliża się na Kalwarię!

Piosenka do kontemplacji:

„Ciągły niepokój na świecie,

Wojny i wojny bez końca.

Jakże niepewna jest ziemia,

Jękiem i gniewem drgająca!

Ref: Pokój zostawiam wam, Pokój Mój daję wam,

Nie tak, jak daje dzisiaj świat! Powiedział do nas Pan!

Ciągły niepokój w człowieku,

Ucieczka w hałas, zabawy,

Szukamy wciąż nowych wrażeń,

A w głębi ciszy pragniemy!

Pokój budować na co dzień,

W sobie, w rodzinie, przy pracy,

Nasze mozolne wysiłki,

Pan swoją łaską wzbogaci!

Błogosławiony jest człowiek,

Pokój niosący dokoła,

Słowom Chrystusa wierzący,

Których nic zmienić nie zdoła!"

STACJA X

- Popatrzcie z jakim okrucieństwem zdzierają oprawcy ze Mnie moje szaty. Rozważcie, w jakim ja trwam milczeniu i poddaniu się!

- Pozwólcie się i wy ogołocić ze swoich dóbr, z własnej woli i ze wszystkiego, co posiadacie... w zamian za to przyoblekę was w czystość i obsypię skarbami Mego Serca!

Piosenka do kontemplacji:

Ref: „Serce wielkie nam daj, zdolne objąć świat,

Panie serce nam daj mężne w walce ze złem!

Zwleczmy z siebie uczynki starych ludzi,

Zniszczmy wszystko, co budzi Boży gniew.

Wdziejmy biel nowych szat w Chrystusie Panu.

Nowy człowiek powstanie w każdym z nas!

Nowi ludzie w historię wpiszą miłość,

Wskażą drogi odnowy ludzkich serc,

Nowi ludzie przeżyją własne życie,

Tworząc wspólnym wysiłkiem nowy świat!

Nowi ludzie przyniosą ziemi pokój.

W znaku wiary jednocząc cały świat,

Nowi ludzie przyniosą ziemi wolność,

Prawda ludzi wyzwoli, niszcząc zło!”

STACJA XI

- Oto staję na szczycie Kalwarii, gdzie stanę się łupem śmierci.
Oprawcy rozciągają Mnie i gwoździami przybijają do Krzyża. Nic już
Mi nie zostaje... Nawet swoboda poruszenia ręką, czy nogą... lecz to
nie gwoździe, to miłość ofiarna tak Mnie unieruchamia. Z ust Moich
nie wychodzi żadna skarga, żaden jęk!

- O wy, co jesteście przybici do krzyża zakonnego więzami miłości,
które stanowią wasze śluby, nie skarżcie się i nie narzekajcie, gdy te
błogosławione gwoździe rozrywać wam będą ręce i nogi.

- Przyjdźcie i ucałujcie Moje Rany! W nich znajdziecie siłę!

Piosenka do kontemplacji:

Ref: „Sercem kocham Jezusa, sercem kocham Jezusa,

Zawsze będę Go kochać, On pierwszy ukochał mnie!

Jest jedno Imię drogie mi

Najdroższe w świecie tym,

Muzyką słodką to Imię brzmi,

Wpisane w sercu mym!

Miłości dzieje głosi mi,

Miłości aż po Krzyż.

Ośladza wszystkie moje dni,

Do nieba wiedzie wzwyż!

To Jezus mój, Zbawiciel, Pan,

*To o Nim śpiewać chcę,
On nam zbawienie wszystkim dał,
Miłuje także Cie!”*

STACJA XII



- Krzyż stał się moim towarzyszem na drodze prowadzącej na Kalwarię. Na Krzyżu też oddałem Moje ostatnie tchnienie!
- Dusze, które miłujecie Krzyż jako nieodłącznego towarzysza waszego życia, bądźcie przekonane, że w jego ramiona oddacie swoje ostatnie tchnienie!
- Bądźcie pewne, że Krzyż stanie się wam bramą, przez którą wejdziecie do życia wiecznego!

- Obsypując pocałunkami ten błogosławiony i tak święty znak nadziei, obejmujcie go z czułością i kochajcie go jako swój największy skarb!

Piosenka do kontemplacji:

„Tam na wzgórzu wśród skał

Stary Krzyż ongiś stał!

Symbol hańby, cierpienia i mąk

Lecz ja kocham ten Krzyż

Gdzie mój Zbawca i Mistrz

Swym oprawcom oddał się do rąk!

Ref: O jak cenię ja Stary ten krzyż!

W Nim ratunek ludzkości jest dan,

Lgnę do Niego, a w niebie ten Krzyż

Na Koronę zamieni mi Pan!

Ale Stary ten Krzyż!

Tak wzgardzony przez świat!

Swą Ofiarą pociągga mnie wzwyż

Bo mój Zbawca i Pan!

Zstąpił z nieba tu sam!

Aby nieść na Golgotę ten Krzyż!

Krwią zbroczony ten Krzyż!

Lecz pomimo to w Nim!

Dziwne piękno wśród plam Jego Łśni

Bo na Krzyżu tym Pan!

Cierpiał męki i zmarł!

Aby wieczne zbawienie dać mi!”

STACJA XIII

- Rozważcie z jaką miłością ten mąż sprawiedliwy zdejmuje Moje Ciało z Krzyża. Składa je na ramiona Mojej Matki, która je adoruje, pocałunkami obsypuje i łzami swoimi zrasza Moją Twarz i wszystkie Moje zranione członki. Potem oddaje je tym, którzy mają je przygotować do pogrzebu i złożyć do grobu!

- O dusze wybrane, powołane do tego, by stać się oblubieńcami i ofiarami, przyjdźcie, weźcie Moje Ciało i nabalsamujcie je aromatem waszych cnót... Adorujcie Moje błogostawione Rany, całujcie je, łzami zraszajcie Moje Oblicze... Złóżcie Mnie w grobie waszego serca!

- A Mojej i waszej Najdroższej Matce wypowiedzcie słowa serdecznego współczucia!

Piosenka do kontemplacji:

„Ty wskazałeś drogę do miłości, Ty Panie,

Ty zmieniłeś świat Swym Zmartwychwstaniem, Ty Panie!

Tylko Ty jeden wiesz, co w mym sercu dzieje się!

Tylko Ty, Panie, tylko Ty!

***Tylko Ty Jeden wiesz, co w mym sercu dzieje się,
Tylko Ty, Panie, tylko Ty!
Ty oddałeś życie za nas wszystkich, Ty Panie,
I dlatego jesteś tak mi bliski, Ty Panie, Panie
U Twych stóp cały świat, Ty wiesz, co czeka nas,
Tylko Ty, Panie, tylko Ty!
W moim sercu jesteś w dzień i w nocy, Ty Panie,
Choć mym oczom jesteś niewidoczny, Ty Panie, Panie
Tylko Ty jeden wiesz, co w mym sercu dzieje się.
Tylko Ty, Panie, tylko Ty!”***

STACJA XIV

- Przypatrzcie się, z jaką czułością składają Mnie do grobu. Nowy to grób, a więc czysty i niczym nie zbrukany!
- Dusze, co jesteście związane ze Mną ścisłymi węzłami ślubów, wynajdujcie rozmaite sposoby czułości, aby serce wasze stało się czyste i gotowe do pogrzebania Mnie w miłości czułej, w miłości mocnej, w miłości trwałej i wspaniałomyślnej!
- **A teraz Józefo, adoruj Mnie, Moje Rany: Ucałuj je i odmów Psalm 51**

***„Zmiłuj się nade mną Boże, w łaskawości swojej,
W ogromie swej litości zgładź nieprawość moja!
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy,***

***I oczyść mnie z grzechu mojego!
Uznaję bowiem nieprawość swoją,
A grzech mój jest zawsze przede mną,
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem,
I uczyniłem co złe jest przed Tobą!***

***Abyś okazał się sprawiedliwy w swym wyroku,
I prawy w swoim sądzie,
Oto urodziłem się obciążony winą,
I jako grzesznika poczęła mnie matka!***

***A Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie,
Naucz mnie tajemnic mądrości,
Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,
Obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję!***

***Spraw, abym usłyszał radość i wesele,
Niech się radują kości, które skruszyłeś,
Odwróć swe oblicze od moich grzechów,
I zmaż wszystkie moje przewinienia!***

***Stwórz, Boże we mnie serce czyste,
I odnow we mnie moc ducha,
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza,
I nie odbieraj mi świętego ducha swego!***

***Przywróć mi radość z Twojego zbawienia,
I wzmocnij mnie duchem ofiarnym.
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich,
I wrócę do Ciebie grzesznicy!***

***Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną, Boże mój Zbawco,
Niech sławi mój język Twoją sprawiedliwość,
Panie otwórz wargi moje,
A usta moje będą głosić Twoją chwałę!***

***Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz,
A całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz,
Boże, moją ofiarą jest duch skruszony,
Pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże nie gardzisz!***

Chwała Ojcu i Synowi,

I Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,

I na wieki wieków. Amen!

Po każdej stacji Siostra Jozefa Menendez odmawiała następujące modlitwy:

„Ojcie Przedwieczny, przyjmij od nas w ofierze tę Boską Krew, którą Jezus Chrystus, Twój Syn, przelał w czasie swej Męki. Przez Jego Rany, przez Głowę Jego zranioną kolcami, przez Jego Serce i wszystkie Jego Boskie zasługi, przebacz duszom i zbaw je!”

Całując ziemię:

„O Boska Krwi Zbawiciela uwielbiam Cię z największą czcią i najgłębszą miłością dla wynagrodzenia Ci za zniewagi, które zadają Ci dusze”.

Imprimatur – Montepessulano, die 30 Martii 1946. DESFOUR. Vic, general

Nihil obstat – S.J. Sierakowski – Cen. Libr.

UWAGI DODATKOWE:

- Adorację przeprowadzamy na klęcząco przed wystawionym w monstrancji Panem Jezusem i dlatego nie powtarzamy przy każdej stacji inwokacji: „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie...”!

- Można dodać po każdej stacji modlitwę: „Ojcie nasz i Zdrowaś Maryjo”!

- Na zakończenie Drogi Krzyżowej przed Najświętszym Sakramentem można też jeśli jest to jakaś grupa – wspólnota zamknięta dać do ucałowania Pana Jezusa w monstrancji!

14.ADORACJA XIV – DLA WZMOCNIENIA SWEJ DUCHOWOŚCI



Przedstawię tutaj cztery propozycje dla duchownych jak i świeckich, z których można skorzystać podczas prywatnych nawiedzeń Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Będą to modlitwy:

„Koronka do Boga Ojca” Matki Eugenio E. Ravasio (1907 – 1990)

„Szturmówka do Świętych Archaniołów i Aniołów”

„Akathistos do Ducha Świętego”

„Akathistos do Najświętszej Maryi Panny”

1. „KORONKA DO BOGA OJCA”!

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen!

„O Boże przyjdź mnie ocalić. Panie przyjdź mi szybko z pomocą.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku teraz
i zawsze, i na wieki wieków. Amen”

Nasz Ojczy, mój Ojczy, Ty naprawdę jesteś moim bardzo wielkim
Bogiem.

(modlitwa na paciorkach różańca)

Ojczy nasz ... (1x)

Ojczy, Ty jesteś naszym Ojczy teraz i na wieki (10x)

Chwała Ojczy...(1x)

Nasz Ojczy, mój Ojczy, Ty naprawdę jesteś moim wielkim Bogiem!
(1x)

Rozważanie Tajemnic na Różańcu:

Tajemnica I

Rozważamy wspaniałość Miłości Boga Ojczy: „*Bóg widział, że
wszystko, co stworzył, było bardzo dobre*” (Rdz 1, 31).

Tajemnica II

Rozważamy ogrom miłosierdzia Ojczy w dziele Odkupienia: „*Tak Bóg
umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał*” (J 3, 16)

Tajemnica III

Rozważamy wspaniałość Ojczy, który po stworzeniu w Swym planie
Miłości człowieka jako istoty wolnej, nadal szanuje jego wolność.
Spełnianie woli Ojczy jest szczytem realizacji wolności. Razem z

Dziewicą Maryją mówmy: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa!*” (Łk 1, 38)

Tajemnica IV

Rozważamy tryumf miłości Boga Ojca, gdy przyjmujemy Jego wolę: „*To jest Mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!... Wszystkim, którzy Go przyjęli, dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi*” (Mt 17, 5 J 1, 12; 1 J 3, 1).

Tajemnica V

Rozważajmy zwycięstwo Ojca, kiedy znosimy cierpienie życia, kiedy – choć z trudem – przebaczymy, kiedy przyjmujemy śmierć. Jeśli „*zostaliśmy z Nim złączeni w jedno w życiu doczesnym, tak samo będziemy z Nim złączeni przez podobne zmartwychwstanie... Cierpień zaś teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić... Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je Mój Ojciec*” (Rz 6, 5; 8, 18; Łk 22, 29)

Litania do Boga Ojca:

Ojcze Niebieski, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się...

Duchu Święty Boże, zmiłuj się...

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się...

Ojcze, Stworzycielu świata, zmiłuj się...

Ojcze, przebłaganie świata...

Ojcze, mądrości wieczna...

Ojcze, dobroci nieskończona...

Ojcze, niewysłowiona Opatrzności...

Ojcze, źródło wszelkich rozkoszy...

Ojcze najświętszy...

Ojcze, najstodsz...

Ojcze niewyczerpanego Miłosierdzia...

Ojcze, nasz obrońco...

Ojcze, nasza miłości...

Ojcze, nasza światłości...

Ojcze, nasza radości i nasza chlubo....

Ojcze, hojny dla wszystkich Twoich stworzeń...

Ojcze, panujący nad wszystkimi narodami...

Ojcze, przepychu Kościoła Świętego...

Ojcze, nadziejo chrześcijan...

Ojcze, obalający bożki...

Ojcze, mądrości przywódców...

Ojcze, wspaniałości królów...

Ojcze, pociecho ludów...

Ojcze, radości kapłanów...

Ojcze, przywódcu ludzi...

Ojcze, darze życia rodzinnego...

Ojcze, podpora nieszczęśliwych...

Ojcze, radości dziewic...

Ojcze, przewodniku młodych...

Ojcze, przyjacielu dzieci...

Ojcze, wolności niewolników...

Ojcze, światłości pogrążonych w ciemności...

Ojcze, ruino pysznych...

Ojcze, mądrości wieczna...

Ojcze, nasza ucieczko w strapieniu...

Ojcze, nasza nadziejo w rozpaczach...

Ojcze, pociecho ubogich...

Ojcze, zbawczy porcie w niebezpieczeństwach...

Ojcze pokoju nasz i obrono w niedostatku...

Ojcze, obrono sierot...

Ojcze, pokoju starców...

Ojcze, ucieczko umierających...

Ojcze, gaszący nasze pragnienie w ubóstwie...

Ojcze, życie umarłych...

Ojcze, chwało świętych...

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przebacz nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami!

Módlmy się:

Ojcze nieskończenie dobry i miłosierny, który gorąco pragniesz rozszerzyć swe królestwo miłości w sercach Swoich stworzeń, dla Twej radości i szczęścia. Prosimy Cię, niech się spełni Twoja wola, żebyś był znany, kochany i czczony przez ludzi i żeby nasze rodziny trwały w jedności w Twoim Pokoju. Przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana oraz przez wstawiennictwo Najświętszej Mari Panny i wszystkich świętych. Amen

Modlitwa Matki Eugonii:

„Ojcze! Dokądkolwiek idę, znajduję Ciebie. Gdziekolwiek spojrzę, widzę Ciebie. Wszędzie, gdzie Cię szukam, Ty jesteś tam. Wszędzie, gdzie do Ciebie mówię, Ty mi odpowiadasz. Wszędzie, gdzie Cię spotkam, Kocham Cię! Ty jesteś wszędzie moim jedynym dobrem, moim wszystkim! Amen

O, mój Ojcze niebieski! Jak jest słodko i miło wiedzieć, że Ty jesteś moim Ojcem, a ja – Twoim dzieckiem!

- Przede wszystkim wtedy, gdy niebo mojej duszy jest czarne, a mój krzyż zbyt ciężki, odczuwam potrzebę, aby Ci powiedzieć: „Ojcze wierzę w Twoją miłość do mnie!” Tak wierzę, że to Ty jesteś moim Ojcem, a ja Twoim dzieckiem!

- Wierzę, że czuwasz i

w nocy i w dzień nade mną i że nawet włos jeden nie spadnie z mojej głowy bez Twojego pozwolenia!

- Wierzę, że jako nieskończenie Mądry wiesz lepiej niż ja, co jest dla mnie korzystne!

- Wierzę, że jako nieskończenie Mocny wyprowadzasz dobro ze zła!
- Wierzę, że jako nieskończenie Dobry, sprawiasz iż wszystko służy dobru tych, którzy Cię kochają i pomimo rąk, które mnie ranią, całuję Twoją dłoń, która leczy!
- Wierzę, lecz pomnóż moją wiarę a zwłaszcza moją nadzieję i moją miłość!
- Naucz mnie dobrze widzieć Twoją miłość, która kieruje wszystkimi wydarzeniami mojego życia!
- Naucz mnie zdawać się na Twoje prowadzenie jak dziecko w ramionach swej matki!
- Ojcze, Ty wiesz wszystko, Ty widzisz wszystko, Ty znasz mnie lepiej, niż ja sam siebie. Wszystko możesz i kochasz mnie!
- O, mój Ojcze, ponieważ chcesz, abyśmy prosili Cię o wszystko, przychodzę z ufnością prosić Cię z Jezusem i Maryją o.....(wymień łaskę, o jaką prosisz!)
- W tej intencji ofiarowuję Ci – w jedności z Ich Najświętszymi Sercami wszystkie moje modlitwy, ofiary i umartwienia oraz największą wierność moim obowiązkom (jeśli tę modlitwę odmawia się jako nowennę, czyli przez kolejnych 9 dni, to można dodać: „Przyrzekam Ci wierność w te 9 dni w sytuacjach....., w spotkaniach.....!”).
- Udziel mi światła, siły i łaski Twojego Ducha! Umocnij mnie w tymże Duchu tak, abym nigdy Go nie straciła, nie zasmuciła ani nie osłabiła w sobie!
- Mój Ojcze, proszę Cię o to w Imię Jezusa Chrystusa, Twojego Syna. A Ty o, Jezu, otwórz Swoje Serce i włóż w nie moje serce, a potem razem z Sercem Maryi ofiaruj je naszemu Bogu Ojcu! W zamian za to wyproś mi łaskę, której tak potrzebuję!

- Mój Boski Ojczy, spraw, by Cię poznali wszyscy ludzie. Niech cały świat ogłasza Twoją dobroć i Twoje Miłosierdzie!

- Bądź moim czułym Ojczy i chroń mnie wszędy jak żrenicy Twoich oczu. Niech na zawsze zachowam godność Twojego dziecka. Zmiłuj się nade mną!

„Boski Ojczy, słodka Nadziejo naszych dusz, bądź znany, czczony i kochany przez ludzi! Boski Ojczy, nieskończona Dobroci objawiająca się wszystkim narodom, bądź znany czczony i kochany przez ludzi!

Boski Ojczy, dobroczynna Roso dla ludzkości, bądź czczony i kochany przez ludzi!”.

2. „SZTURMÓWKA DO ANIOŁÓW STRÓŻÓW”!



(Tę Nowennę zaleca się odmawiać pobożnie przez 9 dni rano, a w ciągu dnia przyzywać często pomocy Aniołów słowami):

- Święty Michale, bądź przy nas ze swymi Aniołami, pomagaj nam i proś za nas!

- Święty Rafale, bądź przy nas ze swymi Aniołami, pomagaj nam i proś za nas!

- Święty Gabrielu, bądź przy nas ze swymi Aniołami, pomagaj nam i proś za nas!

- Wszchemogący, wieczny Boże, w Trójcy Jedyny, nim my słudzy Twój, zaczniemy przywoływać Świętych Aniołów i wzywać ich pomocy, upadamy przed Tobą na kolana i adorujemy Cię, Ojczy, Synu i Duchu Święty!

- Bądź pochwalony i uwielbiony na wieki. Wszyscy Aniołowie i ludzie przez Ciebie stworzeni niech Cie kochają, adorują i Tobie służą, Święty, Mocny i Nieśmiertelny Boże!

- Maryjo, Królowo Anielska, przyjmij łaskawie nasze błagania, które zanosimy do sług Twoich, Świętych Aniołów i kieruj je do Tronu Najwyższego, byśmy doznali łask, pomocy i ratunku, Ty – Błagająca Wszchemocy, Ty – Pośredniczko łask! Amen.

SZTURMÓWKA:

Wy, Wielcy, Święci Aniołowie, zostaliście nam dani przez Boga ku naszej ochronie i pomocy!

- Błagamy Was w Imię Boga Trójjedynego, śpieszcie nam z pomocą!

- Błagamy Was w Imię Krwi Przenajdroższej Pana naszego Jezusa Chrystusa, śpieszcie ...

- Błagamy Was wszechmocnym Imieniem Jezus, śpieszcie...

- ***Błagamy Was przez wszystkie Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa, śpieszcie ...***
- ***Błagamy Was przez całą Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa, śpieszcie ...***
- ***Błagamy Was przez święte Słowo Boże, śpieszcie ...***
- ***Błagamy Was przez Serce Pana naszego Jezusa Chrystusa, śpieszcie...***
- ***Błagamy Was w Imię Miłości Bożej ku nam, biednym, śpieszcie...***
- ***Błagamy Was w Imię Wierności Bożej, ku nam biednym, śpieszcie...***
- ***Błagamy Was w Imię Miłosierdzia Bożego, ku nam, biednym, śpieszcie ...***
- ***Błagamy Was w Imię Maryi, Królowej nieba i ziemi, śpieszcie...***
- ***Błagamy Was w Imię Waszej Królowej i Pani, śpieszcie...***
- ***Błagamy Was w Imię Maryi, Matki bożej i naszej Matki, spieszcie...***

Albowiem otrzymaliśmy w testamencie Krew naszego Pana, błagamy Was, śpieszcie nam z pomocą!

Albowiem otrzymaliśmy w testamencie Serce naszego Pana, błagamy Was, śpieszcie nam z pomocą!

Albowiem otrzymaliśmy w testamencie Niepokalane Serce Maryi, błagamy Was, spieszcie nam z pomocą!

- ***Błagamy Was, zakryjcie nas Waszą tarczą!***
- ***Błagamy Was, brońcie nas Waszym mieczem!***
- ***Błagamy Was, świećcie nam Waszym światłem!***
- ***Błagamy Was, ukryjcie nas w Sercu Maryi!***
- ***Błagamy Was, złożcie nas w ręce Maryi!***
- ***Błagamy Was, ukażcie nam drogę do bramy życia: otwartego Serca Pana naszego!***
- ***Błagamy Was, prowadźcie nas bezpiecznie do domu Ojca Niebieskiego!***

Wszystkie Chóry Duchów Błogosławionych, śpieszcie nam z pomocą!

Aniołowie Życia, śpieszcie nam z pomocą!

Aniołowie Mocy Słowa Bożego, śpieszcie nam z pomocą!

Aniołowie Miłości, śpieszcie nam z pomocą!

Nasi Aniołowie Stróżowie, dani nam przez Boga za Towarzyszy, śpieszcie nam z pomocą!

- Krew Pana naszego i Króla woła do was o pomoc dla nas, biednych.

Błagamy Was, śpieszcie i wspomagajcie nas!

- Serce Pana naszego i Króla woła do Was o pomoc dla nas, biednych,

Błagamy Was, śpieszcie i wspomagajcie nas!

- Niepokalane Serce Maryi, Waszej Najczystszej Królowej, woła o pomoc dla nas biednych.

Błagamy Was, śpieszcie i wspomagajcie nas!



Święty Michale Archaniele, Księżę wojska niebieskiego, zwycięzco szatana, Ty otrzymałeś od Boga siłę i moc do zniszczenia pokorą pychę sił ciemności.

Błagamy Cię, dopomóż nam w osiągnięciu prawdziwej pokory serca, niewzruszonej wierności w wypełnianiu Woli Bożej, do męstwa w trudnościach i cierpieniach.

Dopomóż nam, byśmy ostali się przed sądem Bożym!

Święty Gabrielu Archaniele, Aniele Wcielenia Bożego, wierny Pośle Boga, otwórz nasze uszy nawet na najcichsze upomnienia i przyzywania miłującego Serca naszego Pana.

Błagamy Cię, stój nam zawsze przed oczyma, byśmy dobrze zrozumieli Słowo Boże, jego szukali i strzegli, i to wypełniali, czego Bóg od nas żąda.

Dopomóż nam do świadomej gotowości, by Pan, przychodząc, nie zastał nas śpiących!

Święty Rafale Archaniele, Pośłańcze Miłości Bożej, błagamy Cię, zrań nasze serca ogniem miłości Bożej i nie pozwól, by ta rana kiedykolwiek się zagoiła i byśmy w życiu codziennym stale szli po drogach miłości i miłością wszystko zwyciężali!

Wielcy Świeci Bracia, Współśłudzy przed Bogiem, wspomagajcie nas!

- Brońcie nas przed nami samymi, przed naszym tchórzostwem i letniością, naszym egoizmem i chciwością, przed naszą zazdrością i nieufnością, przed naszą żądzą sytości, dobrobytu i uznania!

- Wyzwólcie nas z więzów grzechu i od przyłgnięcia do spraw doczesnych!

- Zdejmijcie nam z oczu opaskę, którą założyliśmy sami sobie po to, by nie widzieć otaczającej nas nędzy i byśmy tylko na siebie spoglądali i nad sobą się rozczulali!

- Wbijcie w nasze serca kolec świętego niepokoju za Bogiem, byśmy nie przestali szukać Boga w tęsknocie, żalu i miłości!

- Szukajcie w nas Krwi naszego Pana, która była za nas wylana!

- Szukajcie w nas łez Królowej Waszej, które za nas wylała!

- Szukajcie w nas litości godnego, zniekształconego Oblicza Bożego, na którego obraz Bóg nas ukształtował w swej miłości!

- Pomóżcie nam Boga poznać i adorować, kochać i Jemu służyć!

- Pomóżcie nam w walce z mocami ciemności, które nas tajemniczo otaczają i dręczą!

- Pomóżcie nam, by nikt z nas nie zginął i byśmy w wiecznej szczęśliwości byli zjednoczeni wychwalaniem Boga! A+M+E+N

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu! Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków! Amen!

3. AKATHISTOS DO DUCHA ŚWIĘTEGO



Przyjdź, Święty, zamieszkaż w nas,

Racz nas oczyścić od wszelkiej zmary i zbaw,

Dawco dobra. Dusze nasze!

IKOS 1

Opoko bytu – Panie przyjdź, zamieszkać w nas, zamieszkać w nas. 2x

Więzi wszystkiego, co istnieje –

Nienaruszalności wszechświata –

Który rządzisz siłą ciężenia –

Źródło energii –

Przyczyną niezmienności –

Który krystalizujesz minerały –

I czynisz stałymi metale –

Przez Kogo cenne jest złoto –

I świeci srebro –

Który sprawia, że błyszczy diament –

I mieni się światłem szafir –

Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,

Racz nas oczyścić od wszelkiej zwały i zbaw,

Dawco dobra. Dusze nasze!

IKOS 2

Tchnienie Wszechmocnego –

Któryś unosił się nad chaosem –

*I niczym kokosz świat wywiódł –
Przez Kogo kwiat się rozchyła –
Który kształtujesz nasiona –
Dzięki któremu żyją rośliny –
Który karmisz zboża –
Który sprawiasz, że trawa zielenieje –
Przez Kogo kwiat się rozchyła –
Dzięki Komu róża jest piękna –
Lilia wspaniale odziana –
Konwalia zapach roztacza –
Przyjdź, Święty, zamieszkaj w nas,
Oczyść od brudu wszelkiego i zbaw,
Dawco dobra. Dusze nasze!*

IKOS 3

*Przez Kogo oddycha zwierzę –
Który dałeś mu cudowny instykt –
Któryś obdarzył żywotnością ryby –
I możliwością wzbijania się w powietrze ptaki –
O Kim ptaszęta szczebiocą –
Któryś dał królewskość lwu –*

Nieustraszoność tygrysowi –

Smukłość i wdzięk gazeli –

Od Kogo jest gracia konia –

Łagodność jagnięcia –

Delikatność gołębiczy –

Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,

Oczyść od zmały wszelkiej i zbaw,

Przyjdź i zbaw, dawco Dobra, dusze nasze!

IKOS 4

Życie człowieka –

Przez Stwórcę tchnięte –

Dzięki Komu oddychamy –

Któryś jest w nozdrzach –

Przez Kogo krew krąży –

Dawco żywota –

Który przetwarzasz go w siły –

Który niszczysz, co niesie rozkład –

Który zachowujesz zdrowie –

Przez Kogo lekarz ratuje –

I cuda czyni uzdrowiciel –

**Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,
Oczyść od zmały wszelkiej i zbaw,
Przyjdź i zbaw. Dawco dobra. Dusze nasze!**

IKOS 5

Korzeniu rozumu –

Geniuszu twórców –

Który śpiewasz w pieśniach –

Którego głosi muzyka –

Źródło zachwytu poetów –

Który mówisz przez oratorów –

Ożywiasz marmur –

Prowadzisz pędzel malarza –

Jesteś talentem budowniczego –

Duszą rzeczy pięknych –

Tajemniczą istotą sztuki –

**Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,
Oczyść z wszelkiego brudu i zbaw,
Przyjdź i zbaw, Szafarzu życia, dusze nasze!**

IKOS 6

Motorze historii –

Pogromco zła –

Który karzesz wojnami –

Którym groźna była Asyria –

Kto czynił niezwyciężoną Chaldeę –

Oświecenie Egipcjan –

Sprawco okazałości piramid –

Źródło wiedzy Fenicjan –

Wspomoźycielu Persów –

Któryś wyniósł Cyrusa –

I wstawił Aleksandra –

Przyjdź, Święty, zamieszkaj w nas,

Oczyść od zmyy wszelkiej i zbaw.

Przyjdź i zbaw, Dawco dobra, dusze nasze!

IKOS 7

Któryś usprawiedliwił Abrahama –

I uczynił go przyjacielem Boga –

I rozmnożył jego plemię –

I pobłogostawił w nim wszystkie ludy –

*Któryś wychował Izraela –
I wypielęgnował Żydów –
Któryś działał przez Mojżesza –
I kierował Jozuem, synem Nuna –
Przez którego ratowali lud swój sędziowie –
Który pomazałeś Saula –
I dałeś koronę Dawidowi –*

**Przyjdź, Święty, zamieszkaż w nas,
Oczyść od wszelkiej podłości i uzdrów,
Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!**

IKOS 8

*Mówiący przez proroków –
Dyszący ogniem w Eliaszu –
Czyniący cuda przez Elizeusza –
Związujący w sobie Izajasza –
Któryś przed nim odkrył –
Siedmiorakość swoich darów –
Ukazał mu Emmanuela –
I postawił go przed krzyżem –*

Któryś unosił się w burzy przed Ezechielem –

Płakał w Jeremiaszu –

Wstrząsający królestwami przez Dawida –

Któryś pobudził Jana Chrzciciela –

I natchnął Dwunastu –

Przyjdź, Święty, zamieszkaj w nas,

Oczyść od zwały wszelkiej i uzdrów,

Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!

IKOS 9

Przez Kogo począł się w ciele Chrystus –

Któryś zstąpił nań nad Jordanem –

Którym pełen był Chrystus –

Przez Kogo On również cuda czynił –

I dla Kogo przygotował ludzi –

Obiecany im w godzinę śmierci –

Oczekiwany od dawna Pocieszycielu –

Pierwszy nauczycielu Prawdy –

Następco Chrystusa –

Któryś ogarnął Apostołów –

I mówił w nich wielu językami –

I przekształcił przez nich świat –

Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,

Oczyść od wszelkiej podłości i uzdrów,

Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!

IKOS 10

Założycielu Kościoła –

Który przenikasz go całego –

I przepelniasz łaską –

Rzeko darów duchowych –

Dzięki Tobie mówili Apostołowie –

Tobą zwyciężali męczennicy –

Przez Ciebie wytrzymywali poszczący –

Przez Którego kapłani sprawują swą godność –

I dokonują się sakramenty –

Dany nam w świętym pokoju –

Przeistaczający w Eucharystii –

**Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,
Oczyść od wszelkiej podłości i uzdrów,
Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!**

IKOS 11

***Który byłeś od wieków –
I jesteś, i będziesz zawsze –
Nie mający początku, ni końca –
Żyjący i dający życie –
Światło i dawco światła –
Dobro samo –
I Źródło dobra wszelkiego –
Przez Którego przywoływany jest Ojciec –
I wychwalany jest Syn –
Oraz poznawany przez wszystkich –***

**Przyjdź, Święty, zamieszkać w nas,
Oczyść nas z brudu wszelkiego i uzdrów,
Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!**

IKOS 12

Światło i Życie –

Źródło rozumu –

Duchu Bożej mądrości –

Duchu wszelkiej wiedzy –

Duchu prawości i poznania –

Tyś Bóg i Ten, Który Przebóstwia –

Ogień i Ten, Który ogień wznieca –

Który mówi i działa –

Który obdziela talentami –

Kogo dziwnie byłoby usłyszeć –

A jeszcze dziwniej zobaczyć –

Przyjdź, Święty, zamieszkaj w nas,

Oczyść od zmyy wszelakiej i uzdrów,

Uzdrów, Dawco dobra, dusze nasze!

HYMN:

Przybądź Duchu Święty,

Spuść z niebiosów wzięty

Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojciec ubogich,
Dawco darów mnogich,
Przyjdź, Światłości sumień.
O, najmiłszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłoda,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utuleniem.
Światłości Najświętsza,
Serc wierzących wnętrza,
Poddaj swej potędze.
Bez Twojego tchnienia,
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze.
Obmyj, co nie święte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę.
Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane

**Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary.
Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary. Amen – Alleluja!**

4. AKATHISTOS KU CZCI NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



1) ARCHANIOŁ Z NIEBA POSŁAN BYŁ

Był Witaj Matce Boga rzekł.

A kiedy ujrzał, że na jego bezcielesny głos

Bierzesz na siebie ciało, Panie,

Stanął w zachwycie wołając do Niej:

Witaj, przez którą jaśniej radość,

Witaj, dla której klątwa odpuszczona,

Witaj, która Adama podnosisz z upadku,

Witaj, która od łez uwalniasz Ewę,

Witaj, o wysokości, pojęciom ludzkim niedostępna,

Witaj, głębinom nawet anielskim okiem niezbadana,

Witaj, bo jesteś tronem Króla,

Witaj, bo dźwigasz Tego, co wszystkie dźwiga rzeczy.

Witaj, gwiazdo Słońce nam ukazująca,

Witaj, łono Boskiego Wcielenia,

Witaj, przez którą stworzenie się odnawia,

Witaj, przez którą Stwórcą dzieckiem się staje.

Witaj, Oblubienico Dziewicza.

BACZAĆ Najświętsza Panna na swoje dziewictwo

Do Gabriela śmieje rzecze:

Dziwne twej mowy znaczenie

I duszy mojej do pojęcia trudne.

Poczęcie bowiem bez męża udziału

I macierzyństwo głosisz mi wołając: Alleluja

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

2) CZEKA DZIEWICA Z UPRAGNIENIEM

Na poznanie niepoznawalnego

I rzecze Bożemu słudze:

Czyż łono moje dziewicze może począć

I porodzić Syna? Powiedz mi.

A on w bojaźni i czci rzekł jej wołając:

Witaj, wtajemniczona w niewymowną radę,

Witaj, pełna wiary w sprawy milczenia godne,

Witaj, któraś przedsmakiem cudów Chrystusowych,

Witaj, pełnio wszystkiego, co o Nim jest prawdą.

Witaj, drabino, po której sam Bóg z nieba zstąpił,

Witaj, moście wiodący z ziemi ku niebiosom,

Witaj, cudzie, o którym słów brak jest aniołom,

Witaj, rano bolesna zadana demonom.

Witaj, Światłość rodząca w sposób niewymowny,

Witaj, któraś nikomu nie wyjawiała Jak swej tajemnicy,

Witaj, która przekraczasz wiedzę wszystkich mędrców,

Witaj, która wierzącym rozjaśniasz umysły.

Witaj, Oblubienico Dziewicza.

DZIEWICĘ, CO MĘŻA NIE ZNAŁA,

Moc Najwyższego okryła cieniem ku poczęciu;

A jej łono nietknięte

Urodzajną uczyniła rolę

Dla wszystkich, którzy chcą zbierać zbawienie

Tak oto śpiewając: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

3) ELŻBIETĘ NAWIEDZIĆ POBIEGŁA

Panna napełniona Bogiem.

Dziecię w łonie Elżbiety zaraz rozpoznało

Jej pozdrowienie z radością

I skokiem tylko zamiast śpiewu

Wołało do Bogurodzicy:

Witaj, konarze pnia, co nie usycha,

Witaj, pole rodzące Owoc nieskalany,

Witaj, uprawiająca rolę Rolnika – ludzi przyjaciela,

Witaj, która nam rodzisz Rodziciela życia,

Witaj, niwo dająca obfitość zmiłowań,

Witaj, stole pełny bogactw pojednania,

Witaj, bo nam gotujesz łąkę słodkich rozkoszy,

Witaj, bo duszom przystań spokojną sposobisz.

*Witaj, modlitwy kadzidło pachnące,
Witaj, całego świata ceno pojednania,
Witaj, dobroci Boża śmiertelnym życzliwa,
Witaj, któraś śmiertelnym śmiałym przystępem do Boga.
Witaj, Oblubienico Dziewicza.*

FALAMI SPRZECZNYCH MYŚLI SZARPANY JAK BURZA

Chwiał się i gubi Józef
Patrząc na Ciebie, dotąd nietknięta od męża,
Snuł ciemny domysł o tajemnym związku,
O Nienaganna.
Lecz pouczony od Ducha Świętego o tym poczęciu,
Zawołał: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

4) GDY USLYSZELI PASTERZE

Aniołów śpiewanie o przyjściu Chrystusa w ciele,
Pobiegli jak do Pasterza – ujrzeli Go jak Baranka bez skazy,
Na łonie Maryi się pał,
A oni hymn Jej śpiewali:
*Witaj, Matko Baranka i Pasterza,
Witaj, zagrodo duchowych owieczek,*

*Witaj, obrono od wilków niewidzialnych,
Witaj, bramy raju nam otwierająca.
Witaj, bo z ziemią śpiewają radosne niebiosy,
Witaj, bo z niebem płąsa szczęśliwa ziemia,
Witaj, Ty, apostołów niemilknące usta,
Witaj, niezwyciężone męstwo wieniec noszących,
Witaj, podpora wiary naszej mocna,
Witaj, łaski dowodzie jasny,
Witaj, która piekło ogołacasz,
Witaj, która nas chwałą przyodziewasz,
Witaj, Oblubienico Dziewico!*

HEN ku BOGU LEĄĄCEJ GWIAZDY

Blaskiem urzeczeni
Poszli za nią Magowie,
A trzymając się mocno niebieskiej latarni
Znaleźli w jej promieniach potężnego Władcę,
I dostępując do Niedostępnego
Witali Go wołając: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

5) I GDY UJRZELI SYNOWIE CHALDEI

Na rekach Dziewicy Tego, co ludzi stworzył swą ręką,

Rozpoznali w Nim Pana, choć przyjął na się postać sługi.

Skwapliwie uczcili Go swymi darami, a Błogosławionej wołali:

Witaj, Matko Gwiazdy niezachodzącej,

Witaj, promieniu dnia mistycznego,

Witaj, gasząca zarzewie fałszu,

Witaj, oświecająca wyznawców Trójcy Świętej.

Witaj, przez którą tyran niehumaniczny wygnany ze swojego władztwa,

Witaj, ukazująca Chrystusa – Pana ludzi Przyjaciela,

Witaj, wyzwalająca od pogańskiego bałwochwalstwa,

Witaj, ocalająca od brudnych uczynków.

Witaj, kładąca kres pogańskiej czci ognia,

Witaj, tłumiąca płomień namiętności,

Witaj, przewodnicząca wierzących po drodze mądrości,

Witaj, radości wszech ludzkich pokoleń.

Witaj, Oblubienico Dziewicza.

JAKŻE ZMIENIENI W BOGA NIOSĄCYCH HEROLDÓW

Wracali do Babilonu Magowie.

Spełniając Tve polecenie

Wszystkim głosili o Tobie, żeś Zbawcą,

Lecz pominęli Heroda

Głupca, co śpiewać nie umiał: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

6) KIEDYŚ EGIPT OŚWIECIL ŚWIATLEM SWEJ PRAWDY

Przepędziłeś, precz ciemności błędu.

Bożki egipski, o Zbawco, nie mogły sprostać Twej sile runęły.

A z ich niewoli wyrwani

Wołali do Bogurodzicy:

Witaj, która ludzi prostujesz ku górze,

Witaj, która demony strącasz do przepaści,

Witaj, błędu depcząca szaleństwo,

Witaj, ujawniająca ułudę bałwanów.

Witaj, morze, w którym faraon utonął duchowy,

Witaj, skało, z której źródło tryska dla spragnionych życia,

Witaj, słupie ognisty, wiodący przez ciemność,

Witaj, osłono nad światem szersza niż chmura.

Witaj, pokarmie manę nam zastępujący,

Witaj, Służebnico Świętego Pokarmu,

Witaj, ziemio Bożej obietnicy,

Witaj, miodem i mlekiem płynąca.

Witaj, Oblubienico Dziewicza!

LEPSZEGO PRAGNĄC ŚWIATA I ODEJŚCIA W WIECZNOŚĆ

Chciał Symeon opuścić ziemi tej marność.

I wtedy dałeś mu się dzieckiem,

Lecz on rozpoznał pełnię Boga w Tobie,

Podziwiał mądrość Twoją niewymowną i wołał: Alleluja,

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

7.MOC SWĄ ZJAWIAJĄC STWÓRCA NOWE UKAZAŁ STWORZENIE NAM, KTÓRZY PRZEZEŃ JESTEŚMY.



Z łona, co nie zazało nasienia, wyszedł

I ustrzegł to łono nienaruszone,

Abyśmy cud ten uznając chwalili je i wołali:

*Witaj, kwiecie nigdy nie więdnący,
Witaj korono wstrzemięźliwości,
Witaj, prawzorze jasny naszego zmartwychwstania,
Witaj, ukazująca nam życie anielskie.
Witaj, drzewo o słodkim Owocu – pokarmie wierzących,
Witaj, listowie, w którego obfitym cieniu wielu się ukrywa,
Witaj, boś w tonie nosiła zbłąkanych Przewodnika,
Witaj, boś porodziła Wybawiciela pojmanyh,
Witaj, Ty, co łagodisz Sędziego gniew sprawiedliwy,
Witaj, przebaczenie niosąca dla wielu grzeszników,
Witaj, szata dojrzałości ogołconych z prawa do mówienia,
Witaj, miłości wszelkie przewyższająca pragnienie,
Witaj, Oblubienico Dziewicza!*

NARODZENIE INNE I OBCE NASZEMU WIDZĄC,

Stańmy się obcy światu,

A umysł nasz skierujmy ku niebu.

Przez to Narodzenie

Najwyższy objawił się na ziemi pokornym człowiekiem,

Pragnąc ku górze prowadzić wszystkich,

Co doń wołają: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

8. O, SŁOWO, PRZEBYWAJĄCE W PEŁNI DOCZESNOŚCI,

Ty nie opuszczasz wieczności swej wcale.

Jesteś wśród nas nieogarnione.

Albowiem Boskie ku nam zejście nie było tylko zmianą miejsca

Te narodziny z Dziewicy –

Co Boga pełna słucha naszych głosów:

Witaj, Ty, co ogarniasz Nieogarnionego,

Witaj, bramo wzniosłej tajemnicy,

Witaj, nowino sprzeciw budząca niewiernych,

Witaj, chwało nieobalona wierzących.

Witaj, tronie najświętszego Tego, co jest nad Cheruby,

Witaj, mieszkanie wzniosłe Tego, co ponad Serafy,

Witaj, która jednoczysz, co niepojednane,

Witaj, która dziewiczość łączysz z macierzyństwem.

Witaj, przez którą przestępstwo się gładzi,

Witaj, przez którą raj nam się otwiera,

Witaj, kluczu królestwa Chrystusa,

Witaj, nadziejo szczęśliwej wieczności.

Witaj, Oblubienico Dziewicza!

PODZIWIALI ANIOŁOWIE

Wielkie dzieło Twojego wcielenia.

Widzieli jak nieprzystępny Boże,

Stałeś się przystępnym dla wszystkich człowiekiem

Zamieszkałeś między nami słuchając wołania: Alleluja,

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

9. RETORZY, SŁÓW WIELU MIŁOŚNICY,

Milkną przed Tobą, jak ryby bezgłośnie

Widzimy to, Bogurodzico.

Nie mogą bowiem powiedzieć, jak pozostając dziewicą możesz
rodzić.

My jednak tajemnicę Twoją podziwiając wołamy z wiarą:

Witaj, naczynie Bożej Mądrości,

Witaj, skarbnico Jego opatrności,

Witaj, która mędrcom wytykasz niemądrość,

Witaj, która uczonym wykazujesz nieuctwo.

Witaj, bo przemądrzali badacze stali się głupcami,

Witaj, bo twórcy mitów marnie przeminęli,

Witaj, boś rozerwała Ateńczyków sidła,

Witaj, bo sieci Rybakom napełniasz.

Witaj, wyciągająca z otchłani niewiedzy,

Witaj, wzbogacająca poznanie u wielu,

Witaj, korabiu pragnących zbawienia,

Witaj, porcie płynących przez życie.

Witaj, Oblubienico Dziewicza!

SAMYM SOBĄ CHCĄC ŚWIAT OCALIĆ I UŁADZIĆ

Przyszedł nieprzymuszony Sprawca ładu,

A chociaż Bogiem jest nasz Pasterz

Ukazał się wśród nas podobnym nam Barankiem.

I nas, podobnych sobie, wzywając do siebie

Jako Bóg słyszy wołanie: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

10.SPIESZĄ DO CIEBIE DZIEWICE,

Boś murem im obronnym i wszystkim

Co Cię wzywają, Bogurodzico Dziewico.

Nieba i ziemi Stworzyciel przyozdobił Cię łaską, o Nieskalana.

A zamieszkawszy w Twoim łonie

Nauczył wszystkich wznosić głos do Ciebie:

Witaj, o wzniosła kolumno dziewictwa,

Witaj, o bramo wiecznego zbawienia,

Witaj, pierwszy owocu odrodzenia w Duchu,

Witaj, szafarko wszech dobrodziejstw Bożych.

Witaj, która odradzasz tych, co w grzechu są poczęci,

Witaj, dająca mądrość tym, co nieroztropni,

Witaj, odpędzająca tego, co dusze uwodzi,

Witaj, rodząca Siewcę niewinności.

Witaj, alkowo przezczystych zaślubin,

Witaj, zaślubiająca dusze wierne Panu,

Witaj, o piękna dziewic żywicielko,

Witaj, wesela dusz świętych przyjaciółko.

Witaj, Oblubienico Dziewicza!

ŚPIEW POCHWALNY ZAWODZI,

Gdy objąć chce pełnię Twych zmiłowań.

Choćbyśmy ofiarowali Ci ody

Tak liczne, jak ziarnka piasku, o Królu Święty,

Nie osiągnęlibyśmy nigdy godnej miary tego,

Co dajesz nam, którzy wołamy do Ciebie: Alleluja,

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

11.TY NAJŚWIETSZA DZIEWICO,

Jawisz się nam w ciemnościach jak światłodajna pochodnia,

Niematerialne zapalając światło

Wiediesz wszystkich do poznania Boga,

Swoim blaskiem rozjaśniając umysły

Naszym uczczona wołaniem:

*Witaj, promieniu Słońca duchowego,
Witaj, odbicie Światłości nieprzystępnej,
Witaj, błyskawico dusze oświecająca,
Witaj, gromie nieprzyjaciół rażący.
Witaj, bo nam wysyłasz Światło jaśniejące,
Witaj, bo nam wypuszczasz obficie płynącą Rzekę,
Witaj, obrazie uzdrawiającej sadzawki,
Witaj, niszcząca grzechu zmazę haniebną.
Witaj, któraś kąpielą obmywającą sumienia,
Witaj, dzbanie mieszalny, w którym radość się miesza,
Witaj, woni, dobry zapachu Chrystusa,
Witaj, życie mistycznej i radosnej uczyty.
Witaj, Oblubienico Dziewicza!*

UDZIELIĆ PRAGNAŁ ŁASKI PRZEBACZENIA

Za dawne winy Ten,

Co długi wszystkich ludzi gładzi.

We własnej więc przybliżył się Osobie

Do tych, co oddalili się od Jego łaski,

A potargawszy cyrograf ich winy,

Słyszysz z ust wszystkich wołanie: Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja!

12. WIELBIĄC PIEŚNIAMI TWEGO SYNA

Chwalimy hymnem wszyscy też i Ciebie,

Jako świątynię duchową, Bogurodzico.

Ten, który mieszkał w Twoim łonie

Trzymając w dłoni wszystkie rzeczy,

Pan nasz, uświęcił Cię i uczcił

I nauczył nas wołać do Ciebie:

Witaj, namiocie Boga oraz Słowa,

Witaj, święta ponad święte świętych,

Witaj, arko złożona przez Ducha Świętego,

Witaj, niewyczerpana życia skarbnico.

Witaj, czcigodny diademie królów bogobojnych,

Witaj, chwało wysoka kapłanów pobożnych,

Witaj, bastionie niezdojbyty Kościoła świętego,

Witaj murze nieobalony królestwa Bożego.

Witaj, Ty, która wznosisz pomniki zwycięstwa,

Witaj, która obalasz nieprzyjaciół naszych,

Witaj lekarstwo dla ciała mojego,

Witaj, duszy mojej ocalenie.

Witaj, Oblubienico Dziewicza!

ZAISTE GODNA JESTEŚ, MATKO, WSZELKIEJ CHWAŁY,

Któraś między wszystkimi świętymi

Najświętsze zrodziła Słowo.

Racz teraz przyjąć ten nasz dar,

Od wszelkiego nieszczęścia nas broń wszystkich

Od przyszłej kary wybaw nas,

Którzy pospołu do Ciebie wołamy: Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Alleluja!



***Pod Twoju miłość' pibiegajem, Bohorodice Diewo,
molenij naszych nie prezri w skorbiech, no ot bied izbawi
nas, jedina czistaja i blahostawienaja. Preswiataja
Bohorodice, spasi nam! AMIŃ***

RESUME i ZAKOŃCZENIE

Myślę, że każdy pragnie zbawienia i szczęścia wiecznego! Kiedy na lekcjach katechezy pytałem dzieci i później również młodych odpowiadali, że pragną osiągnąć niebo i być ze świętymi i Maryją Panną przy Jezusie!

To najlepsza odpowiedź na 7!:) Ja też tego pragnę, aby być blisko Jezusa już tu na ziemi i tam później w niebie wśród świętych i błogosławionych!

Św. Tereska z Lisieux podała receptę na to pragnienie szczęścia tj. wypowiedziała w sposób obrazowy, że: „windą dojechać można do nieba, gdzie jest Pan Jezus i Jego Święci...”!

Święta Teresa z Avilla w swoich „Dziełach” podaje podobne zalecenie i mówi o 7 stopniach drabiny, po których wspinamy się do Boga i jednoczymy z Nim i jesteśmy w pełni przeobóstwienia tzn. mamy w sobie Pana Jezusa, który już tu na ziemi utożsamia się z każdym z nas, a szczególnie z tymi, którzy żyją wg Jego zaleceń z Góry Błogosławieństw!

Kiedy zapytałem mojego siostrzeńca Mateusza Skupińskiego, mającego zaledwie 5 lat, co jest najważniejsze w życiu odpowiedział:



„Wujku trzeba być dobrym!”. Przedstawił to w swoich rysunkach i malowidłach, z których wybrałem poniższe! Gdyby ktoś z Was nie mógł rozpoznać to podpowiem, że jest przedstawiona przez niego „Lokomotywa do Nieba”! Sami nad tym pomyślcie jak jedziecie przez to życie właśnie w tych Adoracjach Pana Miłosiernego obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza?





„Były to i są spotkania najwyższego stopnia”.

„Dokonuje się weryfikacji tego, czy człowiek jest darem” dla Boga i bliźnich i na ile potrafimy sami ofiarować się Panu i bliźnim, których codziennie spotykamy :)

„Mój Pan jest obecny
w każdym czasie
i okolicznościach dnia”



Pomóż głosić słowo Boże,

Wesprzyj Księdza Marka wpłatą na konto,

Ks. Marek Poryzała

Bank Spółdzielczy

14 8980 0009 3007 0086 9489 0001

W tytule „Wsparcie dla Księdza Marka”

Za wszelkie wpłaty serdeczne Bóg zapłać!